



Mazowsze.
serce Polski

ISBN 978-83-7901-114-8
ISBN 978-83-65439-09-3



Tadeusz Skoczek, Jolanta Załęczny, Janusz Gmitruk

Z kolędą przez stulecia

Tadeusz Skoczek, Jolanta Załęczny, Janusz Gmitruk



Z kolędą przez stulecia

Z koleją przez stulecia



Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego są jednostkami organizacyjnymi Samorządu Województwa Mazowieckiego



Tadeusz Skoczek, Jolanta Załęczny, Janusz Gmitruk

Z kolędą przez stulecia

Warszawa 2017

Wprowadzenie – **Adam Struzik**
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Tekst *Od święta Trzech Króli do Gromniczej – kolęda polska w mazowieckich muzeach*
– **dr Janusz Gmitruk** Dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
– **dr Tadeusz Skoczek** Dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie

Tekst *Z kolędą przez stulecia* – **dr Tadeusz Skoczek**
Tekst *O magii polskich Świąt Bożego Narodzenia* – **dr Jolanta Załączny**
Tekst *Wspólnota dla kultury* – **dr Janusz Gmitruk**

Wydawcy:

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

al. Wilanowska 204, 02-730 Warszawa

tel. +48 22 843 38 76; e-mail: mhprl@mhprl.pl

ISBN 978-83-7901-114-8

Muzeum Niepodległości w Warszawie

al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa, tel.+48 22 827-37-70,

e-mail: sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl

ISBN 978-83-65439-09-3



„Z kolędą przez stulecia” – tak zatytułowano najnowszą publikację o charakterze edukacyjnym wydaną przez Muzeum Niepodległości oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Mazowieckie samorządowe instytucje kultury dbają o ocalenie dorobku intelektualnego przodków. Wielką skarbnicą wiedzy o czasach minionych są kolędy i pastorałki, które stanowią bardzo ważny element naszego dziedzictwa narodowego i dostarczają kolejnym pokoleniom wielu pięknych wzruszeń. W kantyczkach przetrwał historyczny dorobek kultury ludowej, muzyka dworska błędziła pod chłopskimi strzechami, dając podstawę do śpiewania słów prostych, zrozumiałych, pełnych emocji, które pozwalały zapomnieć choć na chwilę o trudach życia codziennego.

Bardzo cieszy mnie inicjatywa Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego organizowania dorocznych przedsięwzięć o charakterze narodowym i chrześcijańskim pod nazwami „Kolęda Polska” i „Gromniczna w Muzeum”. Wymienionym muzeom w realizowanych projektach często towarzyszyły inne mazowieckie placówki: Muzeum Mazowieckie w Płocku czy Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, wspierają je także muzea–skanseny w Sierpcu i Radomiu. Widzowie i słuchacze tłumnie uczestniczą we wspomnianych koncertach, co świadczy o dużym zainteresowaniu ideą wspólnego kolędowania.

Niniejsza publikacja to wydawnictwo wyjątkowe. Zawiera ona bowiem nie tylko obszerny zbiór tekstów kolęd kanonicznych, patriotycznych i nowoczesnych, lecz także niezwykle cenną dawkę wiedzy o bogatej i ciekawej historii polskich kolęd i pastorałek oraz o dziejach, pięknych zwyczajach i szczególnym wymiarze Bożego Narodzenia w naszym kraju. Całości dopełniają bardzo interesujące ilustracje sprzed lat o tematyce świątecznej i noworocznej.

Warto kultywować tradycje swojego narodu i łączyć je z patriotyzmem, jak czynią to znakomicie Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, umiejętnie realizując misję, jaką powierzył im Samorząd Województwa Mazowieckiego

Gorąco zachęcam Państwa do lektury „Z kolędą przez stulecia”, a także do wspólnego kolędowania i przeżywania wielkiej radości z narodzin Dzieciątka Jezus. Zapraszam również do mazowieckich samorządowych instytucji kultury, które co roku organizują wiele ciekawych imprez poświęconych zwyczajom świątecznym i noworocznym. Jestem głęboko przekonany, że dzięki zaangażowaniu nas wszystkich wspaniałe polskie tradycje i wartości będą pieczołowicie kultywowane przez kolejne pokolenia.

Adam Struzik



Marszałek Województwa Mazowieckiego

Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek,

Od święta Trzech Króli do Gromnicznej

– kolęda polska w mazowieckich muzeach

Kolędy i pastorałki przynoszą nam wielką skarbnicę wiedzy o czasach minionych. Są polską specyfiką, naszym bogactwem tradycji religijnych, narodowych i estetycznych. W kantyczkach przetrwał historyczny dorobek kultury ludowej, wiejskiej, gdzie muzyka dworska błędziła pod chłopskimi strzechami, dając podstawę do śpiewania słów prostych, zrozumiałych, napełnionych przeżyciami i emocjami, które choć na chwilę pozwalały zapomnieć o codzienności życia. W tym corocznie powtarzanym od wieków misterium, dającym wiele wzruszeń, od najmłodszych lat uczestniczymy także my...

Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, dbając o ocalenie tradycji i dorobku intelektualnego przodków, organizują doroczne spotkania o charakterze narodowym i chrześcijańskim pod nazwą „Kolęda Polska” i „Gromniczna w Muzeum”. Są to uroczystości o podniosłym charakterze. Zaproszeni goście tłumnie przybywają na organizowane przez nasze placówki koncerty kolęd i pieśni bożonarodzeniowych, co świadczy o dużym zainteresowaniu ideą takiego wspólnego spotkania. Wykład prezentowany zawsze na początku uroczystości daje sposobność zapoznania jej uczestników z głównymi projektami, jakie organizatorzy planują zrealizować w kolejnym roku. Poprzednio był to rok Włodzimierza Tetmajera – współtwórcy Niepodległej, później Władysława S. Reymonta – pierwszego Noblisty Odrodzonej Polski. Podczas innego z takich bożonarodzeniowych spotkań przypomniano też osobowość wielkiego chłopskiego poety – Władysława Orkana. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Muzeum Niepodległości wręczyło wówczas nagrody jego imienia naszym przyjaciołom i współpracownikom.

Podczas ostatniej „Kolędy Polskiej” – 6 stycznia 2017 roku zainaugurowaliśmy obchody Roku Tadeusza Kościuszki, w związku z przypadającą 200. rocznicą śmierci tego wybitnego stratega i nowoczesnego dowódcy – bohatera dwóch narodów, polskiego i amerykańskiego, patrona chłopskich ruchów niepodległościowych, który zdobył miano pierwszego „ludowca”.

Wymienionym muzeom w realizowanych projektach „Z kolędą przez stulecia” często towarzyszyły inne mazowieckie placówki: Muzeum Mazowieckie w Płocku czy Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Ideę tę wspierają także Muzea – skanseny jak Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu i Muzeum Wsi Radomskiej.

W Sierpcu zorganizowano interesującą wystawę pn. „Boże Narodzenie na Mazowszu”, która stwarza niepowtarzalną okazję do poznania wieczery wigilijnej sprzed lat. Nakryte sianem i białym obrusem stoły zastawione wigilijnymi potrawami zdają się już tylko czekać na to, aż zasiądą do nich gospodarze. Muzealnicy zapraszają do wkroczenia w świat minionych Świąt Bożego Narodzenia, odległych o ponad sto lat, gdzie pachniał świeżo upieczony piernik, a zimowe wieczory spędzało się na kręceniu powróseł, tkanin, darciu pierza.

Podobnie jak w Warszawie corocznie 6 stycznia obyczaje związane ze Świętem Objawienia Pańskiego pielęgnuje Muzeum Wsi Radomskiej, zapraszając mieszkańców Radomia do popularnego Orszaku Trzech Króli. „W kościołach święci się tego dnia kadzidło, kredę i wodę na pamiątkę złożenia przez mędrców ze Wschodu narodzonemu w Betlejem Chrystusowi złota, kadzidła i mirry. Poświęconą kredą, tak dawniej, jak i dziś, zapisuje się na drzwiach domu litery K+M+B, dodając datę bieżącego roku. Jest to zarazem ostatni dzień odwiedzin, poczęstunków, wręczania sobie drobnych podarków”. Na ziemi radomskiej popularne było w tym dniu chodzenie „po szczodrakach”. W obrzędzie tym uczestniczyły dzieci, które stawiały przed domami i recytowały orację.

W repertuarze polskich kolęd pięknie prezentuje się Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” – wizytówka artystyczna Samorządu Województwa Mazowieckiego. Wielu estetycznych wrażeń dostarczają też uczestnikom kolędowych spotkań zespoły ludowe z mazowieckich wsi i gmin. Rozśpiewana młodzież szkolna z placówek muzycznych, ale także młodzi artyści ze szkół powszechnych włączają się we wspólne śpiewanie, by ocalić od zapomnienia dorobek przodków.



■ Autor nieznany, *Gloria in Exelsis Deo!* 1914. 1917./ 25. XII./ *Wesołych Świąt.* / *na obczyźnie.* pocztówka, 1917, MN P-4229



■ Ziółkowski F.K. i Spółka, *Serdeczne Życzenia Noworoczne*, pocztówka, [1908], MN P-4739

Warto kultywować polskie tradycje koledowania i „chodzenia z gwiazdą” – jak czyni to rok po roku Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, realizując tym samym specjalną misję mecenasa kultury – Marszałka Województwa Mazowieckiego dr. Adama Struzika.

Oddawana do rąk Czytelników publikacja – *Z kołędą przez stulecia* – to nasze najnowsze wydawnictwo edukacyjne.

dr Tadeusz Skoczek

Dyrektor Muzeum Niepodległości

dr Janusz Gmitruk

Dyrektor Muzeum Historii
Polskiego Ruchu Ludowego

Tadeusz Skoczek,

Z kolędą przez stulecia

Kolęda polska. Dwa wyrazy, dwa terminy nierozdzielnie związane ze sobą. Pierwszy posiada źródło w łacinie: *calendae* (kalende) to był pierwszy dzień miesiąca, w którym rzymianie od roku 153 (przed narodzeniem Chrystusa) rozpoczynali urzędowanie. Dzień ten, wynikiem dekretu Juliusza Cezara, stał się od 45 roku przed naszą erą pierwszym dniem każdego nowego roku w administracji, nowego kalendarza, nazywanego później imieniem jego kodyfikatora. Kalendarz juliański, stworzony na życzenie Cezara przez greckiego filozofa Sosigenesa, związany był z kulturą europejską przez wiele wieków. Dopiero w czasach nowożytnych zastępowano go kalendarzem gregoriańskim, nazywanym tak od imienia papieża Grzegorza XIII, który zmienił nieco starą rzymską kodyfikację, wprowadzając ściślejsze odwzorowanie roku słonecznego. W Polsce reformę kalendarza wprowadzono w roku wydania bulli *Inter gravissimas* (1582), w innych krajach nieco później, a w Grecji dopiero w 1923.

Słowianie adaptowali termin i znaczenie łacińskiego zwrotu bardzo szybko, nazywając tak prastare pogańskie święto godów. Stąd często świętowanie związane z zimowym przesileniem, godami, w chrześcijaństwie – Bożym Narodzeniem, nazywano też kolędą, kolędowaniem. Zmiany w przyrodzie, „nadejście światła”, związane z inauguracją nowego cyklu słonecznego (starosłowiański Swaróg, bóg słońca, odzyskuje władzę nad światem) przynoszą nową nadzieję, optymizm, chęć do zabawy, ucztowania, świętowania. Stary cykl solarny odchodzi, pojawia się nowy. „Nowy rok bieży” – ogłasza znana polska pieśń siedemnastowieczna, wesoła i dynamiczna, oparta o melodykę poloneza. Słowo „god” (rok) obecne jest nadal w wielu językach słowiańskich, a nazwanie okresu kolędy godami występuje do dnia dzisiejszego w kulturze ludowej. „Szczodre gody” to okres przypadający od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, czas rodzinnych odwiedzin,



■ Pocztówka, MN P 2616

uroczystych spotkań, religijnego biesiadowania, wesołych śpiewów. Zasobniejsi przynosili wtedy ze sobą pierogi nazywane „szczodrakami”, pomagając w ten sposób biedniejszym. Pojawiało się z czasem też inne znaczenie terminu. Tak pisze o nim Anna Zadrożyńska: „pierwszy dzień świąt w Polsce zwano dawniej Godami albo Godnymi Świątami. Ta stara nazwa, określająca często wszystkie dni od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, nawiązywała prawdopodobnie do zwyczajowego kontraktowania dworskiej służby, której Boże Narodzenie kładło doroczny kres. Godzono więc nowy personel dworów, choć najczęściej starzy słudzy się nie zmieniali”.

Kolęda, gody, nowy rok przynosiły powszechny zwyczaj obdarowywania się prezentami. Podobnie jak w przyswajaniu terminologii, również to postępowanie ma prastarą tradycję. Do naszych czasów przetrwały zwyczaje rzymskie, ale wywodzą się one ze starszych jeszcze kultur. „Największe wpływy w świecie rzymskim uzyskał kult irańskiego boga Mitry, religia ta miała poważne szanse zdobycia światowego znaczenia – czytamy w *Historii starożytnego Rzymu* – Marii Jaczynowskiej. Mitra był bóstwem drugorzędnym w irańskim pantheonie, pomocnikiem boga dobra Ahuramazdry, jego kult jednak wzbogacił się znacznie przez zapożyczenie z innych religii. Rzymianie poznali Mitrę jako boga światłości i słońca, związanego z porządkiem kosmicznym,

który miał się narodzić ze skały w dniu 25 grudnia i wychować wśród pasterzy. (...) Kult Mitry przez długi czas był bardzo poważnym rywalem chrześcijaństwa w szerokim oddziaływaniu na masy ludności, obie religie miały zresztą wiele cech podobnych, a zwyciężony ostatecznie mitraizm wywarł pewien wpływ na chrześcijaństwo. Tak np. świętowana przez wyznawców Mitry data jego urodzin (25 grudnia), obchodzona jako główne święto w kulcie solarnym Słońca Niezwycięzonego, została przez chrześcijan uznana za dzień Bożego Narodzenia”.

Za czasów Cezara każdemu rozpoczynaniu nowego roku w administracji towarzyszyły uczyty, składano sobie odwzajemniane wizyty, przynoszono zwyczajowe upominki. Wspomniany i obecny do dziś w kulturze ludowej zwyczaj, często nazywany „gwiazdką”, prezentami składanymi pod choinką – rozwija i upowszechnia inny obyczaj związany z działalnością biskupa Mitry, świętego Mikołaja, którego wspomnienie ustalono w kalendarzu na 6 grudnia każdego roku. Zwyczaj odwiedzin adaptowany też został przez Kościół katolicki na określenie wizyt duszpasterskich w domach parafian i rozciągnięty na czas dłuższy (rozpoczynany nawet w adwencie). Chodzenie po kolędzie, od domu do domu, celem zdobycia prezentów (pieniędzy) – było też, zanikającym już niestety, pomysłem na poprawienie sobie egzystencji. Ta funkcja socjalna jest już współcześnie mniej aktualna, zanika jednak równocześnie warstwa kulturowa tego kolędowania, rozbudowana dawniej i bardzo widowiskowa. Chodzenie z turoniem, gwiazdą, jasełka, wspólne śpiewanie kolęd stają się współcześnie jedynie realizacjami inicjowanymi przez pasjonatów, miłośników etnokultury, organizatorów życia kulturalnego.

Kolęda jako pieśń (to kolejne znaczenie terminu) jest jeszcze obecna w świadomości zbiorowej. Wesołe śpiewanie związane z narodzinami Chrystusa, z Bożym Narodzeniem obecne jest w środkach komunikacji masowej i w domach. Wprawdzie najczęściej pamiętamy jedynie pierwsze zwrotki, ale melodia i ogólna treść nie jest obca wielu z nas. Takie słuchanie i śpiewanie przynosi radość, optymizm, zadowolenie, często wprawia w dobry humor.

Przez wieki naszej historii kolęda niosła ze sobą wiele różnorodnych treści, miała przeróżne funkcje. Tradycja katolicka przynosi informacje, że pierwsze kolędy stworzył św. Franciszek z Asyżu (1181–1223). Mogła to być *Pieśń słoneczna* upowszechniona za pomocą jednego z najważniejszych przykładów świato-

wej literatury, *Kwiatków św. Franciszka*. Przypisywany temu zakonnikowi, średniowieczny kantyk, hymn pochwalny na cześć Boga Stwórcy, pieśń radości i zachwytu nad naturą będącą realizacją porządku bożego ma wiele naśladownictw w następnych wiekach. Piękno i harmonia przyrody jest w tego rodzaju twórczości ukazana jako obraz piękna i harmonii Boga. Słońce, gwiazdy, księżyc, ziemia, wiatr, ogień, woda są u św. Franciszka materialnymi odwzorowaniami idei. Przebaczenie symbolizuje przemijanie, a śmierć jest etapem w dążeniu do doskonałości.

*Pochwalony bądź, mój Panie, ze wszystkimi Twymi stworzeniami,
nade wszystko z panem bratem Słońcem,
bo jest on lampą dnia i nim rozświecisz naszą drogę.
Jakże on piękny, promieniejący i pełen blasku.
O Tobie, o Najwyższy, daje nam wyobrażenie.
Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę Księżyc i gwiazdy:
stworzyłeś je na niebie, jasne, cenne i piękne.*

Spadkobiercom św. Franciszka przypisuje się stworzenie zwyczajów bożonarodzeniowych (szopka, żłóbek), adaptacje niektórych obrzędów pogańskich i stworzenie duchowości franciszkańskiej. Ten chryścocentryzm nakazujący tworzenie harmonii ciała z duchem, przyrody z Bogiem, propagowanie ubóstwa i pokory, otwartej braterskiej postawy, pełnej miłości bliźniego, znajduje uzewnętrznienie w czasie kołędowania świąteczno–noworocznego. Franciszkanie stworzyli tradycje szopki noworocznej, odtwarzającej dzieje narodzenia Jezusa, są twórcami tradycji przedstawiania w domach żłóbka betlejemskiego.

Wraz z przybyciem franciszkanów na ziemię polskie już w początkach XIII wieku pojawiła się śpiewana kołęda. Pierwsze kołędy były pieśniami hymnicznymi. Za taki najstarszy polski hymn bożonarodzeniowy uchodzi łacińska pieśń *Buccinemus in hac die* Bartłomieja z Jasła, datowana na lata 1360–1407.

Z roku 1424 pochodzi tekst *Zdrów bądź, królu anielski* jeden z najstarszych zabytków polskich tego gatunku. Jest to prawdopodobnie tłumaczenie z języka czeskiego.

W drugiej połowie XV wieku powstała kolęda maryjna:

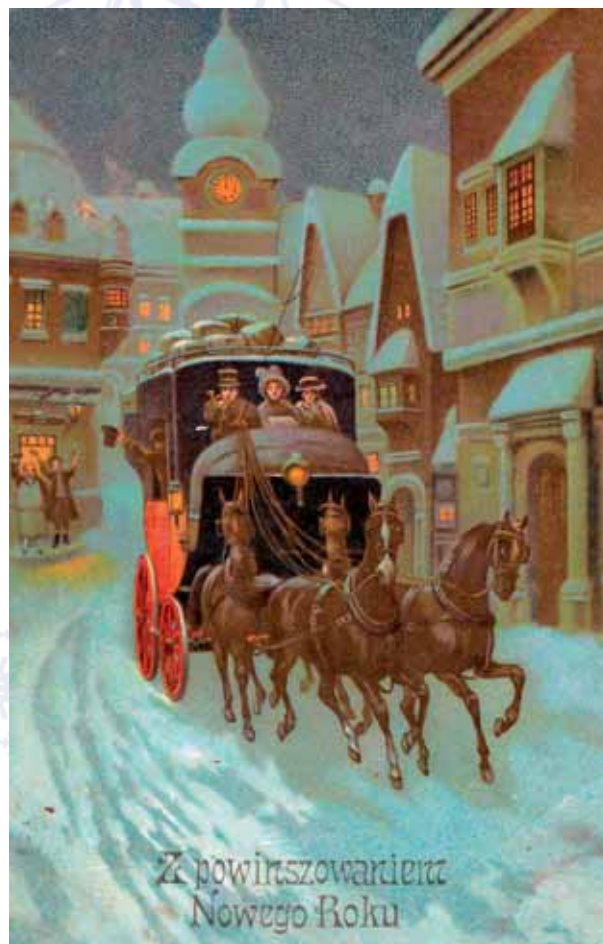
*Bądź wesoła Panno czysta,
gdyś poczęła Jezu Chrysta
Aniołem pozdrowiona.*

*Bądź wesoła, porodziłaś,
a panieństwa nie straciłaś
Duchem Świątym napełniona.
Bądź wesoła, gdyć przyjeli
Trzej Królowie, dary dali
Synkowi się modlili.*

W tym samym czasie Władysław z Gielniowa napisał słowa do bardzo popularnego onegdaj utworu znanego pod tytułem *Augustus kiedy królował*:

*Augustus kiedy krolował,
wsztykiemu światu panował.
Świat wszystek popisać kazał,
a czynsz od każdej głowy brał*

*Betleem, miasto niewielgie,
miało goście tedy mnogie.
Tamto Josef z swą oblubienicą
poszedł z Maryją brzemienną.*



■ Poczłówka, MN P 2933



■ Poczłtówka, MN P 3401

Lata następne to złoty wiek kolędy polskiej. Sprzyjała temu gatunkowi estetyka baroku. Właśnie pod koniec XV wieku i w wieku XVI ustalona została nazwa „kolęda” dla wesołej pieśni bożonarodzeniowej opartej najczęściej na popularnych w owym czasie tańcach dworskich (przeważa w tym gatunku polonez). Przypisywana Piotrowi Skardze (1536–1612) śpiewana do dziś i popularna kolęda *W żłobie leży* oparta jest na melodii poloneza koronacyjnego Władysława IV. Rytm i melodie innego poloneza wykorzystał, nieco później poeta oświeceniowy – Franciszek Karpiński (1741–1825), tworząc znany tekst pt. *Bóg się rodzi*. Utwór ten opublikowany w zbiorze *Pieśni nabożne* 1792. Autorem muzyki znanej w dniu dzisiejszym, może być polski kompozytor epoki klasycyzmu – Karol Kurpiński (1785–1857), chociaż można znaleźć dociekania, że jest to utwór ludowy. Ciekawą historię ma średniowieczna pieśń *Angelus pastoribus*, znana pod przetłumaczonym tytułem *Anioł pasterzom mówił*. Siedem początkowych strof przekazuje tzw. rękopis kórnicki z 1551–1555. Nie zanotowano wtedy jeszcze muzyki. Zapis nutowy podaje dopiero ksiądz Michał Marcin Mioduszewski w zbiorze *Śpiewnik kościelny, czyli pieśni nabożne z melodyjami w Kościele katolickim używane dla wygody kościołów parafialnych*, drukowanym w Krakowie, w trzech tomach, w latach 1838–1853. Razem ze zbiorem *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli piosnki*

wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane przez M. M. Mioduszeńskiego zebrane stanowią kopalnię wiedzy o polskich pieśniach religijnych czasów staropolskich.

Innym twórcą śpiewników kościelnych, niezwykle popularnym i zasłużonym dla polskiej kultury, był ks. Jan Siedlecki. Opublikował inną starą kolędę, opartą na motywach skoczego poloneza, pod tytułem *Dzisiaj w Betlejem*. Jego *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne* (1878) powielał niektóre kolędy Mioduszeńskiego, dodawał też nowe. Cechą charakterystyczną tego zbioru, przeznaczonego dla młodzieży szkolnej, były zamiany w metrum i rytmice kolęd, dostosowujące rytm i melodie do możliwości popularnego odbiorcy, często oparte na motywach ludowych, prostszych niż melodyka gregoriańska Mioduszeńskiego. Ta prostota i zamierzona popularyzatorska funkcja przyniosła zbiorowi Siedleckiego niezwykłą popularność. Niedawno wydawnictwo „Ad oculos” upowszechniło z rynkowym powodzeniem *Śpiewnik kościelny* Siedleckiego (2011).

Jeszcze wcześniej niż Mioduszeński wydawał kolędy Jan Karol Duchnowski. W zbiorze *Symfonie anielskie Abo Kolęda mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiej wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane* umieścił słowa *Przybieżeli do Betlejem pasterze*. Śpiewany do dzisiaj refren „Chwała na wysokości /.../ a pokój na ziemi” dopisany został dopiero w czasach Mioduszeńskiego.

Czasy dziewiętnastowiecznych nieszczęść, jakie spadły na naród polski stały się przyczyną renesansu kolędowego. To drugi, po baroku, okres takiego rozwoju. Powstawać zaczęły kolędy oparte o znaną melodykę, z nowymi lub modyfikowanymi słowami. Kolęda *Hymn do Boga* przypisywana jest niekiedy Antoniemu Goreckiemu (1787–1861), zapomnianemu poecie, satyrykowi i bajkopisarzowi. Ten żołnierz napoleoński i powstaniec listopadowy w istocie napisał utwór o tożsamym tytule, lecz jest to wiersz o incipicie „O ty, którego potężna prawica...”, noszący też tytuł *Hymn do Boga o zachowanie wolności*. Warto dodać, że dwie zwrotki z tego hymnu przeniesiono w 1828 roku do pieśni *Boże, coś Polskę*. Kolęda prezentowana w niniejszym wyborze jest zaczerpnięta ze zbioru *Polskie kolędy patriotyczne 1831–1983* Hanny i Witolda Szymanderskich.

Wspomniany hymn *Boże, coś Polskę* napisany został przez Alojzego Felińskiego do muzyki Jana Nepomucena Piotra Kraszewskiego. Powodem był hołd składany carowi Aleksandrowi I z okazji koronacji na króla Polski (Królestwo Kongresowe). Opublikowany został w prasie warszawskiej w 1816 roku. Już

podczas powstania listopadowego pojawiły się przeróbki tekstu w kierunku polskim i patriotycznym, a wy-
mowę wzbogacił wspomniany cytat z wiersza Goreckiego. W 1862 roku car zakazał wykonywania tego
hymnu, co było skutkiem powszechnych demonstracji patriotycznych, na ulicach i w kościołach Warsza-
wy rok wcześniej. Fragment refrenu z tego hymnu: „Ojczyznę wolną, racz nam wrócić, Panie” wszedł do
kanonu polskiej pieśni patriotycznej i śpiewany był podczas powstania styczniowego, w czasie pierwszej
wojny światowej, podczas okupacji niemieckiej, a nawet pod koniec XX wieku, szczególnie w czasie stanu
wojennego (1981–1983).

Gustaw Ehrenberg (1818–1895) w czasie Wiosny Ludów dopisał do znanej melodii kolędy *Bóg się
rodzi...* własne słowa, gdzie próbuje w swoim charakterystycznym stylu zachęcać do walki narodowow-
zwolęnczej. Ten syn cara (z nieprawego łoża) był polskim patriotą, katorżnikiem i interesującym poetą o re-
wolucyjnych inklinacjach. Całe dorosłe życie spędził na zesłaniu na Syberii. W roku 1848 w Paryżu wydano
jedyne jego zbiór wierszy *Dźwięki minionych lat*. W nim to znalazła się trawestacja kolędy Franciszka Kar-
pińskiego oraz znany hymn *Gdy naród do boju wystąpił z orężem*.

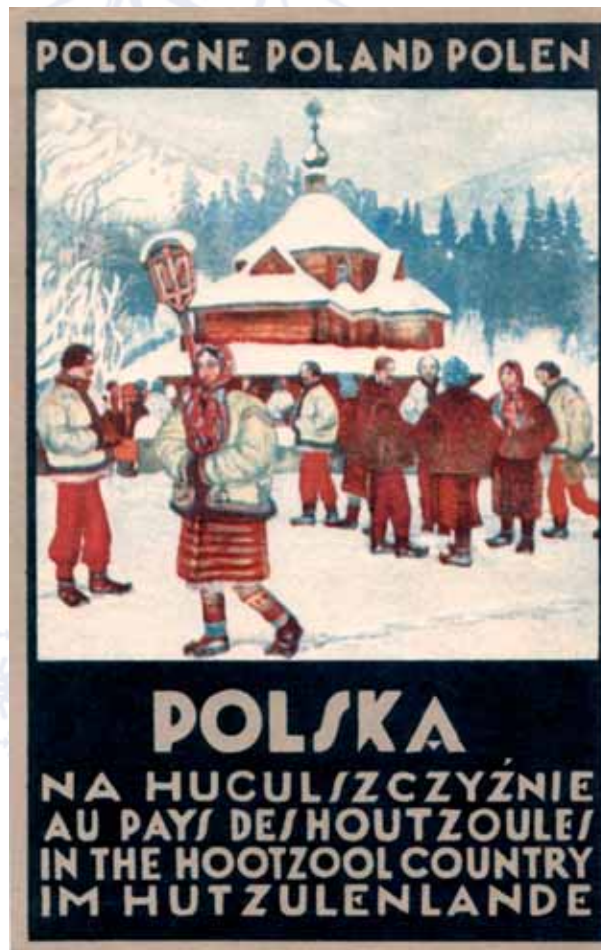
Mesjanizm Ehrenberga z całą mocą ujawnił w swojej twórczości Apollo Nałęcz–Korzeniowski (1820–
1869), poeta i dramatopisarz, ziemianin spod Żytomierza, ojciec znanego pisarza Józefa Korzeniowskiego.
Jego kolęda z 1861 roku wieszczyla rychłe zmartwychwstanie Polski. Oparta na paraleli życia Chrystusa
i polskiego narodu. „On się narodził w stajence... Narodzie!/ Przyszedłeś na świat w kmiecej, wiejskiej
chacie;/Jego zwiastował anioł w śnieżnej szacie,/ a ty aniołów miałeś w swej gospodzie” zakończona profe-
tycznym wersem: „A – jak On powstał z grobowej ciemności,/ tak zmartwychwstaniesz i ty – polski ludzie”.
Korzeniowski, organizator licznych manifestacji warszawskich, autor odezw, więziony na Cytadeli – ma
również swój udział w tworzeniu literatury patriotycznej.

Podobnie jak Karol Baliński (1817–1864) popularny onegdaj poeta, członek radykalnych grup narodo-
wowych zwolęnczych, również więzień X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Wiersz Balińskiego *Farys–Wieszcz*
opublikowany w „Bibliotece Warszawskiej” w 1844 został odczytany jako odzew na aresztowania członków
Związku Chłopskiego ks. Piotra Ściegiennego. Carska ochrana ścigała go za to, zmuszając do ucieczki do
Galicji. Opublikował też w Paryżu w 1859 roku poemat *Wdowi grosz* z podtytułem *Kolęda*. Późniejsza kolę-

da z powstania styczniowego oparta na melodii *W żłobie leży* wyraża głęboką wiarę i oddanie Bogu („co chcesz Panie, uczyn z nami, ale Polsce życie daj”).

Legioniści Piłsudskiego, Maksymilian Nowicki i Leopold Kronenberg, niezależnie od siebie i w różnych okresach wykorzystali podkład muzyczny znanej kolędy *Wśród nocnej ciszy* do napisania słów. Kronenberg (1890–1929) wydał dwa zbiory pieśni: *Śpiewki żołnierzy polskich 1914–1915* (Biała 1915) i *Utwory legionowe* (Kozienice 1916). Ponadto opublikował w prasie sporo wierszy ulotnych i okolicznościowych. Był synem kupca z Bochni, nie miał żadnych związków z rodem Kronenbergów warszawskich, Ludwikiem Stanisławem – bankierem, przywódcą obozu „białych” z czasów powstania styczniowego i jego spadkobiercami.

Ciekawą kolędę napisał (słowa i muzyka) F. Mreńca w okopach I wojny światowej (1915), zmieniając nieco patriotyczno–religijną i wesołą, radosną funkcję gatunku: „Hej, w rok wyzwolenia/ spod jarzma carskiego/ ludu dręczonego, ludu gnębionego/będziem Pana chwalić, a Moskala walić./Hej, kolęda, kolęda.”. Podobna charakterem jest *Kolęda legionów* Bolesława Pochmarskiego ułożona do melodii *W dzień Bożego Narodzenia*. Adam Roliński – autor antologii *A gdy na wojenkę szli ojczyźnie służyć* – podaje, że kolęda ta śpiewana była przez ułanów porucznika Mączki w okopach Polesia podczas



■ *Polska na huculszczyźnie*, pocztówka, MN P 2900



■ Wesołych Świąt, pocztówka, MN P 3091

Wigilii 1915 roku. Inne źródła podają, że koledę tę śpiewano w okopach Wołynia podczas wizytacji duszpasterskiej biskupa Władysława Bandurskiego, wielkiego patrioty związanego z obozem Józefa Piłsudskiego, opiekuna drużyn bartoszowych, strzeleckich, sokolich. Podczas pasterki polowej biskup Bandurski powiedział do żołnierzy: „Jestem dumny, że w tej uroczystej chwili mogę być z Wami i razem zanosić modły do Pana Zastępów. W tej chwili na olbrzymim obszarze ziem, gdziekolwiek płoną ogniska jasnego Chrystyanizmu, odprawia się Msza św. pasterska, celebrowana przez biskupów w wspaniałych katedrach, skąpanych w potoku światła. Może mi jednak każdy z biskupów pozazdrościć mojej dzisiejszej katedry i mego tłumu wiernych. Odprawiam bowiem Mszę św. w najwspanialszej obecnie w Polsce katedrze, rękami polskich rycerzy wzniesionej, postawionej trudem i znojem wojennym polskiego żołnierza, zroszonej krwią serdeczną bojowników o wolność narodu, a tak olbrzymiej i przestronnej, jak olbrzymie serce i duch prawego i szlachetnego Polaka, zrzucającego kajdany stuletniej niewoli... Odprawiam wzniosłą Bożego Narodzenia pamiątkę pod czystym i jasnym niebios sklepieniem, wśród wysokich kolumn wspaniałego lasu, wśród czworoboku rycerstwa polskiego, wśród kadzideł bijących pod niebios stropy ognisk polowych, przy których grzejecie trudem bojowym spracowane ciała, przy odgłosie z dala grają-

cych armatnich organów, co zdają się wtórować cichej, a pokój niosącej polskiej kolędzie (...). Wśród nocnej ciszy niewoli. Wy jedni na czatach!”.

Bolesław Pochmarski (1883–1945), autor *Kolędy legionów*, był znanym w Polsce międzywojennej działaczem społecznym, nauczycielem, pisarzem. Jako poeta, krytyk literacki czy dramaturg został zupełnie zapomniany. Jako piłsudczyk, poseł wielu kadencji, działacz środowisk pedagogicznych i oświatowych zostawił po sobie ślad w projektach ustaw, publikacjach fachowych. Jednak jedynie wspomniana kolęda przetrwała z jego bogatego dorobku do naszych czasów.

Wśród legionistów śpiewana była też kolęda *Lulajże Jezuniu*, przystosowana do wojennych realiów przez Ludwika Markowskiego. Ta piękna kołysanka popularna była już w XVIII wieku, a jej najstarszy zapis pochodzi z 1705 roku. Wykorzystywano więc jej motyw i melodię do tworzenia słów aktualnych, związanych z epoką. Fryderyk Chopin włączył motyw z tej kolędy do *Scherzo h-mol, op. 20*, co jest świadectwem niezwyklej popularności tej melodii w XIX wieku, czyniąc ją bardzo znaną na światowych salonach. Lucjan Rydel w trzecim akcie *Betlejem polskiego* cytuje kolędę w scenie chóru, wykorzystując jej wielką popularność. Strajk szkolny polskich dzieci we Wrześni był pretekstem dla Kajetana Sawczuka, polskiego poety i działacza niepodległościowego Podlasia, do napisania nowych aktualnych słów. Również współcześnie włączył cytat z *Lulajże Jezuniu* do swojego repertuaru Jacek Kaczmarski (1957–2004) w utworze *Wigilia na Syberii* (1980). Często określa się tę kolędę jako typowo polską, ludową niosącą niezwyklej wymowę rodzinną, ludzką, patriotyczną. Stąd takie trawestacje w różnych okresach naszej historii.

Niezwykłą historię ma *Nie było miejsca dla ciebie*. Nazywana jest często kolędą sądecką. Jest ona dziełem jezuitów. Słowa napisał o. Mateusz Jeż, w Krakowie, w 1932 roku wykorzystując motyw z Ewangelii św. Łukasza („nie było miejsca w gospodzie” Łk. 2,7). Tuż przed wojną muzykę skomponował o. Józef Łaś. W 1938 roku Józef Albin Gwoździowski opublikował ją w wydanym w Tarnowie zbiorze kantyczek. Podobno po raz pierwszy usłyszano ją na zakończenie okresu bożonarodzeniowego, 2 lutego 1939 roku, w nowosądeckiej kaplicy szkolnej Domu Sodalicyjnego im. Piotra Skargi. W okresie okupacji zyskała wielką popularność, śpiewana była w niemieckich obozach koncentracyjnych. Była kwintesencją żalu, bezdomności, opuszczenia – jakże stawały się udziałem więźniów. Stąd zyskała inną potoczną nazwę „kolędy oświe-

cimskiej”. Ks. Józef Jachimczak zamieścił ten utwór w „samizdatowym” wydawnictwie *Śpiewam Tobie Panie* parafii ks. Maksymiliana Kolbe, w Nowej Hucie (Kraków 1982).

Kolęda śpiewana jest pieśnią liturgiczną, tradycyjną, patriotyczną, narodową, polską. Posiada też ludowe odwzorowania z czasem adaptowane i śpiewane również w świątyniach. Mówił o tym Jan Paweł II podczas wigilijnego spotkania z rodakami 23 grudnia 1996 roku w Watykanie: „Kolędy nie tylko należą do naszej historii kolędy, lecz poniekąd tworzą naszą historię narodową i chrześcijańską. Jest ich wiele, ogromne bogactwo. Od najdawniejszych, staropolskich, do tych współczesnych, od liturgicznych do pastorałek, jak choćby ta, tak zwana góralska, której tak bardzo lubimy słuchać: *Oj Maluśki, Maluśki*. Trzeba, ażebyśmy tego bogactwa nie zagubili. Dlatego też, łącąc się dzisiaj z wami opłatkami wigilijnymi, życzę abyście wszyscy, Drodzy Rodacy, czy w kraju, czy też w Rzymie, czy gdziekolwiek na świecie, śpiewali kolędy, rozmyślając na tym, co one mówią, nad całą ich treścią, i byście w nich odnajdywali prawdę o miłości Boga, który dla nas stał się Człowiekiem”.

Idea spotykania się i wspólnego śpiewania kolęd nie jest nowa. Ta o której chcemy państwu przypomnieć zaczęła się w roku 1999, a właściwie w karnawale 2000 roku. Związana była poniekąd z telewizją publiczną, bowiem współorganizowana była przez tego nadawcę wspólnie z biurem Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Corocznie 6 stycznia przypada święto Trzech Króli, obchodzone w Kościele katolickim jako dzień Objawienia Pańskiego. W dniu tym, już w nowym XXI wieku, zaproszono do Teatru Polskiego w Warszawie blisko tysięczną grupę działaczy społecznych, przedstawicieli kultury z całej Polski. Właśnie na wspólne śpiewanie. Po zwyczajowych przemówieniach zgromadzeni obejrzeli ludowe misterium spisane przez Leona Schillera pod prostą nazwą *Pastorałka*. Potem wszyscy łącili się opłatkami, dalej śpiewali i biesiadowali.

Odtąd corocznie spotykano się z okazji kolejnego Bożego Narodzenia, zapraszając kolegów z całej Polski. Kolędowano w gmachu PSL przy ulicy Grzybowskiej, innym razem w Centrum Kongresowym na Woli, jeszcze innym – w Teatrze Roma.

Przez pierwsze dwa lata spotkaniom towarzyszył imponujący album z kolędami wydawany przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą z Bochni pod tytułem *Bóg się rodzi. Kolędy*. Warto przypomnieć, że obie edycje opatrzył wstępem krakowski biskup – senior Albin Małysiak, już nieżyjący. Pisał on między innymi: „Prawie wszyscy wiedzą o tym, że polskie kolędy są najpiękniejsze pod względem treści i melodii. Nadto w porównaniu z innymi narodami tych kolęd mamy najwięcej. Będąc głęboko wkorzenione w polskie zwyczaje bożonarodzeniowe, zawierają w sobie również głębię teologiczną. W kolędach podkreślone są trzy zasadnicze fakty. Jezus jest mianowicie prawdziwym Bogiem, jest prawdziwym człowiekiem. Jego matką jest Maryja dziewica. Kolędy stanowią cenny skarb w naszym dziedzictwie kulturowym. W okresie Bożego Narodzenia, a szczególnie w wieczór wigilijny radują się serca Polaków, pogłębiają więź rodzinną i narodową”.

W 2002 roku zaproszono grono działaczy kultury i artystów do teatru Roma na spektakl „Wigilia polska”. Wręczono wtedy po raz pierwszy Nagrodę im. Władysława Orkana. Ustanowiona przez „Ziemię Bocheńską. Stowarzyszenie Rozwoju Regionu”, Fundację Kultury Wsi ZMW oraz Fundację im. Karola Eugeniusza Lewakowskiego organizuje życie kulturowe polskiej prowincji do dnia dzisiejszego, dziesiąty już rok. W pierwszej edycji Nagrody Kapituła nagrodziła czterech wybitnych



■ WESOŁYCH ŚWIĄT! 1PP 1Br, pocztówka, 1916, MN P 3243



■ WESOŁYCH ŚWIĄT,
pocztówka, MN P 3546

współczesnych pisarzy: Józefa Barana, Henryka Cyganika, Juliana Kawalca i Mikołaja Samojlika. Rozeszły się z czasem drogi cyklicznych spotkań galowych związanych z nagrodą Orkana. Przeniesiono je na maj, kiedy to przy okazji Zesłania Ducha Świętego organizowane są tradycyjne obchody Święta Ludowego.

„Kolęda polska” organizowana była w swych tradycyjnym terminach, choć nie zawsze było to święto Trzech Króli. Od 2010 roku wspólnego przygotowywania podjęły się dwie instytucje dla których organizatorem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego: Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Na wspólne śpiewanie zapraszano też w poszczególnych latach Muzeum Mazowieckie w Płocku i Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Oto kilka kronikarskich spostrzeżeń z niektórych koncertów.

W styczniu 2013 roku „Kolęda polska” śpiewana była w dwóch miejscach, w Muzeum Niepodległości oraz w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Powtórzenie koncertu było konieczne, ponieważ

zainteresowanie było tak olbrzymie, że dużo wcześniej zabrakło miejsc w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów. Program tej edycji zaproponowany przez Janusza Gmitruka był niezwykle interesujący. Reżyserował i prowadził go Ryszard Nowaczewski. Wystąpili artyści polscy i ukraińscy, wzbudzając entuzjazm widowni. J. Stefańska–Matraszek (sopran), R. Szprengiel (baryton), B. Kuźmiuk (tenor) zachwycali prezentując kolędy tradycyjne (z towarzyszeniem uczestników imprezy) oraz znakomite aranżacyjnie kolędy współczesne. Artystom towarzyszył zespół: M. Piszek (fortepian), T. Melon (skrzypce), K. Szczotka (instrumenty perkusyjne), M. Raczyński (gitara bas). W drugiej części wystąpili artyści z Ukrainy, solistki zespołu „Zbrucz”: Natalia Bojko, Nadia Tatarczuk, Oksana Lisowiec oraz gościnnie soliści opery ukraińskiej – Borys Repka (tenor) i Rusłan Melnyk (fletnia pana). Niezwykle brzmiały polskie kolędy w wykonaniu naszych gości. Uczestnicy obu koncertów mieli do dyspozycji śpiewnik zatytułowany tak jak nazwa koncertu *Kolęda polska* przygotowany przez Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka. To kolorowe wydawnictwo, prezentujące najważniejsze utwory z kanonu kolędowego oraz wybrane kolędy patriotyczne, opatrzone nutami oraz uzupełnione kolorowymi reprodukcjami zbiorów obu muzeów, do dnia dzisiejszego możliwe jest do pobrania ze strony Muzeum Niepodległości. Wydanie papierowe już zostało wyczerpane.

„Kolęda polska” Anno 2013 odbywała się w sobotę 12 stycznia. Kilka dni później, 15 stycznia 2013 Muzeum Niepodległości zaprosiło na kolejny koncert zatytułowany „Kolęda i klasyka”. Występ pozwolił widzom poznać kunszt młodych adeptów sztuki, uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W programie zaprezentowano utwory znanych kompozytorów: Jan Sebastian Bach, Muzio Clementi, Friedrich Kuhlau, Joseph Haydn oraz kolędy ludowe kompozytorów polskich i zagranicznych. Uczniowie profesor Lidii Stecyk pokazali nie tylko swoje duże możliwości, lecz także własną inwencję, szczególnie w prezentacji interesująco zaaranżowanych utworów ludowych.

W 2014 oprócz tradycyjnej „Kolędy Polskiej” zorganizowano koncert na zakończenie karnawału. 2 lutego w wydarzeniu pt. „Gromniczna w Muzeum” wystąpił Paweł Orkisz ze swoim zespołem. Ten krakowski bard, poeta, wszechstronny artysta, gitarzysta, wokalista wykonał swoje przepiękne ballady kolędowe oraz pastorałki. Nie zapomniał o wielkim dziedzictwie kulturowym polskich kolęd tradycyjnych. Podczas występu artysta znalazł też czas na pieśni patriotyczne. Orkisz tworzy i wykonuje nastrojowe ballady, znany jest na

festiwalach pieśni żeglarskiej i turystycznej. Uznawany jest za jednego z najlepszych w Polsce wykonawców pieśni Cohena, Okudźawy i Wysockiego. Był czołowym twórcą kultury studenckiej lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, artystą związanym z klubami studenckimi Krakowa („Pod Przewiązką”, „Nowy Żaczek”, „Rotunda”), ze środowiskiem „Beczki” (kościół OO Dominikanów). W Gdańsku prowadził przez kilka lat wieczory balladowe w słynnym „Rudym Kocie”, przez dwa sezony wykonywał pieśni Włodzimierza Wysockiego na scenie kameralnej Teatru Wybrzeże. W 2006 roku założył „Scenę Ballada” w Krakowie, a od 2012 roku koncertował w sali widowiskowej Muzeum Niepodległości w Warszawie. Orkiestra stworzyła podczas „Gromnicznej w Muzeum” niepowtarzalny nastrój, wciągając widownię w artystyczny dialog. Podczas koncertu kończącego karnawał zaprezentowano albumowe wydawnictwo Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka pt. *Polska pastorałka*.

16 stycznia 2015 roku Muzeum Niepodległości – wraz z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – było współorganizatorem „Kolędy kurpiowskiej”. Ze względu na duże zainteresowanie koncert przeniesiony został do Centralnej Biblioteki Rolniczej. Była to jedna z imprez przygotowywanych przez Ogólnopolski Komitet Obchodów 130. rocznicy urodzin Adama Chętnika, wielkiego Polaka i Kurpia. Był to symboliczny hołd dla dokonań Chętnika w dziedzinie kultury, jego patriotycznej postawy i zasad życiowych, które są dziś wzorcem dla wielu środowisk, młodzieży i polskiego społeczeństwa. Szczególnie na sercu leżały Chętnikowi sprawy młodzieży wiejskiej i ruchu ludowego oraz uczestnictwo w tworzeniu państwowości polskiej. Rolę swą wypełniał pracowicie, tworząc podstawy regionalizmu polskiego, zakładając muzea, dokumentując historię ludu polskiego. Tworzył teatry ludowe, junactwo i harcerstwo polskie. Profesor Henryk Samsonowicz powiedział: „Adam Chętnik był jednym z najwybitniejszych polskich badaczy naszej kultury”. W części artystycznej wystąpiły zespoły kurpiowskie: „Kapela Pauli Kinaszewskiej”, „Kapela Ryszarda Maniurskiego” oraz zespół „Młode Kurpie” – prezentując folklor ludowy oraz ludowe kolędy z okolic Kadzidła i Jednorozca.

Po raz kolejny śpiewano kolędy w Muzeum Niepodległości 30 stycznia 2015. Otwierano wtedy wystawę pt. „Na legionowym szlaku”, przygotowaną przez Stanisława Kobięłę i Tadeusza Skoczka z okazji inauguracji 25-lecia Muzeum Niepodległości. Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, partner tego projektu, zorganizowało pokaz strojów z epoki w przygotowaniu bocheńskiej grupy rekonstruk-

cji historycznych oraz kolędowy koncert Bocheńskiego Chóru Kameralnego „Salt Singers”. Koncert ten był w opinii wielu dziennikarzy relacjonujących imprezę, bardzo mocnym akcentem patriotycznym i religijnym.

Tradycyjne już kończenie karnawału uświetnił 2 lutego 2015 roku znakomity chór „Lutnia Lubelska” z współpracującą z Muzeum Niepodległości Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie. Zaprezentowano rarytas pieśni historycznej, staropolskie kolędy zaczerpnięte ze starodawnych kancjonałów: Staniąteckiego (datowanego na rok 1556) i nieświeskiego (1563) oraz wykonano historyczne kolędy znalezione w Bibliotece Czartoryskich (z roku 1551) i w Bibliotece Kórnickiej (datowane na lata 1551–1556). Zachwyty koneserów wzbudzili artyści: Ewa Wołoszkiewicz – sopran, Kamil Król – tenor, Michał Wajda-Chłopicki – alt, Paweł Maciątek – baryton, Grzegorz Paluch – bas i Dominik Mielko – akompaniament. Słowo do zgromadzonych wygłosił dr Jan Sęk, dyrektor Filharmonii Lubelskiej oraz przewodniczący Rady Muzeum Niepodległości.

Koncert 6 stycznia 2016 roku poprzedzony był, tradycyjnie już, wykładem Janusza Gmitruka zatytułowanym tym razem: *Źródła wiecznego trwania. Państwo – kościół – kultura – wieś*. Wartość treści przekazanych w tym eseju była tak znacząca, że prawie natychmiast zaproponowano autorowi upowszechnienie ich w kwar-



Co za radość i uciecha
W czasie „Gwiazdki” jest w świetlicy,
Gdy kąpieli podarkami
Darzą dzieci z nad granicy.

■ Samodzielny Referat Wychowania Żołnierzy Dowództwa K.O.P., rysunek propagujący Korpus Ochrony Pogranicza, 1924–1930, pocztówka, MN P 3740



■ NSZZ „Solidarność”, *Solidarność 87/ Spokojnych Świąt...*, karta pocztowa drugiego obiegu, 1987, MN P 3910

talniku „Niepodległość i Pamięć” (2016, nr 1: 53). Kolejna, rozszerzona wersja ukazała się w odrębnym druku zwartym w cyklu „Wykłady na Cytadeli” (prezentacja 12 stycznia 2017). Po wspomnianym wykładzie odbył się koncert chóru „Harfa” zatytułowany *Kolędy i pieśni patriotyczne*. Nie wszyscy chętni zmieścili się w sali widowiskowej Muzeum Niepodległości. Śpiewano kolędy, wraz z chórem, również w hallu muzealnym.

W święto Przemienienia Pańskiego 2017, mimo siarczystego mrozu, sala widowiskowa Muzeum Niepodległości zapełniła się w pełni widzami. Janusz Gmitruk poświęcił swoje wystąpienie Tadeuszowi Kościuszce, ogłaszając na wstępie inaugurację Roku Kościuszki na Mazowszu. Miał do tego tytuł z powodu wniosku, jaki w tej sprawie zgłosił do Samorządu Województwa Mazowieckiego w imieniu instytucji, dla których organizatorem jest Zarząd Województwa. Tegoroczną edycję „Kolędy polskiej” objął swym patronatem abp metropolita warszawski ks. kard. Kazimierz Nycz oraz marszałek Adam Struzik (tradycyjnie już od wielu lat). Przed koncertem odczytano listy od patronów. W różnorodnym programie przygotowanym przez Krzysztofa Bąkałę i Michała Rybaka wystąpili młodzi artyści z Wydziału Wokalno-Estradowego Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina w Warszawie: Sylwia Przetak i Klara Zaczkowska. Towarzyszył im na fortepianie Jakub

Zaczkowski. Warto dodać, że opieką artystyczną koncertu zajmowała się Barbara Abramowicz. Był to znowu inny koncert, sięgający do źródeł kanonicznych gatunku, wzbogacony prezentacją nowoczesnych aranżacji kolęd współczesnych. Zachwyty sali powodował bisy. Spontaniczne podziękowanie oraz modlitwa brata Grzegorza Filipiuka ze zgromadzenia o. o. Kapucynów zakończyły wieczór.

Współorganizatorom i patronom naszego bożonarodzeniowego śpiewania na przestrzeni wielu lat należą się słowa uznania i podziękowania. Są to: Alfred Domagalski, Janusz Domański, Tadeusz Doroszuk, Janusz Gmitruk, Jarosław Kalinowski, Małgorzata Kidawa-Błońska, Ewa Kierzkowska, Roman Kochanowicz, Stanisław Kolbusz, Kazimierz Kowalski, Ewa Kopacz, Czesław Siekierski, Jan Sęk, Leonard Sobieraj, Adam Struzik.

Tadeusz Skoczek

Literatura:

Kajetan Ambrożkiewicz (tłumaczenie), *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Wydawnictwo O. Kapucynów, Warszawa 1990.

Franciszek Barański, *Jak to na wojence ładnie. Pieśni żołnierskie i legionowe 1914–1918*, Lwów 1920.

Tadeusz Budrewicz, Stanisław Koziara, Jan Okoń, *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*, Wydawnictwo „Biblos”, Tarnów 1996.

Lucjan Balter (red.) *Duchowość chrześcijańska*, s. 217–231, Pallottinum, Poznań, 1995.

Wiktor Krzysztof Cygan, Wiesław Jan Wysocki, *W służbie Bogu i Ojczyźnie. Służba duszpasterska w polskich formacjach wojskowych 1914–1918*, Oficyna Wydawnicza „Zbroja”, Warszawa–Mińsk Mazowiecki 2012.

Stanisław Dziedzic, *Kolędy starodawnego opactwa benedyktynek w Staniątkach* [w:] Tadeusz Budrewicz et al., *Z kolędą przez wieki*, Tarnów 1996.

Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *Kolęda polska*, Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2013.

Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *Polska pastorałka*, Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2014.

Józef Jachimczak, Andrzej Telus, Sławomir Bar (red.), *Śpiewam Tobie Panie*, Wyd. VI, Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy, Kraków 2000.

Maria Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, PWN, Warszawa 1986.

Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów zapanowania Augusta III*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – De Agostini, Wrocław 2003.

Henryk Mierziński, *Kajetan Sawczuk. Podlaski poeta i działacz niepodległościowy (1892–1917)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2009.

Barbara Ogrodowska, *Wigilia polska*, Państwowe Muzeum Etnograficzne, Warszawa 2002.

Barbara Ogrodowska, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Wydawnictwo Sport i Turystyka – Muza, Warszawa 2004.

Carlo Paolazzi, *Pieśń słoneczna [w:] Pisma św. Franciszka z Asyżu. Teksty łacińskie i starożytności w polskim przekładzie*, Wydawnictwo Bratni Zew, Kraków 2009, s. 230–233.

Adam Roliński (red.), *A gdy na wojenkę szli ojczyźnie służyć. Pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918. Antologia*, Wyd. II, Księgarnia Akademicka, Kraków 1989.

Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Wydawnictwo „Ad oculos”, Warszawa–Rzeszów 2011.

Anna Skoczek (wybór i opracowanie), *Bóg się rodzi. Kolęda polska*, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia 1999, II wyd. 2000.

Leopold Staff, Kajetan Ambrożkiewicz (tłumaczenia), *Kwiatki św. Franciszka oraz Reguły i Testament*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2003.

Anna Szwejkowska (wybór i opracowanie), *Polskie kolędy i pastorałki. Antologia*, Wydanie III, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1989.

Jan Węcowski, *Śpiewnik kolędowy. Osiem wieków kolęd polskich XIV–XXI w.*, Wydawnictwo In Rock, Poznań 2008.

Anna Zadrożyńska–Barącz, *Tradycje świąt dorocznych*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.

Anna Zadrożyńska–Barącz, *Świętowania polskie. Przewodnik po tradycji*, Wydawnictwo „Twój Styl”, Warszawa 2002.

Jolanta Załęczny

O magii polskich Świąt Bożego Narodzenia

Boże Narodzenie to najważniejsze święto w polskim roku obrzędowym. Obchodzone jest niezwykle uroczyście. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że trudno odnaleźć kraj, w którym obchodzi się to święto w tak podniosłej atmosferze, w którym towarzyszy mu tyle różnorodnych zwyczajów i tak wiele emocji. Bo emocje towarzyszące polskim świętom są nieporównywalne z żadnymi innymi.

Święta Bożego Narodzenia to czas radosny, magiczny... Wszyscy oczekują ich w nadziei, spodziewając się, że przyniosą szczególne doznania. Czas inicjowany przez wigilię Świąt zapowiada kreowanie niezwykłej przestrzeni, przestrzeni odświętnej, jakże różnej od otaczającej nas codzienności. „Czas niezwykły, czas święta, gdy wkroczy do ludzkich siedzib, zostanie człowieka przygotowanego, a wszystko, co później nastąpi, co musi wypełnić niecodziennosc, nie może przebiegać w zwyczajnej scenerii” (A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku*, cz. I. *O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce*). Święta to czas radości, przymerza, pojednania, czas ciepła rodzinnego, otoczenia wszystkich dobrymi myślami i życzeniami. Bo – jak podkreśla Krystyna Bochenheim (*Przy polskim stole*) „polskie Boże Narodzenie zawiera wielki ładunek pozytywnych emocji, trudny do odnalezienia w innym kraju”.

Trzeba się więc do świąt przygotować, zanim nadejdą trzeba odnowić więzy, przywołać wzajemne relacje, by móc zasiąść wspólnie do wigilijnego stołu i złożyć sobie życzenia. Przekazać sobie ten dar słów, bo świąteczne słowa–dary mają zapewnić każdemu dobrą przyszłość. Formą takiego przekazu słów–darów są życzenia pisane na świątecznych pocztówkach i wysyłane bliskim, przyjaciołom, znajomym, z którymi nie będzie okazji zasiąść do wigilijnego stołu. Bożonarodzeniowe kartki, dziś coraz częściej zastępowane



■ Zygmunt Burdziński, *Z POWINSZOWANIEM NOWEGO ROKU!*, pocztówka, Stanisławów 1907, MN P 2734

życzeniami wysyłanymi drogą elektroniczną, wpisały się w tradycję, stały się elementem świętowania. Są formą przekazywania słów-darów.

Zwyczaj wysyłania życzeń zapisanych na ozdobionej karcie rozpowszechnił się w XIX wieku. Szybko kartka z życzeniami stała się atrybutem świąt, obok choinki, bombki, opłatka czy kolędy. W naszej polskiej tradycji kartka wyrażała nie tylko treści świąteczne, często towarzyszyły im także elementy patriotyczne lub odwołania do doświadczeń historycznych Polaków. Na kartkach powstających w różnym czasie nie mogło zabraknąć elementów religijnych, tych typowych dla świąt, ale też elementów patriotycznych. Obok orła, symbolu siły i trwałości narodu polskiego pojawiał się przynoszący szczęście kominiarz oraz prosię symbolizujące dostatek¹. Często nawiązywano do potęgi Rzeczypospolitej Obojga Narodów, umieszczając tarcze herbowe Polski i Litwy, a obok nich opłatek i gałązkę świerkową². Na współczesnej pocztówce świątecznej przy gałązce choinkowej znalazł się fragment muru w kształcie litery V, orzeł i symbol Polski Walczącej³.

¹ MN, P2734 kartka wydana nakładem I. L. St. 1907, autor Brudziński. Dla ludów pogańskich prosię było symbolem płodności, ludy germańskie widziały w nim uosobienie sił słońca, a słoneczny dzik był synonimem bohaterstwa. Także w średniowieczu nawiązywano do tych wyobrażeń. Świnia na malowidle w katedrze w Limburgu symbolizowała urodzajność; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 303.

² MN, P2615.

³ MN, P3915.

Życzenia miały charakter osobisty, ale zawsze porbrzmiewały w nich echa wydarzeń, nawiązywały do otaczającej polskiej rzeczywistości. Bo jak pisał ks. Roman Indrzejczyk (*Na Boże Narodzenie*):

*Bóg znów się nam rodzi...
a moc zła truchleje.
Nawet gdy już wiary w dobro nam zabrakło,
W życzeniach świątecznych mówić to będziemy –
Żeby była miłość, życzliwość i pokój,
Żebyśmy umieli wznieść się nad podziały...
I gdy tak mówimy, to jednak czujemy,*

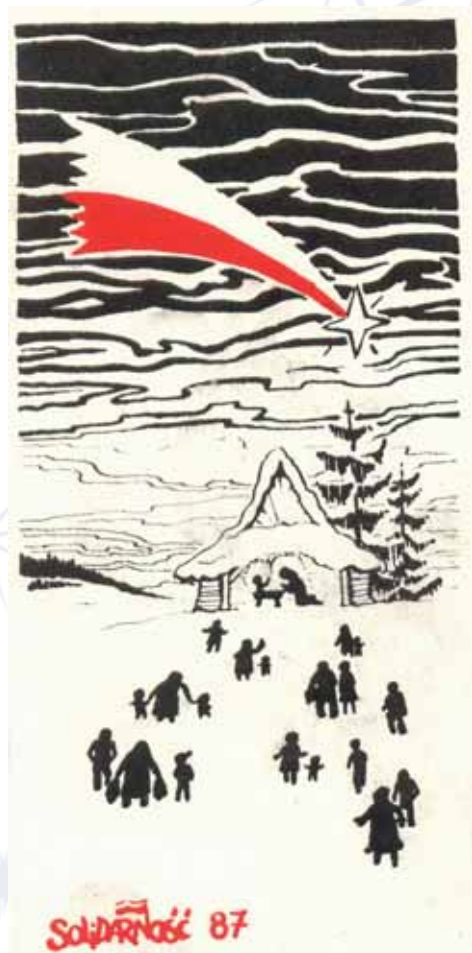
*Że chociaż wątpimy,
wciąż przecież wierzymy...*

To właśnie skomplikowane polskie losy, rozdzielanie rodzin, oczekiwanie na powrót najbliższych spowodowały, że zrodził się specyficzny, typowo polski patos świąt.

Nastrój wigilijnej wieszery, tradycyjne potrawy i rodzinna atmosfera połączona z szacunkiem dla religijnych treści stanowiły wartość szczególną, która pomagała zachować tożsamość narodową, przeżyć lata zaborów, zniewolenia. I nawet gdy nie było możliwości zasiadania wspólnie z rodziną przy wigilijnej kolacji, świadomość więzi i symbolicznego uczestnictwa w tym wydarzeniu



■ *WESOŁYCH ŚWIĄT!*, pocztówka, [1913], MN P 2615



■ NSZZ „Solidarność”, *Solidarność 87*, karta pocztowa drugiego obiegu, 1987, MN P 3911

dotąd dodawała sił więzionym, zesłanym, walczącym z dala od kraju.

Zapomniana dziś poetka Maria Markowska (1878–1939) tak opisała wigilię spędzoną z dala od najbliższych:

*Półgłównych rozmów przytłumione szmery,
Spod chmury powiek nagły piorun oka...
Czasem śmiech dziwny, śmiech rwany, nieszczerzy...
I po nim cisza dławiąca, głęboka...*

*Szept, co pozorem swym ciszy zaprzecza
Dziwnych powieści snucie tajemnicze,
Słowa jak ołów, słowa – jak raz miecza...
W oddali wspomnień – tragiczne oblicze...*

*Skupiona w sobie stal woli... błysk gromu...
W serc wiernych garści jęk wiecznej tęsknoty...
Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu...
Ziszczony w czynie sen o szpadzie złoty.*

Wigilia... Oczekiwana, wymarzona.... Zasiada-
no do niej, gdy na niebie rozbłysła pierwsza gwiazdka,
symbol Gwiazdy Betlejemskiej. „Niegdyś gwiazda z Be-
tlejem mędrców prowadziła, dziś znak daje, by zasiąść
do świętej wieczerzy” – pisał o. Franciszek Czarnowski
w *Wierszu wigilijnym*.

- NSZZ „Solidarność”, *Solidarność/ Wesółych Świąt*, karta drugiego obiegu, 1983–1989, MN P 3915



Wypatrywano jej w napięciu, ulegając magii chwili. „(...) była tuż nad wschodem, jakby się rozdarły bure opony, a z głębokich granatowych głębin zrodziła się gwiazda i zda się rosła w oczach, leciała, pryskała światłem, jarzyła się coraz bystrzej, a coraz bliżej była...” (W. St. Reymont, *Chłopi*).

Ta pierwsza gwiazdka, jak pisał Leopold Staff, „srebrna i staroświecka, (...) każdy ją zna od dziecka”. (*Gwiazda*) Trzeba ją w porę zauważyć na niebie, dostrzec jej „długie, błyszczące promienie, a każdy promień – to jedno świąteczne marzenie”. I zadbać, by się życzenia spełniły. A życzenia bywają różne, takie osobiste i takie ogólne, dla wszystkich. Choćby takie, wyrażone w cytowanym wierszu Franciszka Czarnockiego „By krucha biel opłatka skłóconych godziła, (...) byśmy w każdym dostrzegali brata”. Ta tajemnicza gwiazda ozdobiona długim warkoczem zdobiąca świąteczne kartki, wskazywała drogę do domu i Ojczyzny⁴.

Ale nie każdemu dane było zasiąść z rodziną do stołu. Emigranci z czułością i żalem myśleli w ten wie-

⁴ MN, P3911, P1550.

czór o domu i rodzinnej wigilii („Brazylianka”, *Wigilia na obczyźnie*):



■ *BÓG SIĘ RODZI*, Wolna drukarnia stoczni gdańskiej; Gdańsk 1985, MN P-1550

*A kiedy w czas Wigilii, w domowej przystani
Za stołem świecone łamiecie opłatki,
Gdy Boże Dzieciątko śle Gwiazdkę wam w dani
I płonie choinka i śmieją się dziatki
I radość i szczęście – biesiada prawdziwa,
Pomyślcie: Nie wszystkim tak bywa!*

W legionowych okopach, z dala od rodzinnego domu też wyglądano pierwszej gwiazdy, ale nie zwiastowała ona rodzinnej atmosfery. „W Wigilię, gdy zapada zmrok i błysnie gwiazda blada”, zamiast zasiąść do stołu „pod rodzinnej chaty próg żołnierzyk płynie szary”, by choć w sennym widziadle spędzić chwilę z najbliższymi „i łamać świętą biel opłatka” (Franciszka Arnsztajnowa, [*W Wigilię, gdy zapada zmrok...*]). Czasem uczestniczył w żołnierskiej wigilii w otoczeniu duchów – tych, co walczyli za wolność ojczyzny, „dziś szwoleżera możesz za sąsiada mieć – lub husarza w stalowym kostiumie” pisał Józef Mączka (*Święto duchów*) wspominając wigilię 1915 roku⁵.

⁵ Jakże wymowną ilustracją do tych słów wydaje się pocztówka świąteczna z wizerunkiem husarza i życzeniami: „Moc się rodzi, błyszczy świt/ pędzi husarz w cwał/ by przytępił bólu zgrzyt/ by nam wolność dał. 25 XII 1916”; MN, P4752.

Jednak nawet daleko od domu wigilia przywoływała najczulsze wspomnienia. Wypatrywano pierwszej gwiazdki i przenoszono się w myślach w rodzinne strony, gdzie najbliżsi zasiadali do wieczerzy. Taki moment utrwalił Wojciech Kossak na obrazie *Gwiazdka Legionów*. Legionistom

weselem rozbłyły w krąg twarze...
dusza pamięcią we wspomnień kraj tonie...
jak to tam w kraju, w dalekiej gdzieś stronie,
świecą się drzewka bożego mirażu... (J. . Mączka,
W świąteczny wieczór)

I choć często w polskich dziejach Gwiazda Betlejemka – jak pisał Xawery Glinka (*O, Gwiazdo Betlejemka*) „świeciła oddzielnie (...) wszystkim Polakom zgubionym po świecie”, to przecież łączyła „w noc ciemną serca Matek z synami, na których daremno czekają one we łzach przy skromnej wieczerzy”. Ku niej „zwracają smutne oczy Polek i Polaków. I każdy z nas łzę z oczu otarłszy ukradkiem, z tymi, którzy tam w Kraju – dzieli się opłatkiem”.

Wigilijny stół z tradycyjnymi potrawami gromadził rodzinę, ale zawsze stawiano tam dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa, dla osoby samotnej albo – symbolicznie – dla kogoś, kogo akurat zabrakło w ro-



■ K.Z.; nieznanie, *Moc się rodzi, błyszczy świt.../ pędzi husarz w cwał/ by przytepił bólu zgrzyt,/ by nam wolność dał !! 25.XII.1916, pocztówka, 1916, MN P-4752*

dzinnym gronie. Tak było w czasach rycerskich, w okresie zaborów, powstań i zesłań. Pisał Henryk Sienkiewicz w *Potopie*: „A w twierdzy, przy stołach okrytych sianem, oblężeni łamali się opłatkiem.... Życzą sobie pomyślności wzajem, długich lat lub niebieskiej korony i taka ulga spadła na serca wszystkie, jakby już bieda minęła. A było przy przeorze jedno krzesło próżne, przed który stał talerz, na którym biała paczka opłatków, niebieską wstążeczką obwiązana...”

Puste miejsce przeznaczone było dla zbłąkanego, niezapowiedzianego, samotnego przybysza, który w ten wyjątkowy wieczór nie powinien być sam. Bo – zdaniem Zofii Kossak-Szczuckiej: „Ktokolwiek zajdzie w dom polski w święty wigilijny wieczór, zajmie to miejsce i będzie przyjęty jak brat”.

Zwyczaj ustawiania dodatkowego nakrycia upowszechnił się w XIX wieku. Symbolikę wolnego miejsca wiązano z biblijną wędrówką Świętej Rodziny. Znajduje to odbicie w pięknej kolędzie z 1932 roku zw. sądecką autorstwa Mateusza Jeża, która nawiązuje do słów Ewangelisty: „Nie było miejsca w gospodzie” (Łuk. 2,7).

*Nie było miejsca dla Ciebie
w Betlejem w żadnej gospodzie,
i narodziłeś się Jezu,
w stajni, ubóstwie i chłodzie. (M. Jeż, Nie było miejsca dla ciebie)*

Dbano, by w ten szczególny wieczór nie zabrakło dla nikogo miejsca. Zapraszano symbolicznie do stołu bliskich nieobecnych, bo przebywających daleko i tych, którzy odeszli. Było więc to miejsce również dowodem pamięci o zmarłych.

To puste miejsce przy stole nabrało szczególnego wyrazu w wieku XIX i XX, gdy wiele rodzin oczekiwało powrotu bliskich z więzienia czy zesłania, z frontu, obozu czy internowania. Dlatego tak wymowna jest kartka z początku wieku XX autorstwa A. Łazęgi, a przedstawiająca właśnie radość rodziny (żony, dzieci i ojca) z powrotu zesłańca⁶. Motyw stołu wigilijnego z tym wymownym, pustym miejscem zagościł w sztuce.

⁶ MN, P4232 autor A. Łazęga, wyd. Rzepecki, Warszawa 1907–1909.



■ I.R.W. [Rzepecki J.],
Łazęga A., *Wesołych / Świąt*,
pocztówka, 1907–1909,
MN P-4232

Jakże smutną wigilię zesłańców syberyjskich utrwalił Jacek Malczewski na obrazie *Wigilia na Syberii*. Jakże smutną wigilię na Syberii zapisał słowami wiersza zainspirowany tym obrazem Jacek Kaczmarski. Przedstawił polskich zesłańców siedzących „przy wigilijnym stole bez słowa”, przy obrusie podszytym słomą. Choć próbowali stworzyć namiastkę świątecznej atmosfery, to przecież mieli świadomość, że zabraknie wielu typowych dla wigilii akcentów. Nie będzie „grzybów w świątecznym barszczu, (...) klusek z makiem i kutii”. Będzie tylko chleb i herbata... Ale najważniejsza była bliskość drugiego człowieka. „Jesteśmy razem – czegoż chcieć jeszcze (...)”

Ileż tragicznych treści niesie w sobie obraz Jerzego Dudy–Gracza *Wigilia 81*, przedstawiający samotną kobietę siedzącą przy pustym wigilijnym stole. Kobieta zamyślona, czekająca z nadzieją... Widok typowy w naszych dziejach, powtarzający się w różnym czasie.

Pięknie oddają istotę zwyczaju pozostawiania jednego dodatkowego miejsca przy stole słowa współczesnej *Kolędy dla nieobecnych*. Święta to przecież czas nadziei, więc kiedy

*(...) nadzieja znów wstąpi w nas
Nieobecnych pojawia się cienie
Uwierzymy kolejny raz
W jeszcze jedno Boże Narodzenie*

Święta to czas wiary, „że nie trzeba żałować przyjaciół, że gdziekolwiek są dobrze im jest, bo są z nami choć w innej postaci”. A rodzący się w tę noc Jezus pozwoli „cieszyć się dzieckiem w nas i zapomnieć, że są puste miejsca przy stole”.

Nawiązanie do pustego miejsca przy wigilijnym stole odnajdziemy w poezji wielokrotnie. Jak swoisty nakaz brzmią słowa wiersza Dariusza W. Andrzejewskiego:

*Gdy w snopku wigilijnym kłós o kłós zadzwoni,
ilekroć pod obrusem zaszeleści siano,
Baczmy na puste miejsce, gdzie mieli się Oni (...)*

i zadbajmy, by przed pustym miejscem położyć biały opłatek.

Najważniejszym momentem wigilijnej wieczerzy jest dzielenie się opłatkiem i składania sobie życzeń. Bo jak pisał Cyprian Kamil Norwid:

*Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.*

Więc „przy wigilijnym stole, łamiąc opłatek święty” trzeba pamiętać, że „dzień ten radosny w miłości jest poczęty”. A „z pierwszą na niebie gwiazdą Bóg w waszym domu zasiądzie” (Jan Kasprówicz).

Wspomnienie tych chwil z rodzinnego domu pamięta zapewne każdy. Utrwaliło się ono w pamięci Melchiora Wańkówicz (Szczenięc lata): „Babka wchodziła z opłatkim, dzieląc się ze wszystkimi, przy czym każdemu mówiła indywidualne życzenia”.

A wigilię na zesłaniu w tak opisała Anna Branicka–Wolska (*Listy nie wysłane*):

Z koperty, chowanej pieczołowicie na dnie torby, Mama wyjmuje opłatek. Biały, cienki, prawie przezroczystry, obłamany po bokach, z wyciśniętym obrazkiem. Opłatek jeszcze z Wilanowa pamiętający roziskrzoną wielką choinkę, jasny salon i tłumy roześmianych drogich twarzy. Mama dzieli się z Tatusiem, potem z Marysią, potem ze mną. Nic nie mówimy. Przecież słów nie potrzeba. Łzy, trzymane z tak wielkim wysiłkiem – stają w oczach, drgają na rzęsach. A potem płyną po policzkach jedna za drugą, jedna za drugą. Nie można dać sobie z nimi rady. (...) Ach, te łzy!

Małeńki biały opłatek szedł za Polakami, dawał ukojenie, łagodził żal i tęsknotę. Miał znaczenie mistyczne, był symbolem domu i wiary.

W zmęczonej głowie tłucze się wspomnienie białego opłatka. Święta Bożego Narodzenia nadchodzą! Już drugie święta bez ojczyzny! Z kim tu podzielić się opłatkim? Dom rodzinny, matka, najbliżsi – gdzieś daleko. To nic. W cudowną noc wigilijną przełamią świetlisty opłatek ręce po obu stronach Europy. (Z. Leszczyk, *Z opłatkim*)

Trzeba podkreślić, że choć wyrabianie opłatków znane jest w wielu krajach, to tylko w Polsce ich produkcja urosła do rangi sztuki. Píše o tym Hanna Szymanderska (*Polska Wigilia*): „Polska jest jedynym krajem, w którym kowal i rzemieślnik podnieśli tę dziedzinę do godności sztuki i stworzyli nowy, przepiękny dział grafiki. Obce wzory przeniesione do Polski zmieniono w nową i oryginalną formę, łącząc ją ściśle z polskim folklorem”. Opłatki były wypiekane w pracowniach przy klasztorach i kościołach. W dawnej Warszawie słynne były kolorowe opłatki produkowane przez Bernardynów. Polska jest też jedynym krajem, gdzie opłatek używany jest poza liturgią do celów świeckich, a także jako surowiec do wyrobów sztuki ludowej (gwiazdki, płaskie rozety zwane kolędami oraz trójwymiarowe światy).

Jeśli nie było możliwości osobistego łamania się opłatkiem, wysyłano sobie jego kawałek pocztą. W XIX wieku Kajetan Kraszewski w wierszu *Z opłatkiem* pisał:

*Do siego roku, życząc panu bratu,
Kiedy w rozłące pędzim dni ostatek
(Choć dziś ten zwyczaj obojętny światu)
szlę Ci opłatek.*

*Dla nas on zawsze świętość wyobraża:
Pamiętkę łaski udzielonej z nieba
A oprócz skarbu branego z ołtarza
własny kęs chleba.*

*Ojców to naszych obyczaj prastary
Rodzinnej niwy maluje dostatek.
Symbol braterstwa, miłości i wiary
święty opłatek.*

Zaś w wieku XX o liście z opłatkiem wysyłanym na front wielkiej wojny pisał Artur Oppman:

*Z opłatkiem ci list wysyłam, mój synku,
A kiedy kładłam opłatek do listu,
To mi się zdało, że ci w upominku
Ślę coś od Boga, co wśród kul poświstu
Będzie cię bronić, gdy przyjdzie pożoga
Bitwy... opłatek od matki i Boga (...)*

Podobny obraz nakreślił w poetyckiej formie Włodzimierz Lewik (*List wigilijny*).

*Piszę Ci, Synku, list z daleka, z domu ... (...)
Jest już choinka ... Wiesz, zaraz u stoła
Siądziem jak dawniej z siostrzyczkami trzema.
A z nami razem i myśl niewesoła,
Że Ciebie, Synku, wśród nas dzisiaj nie ma.
Ty tam samiutki ... W dalekiej gdzieś stronie,
(...)
Myśl o nas, Synku. Wspomnij przy wieczerzy
W liście mym znajdziesz okruchy opłatka.
Wiem, że nam wrócisz. Ten, co „w żłobie leży”
Czuwa nad nami ... Całuję Cię ...*

Matka

Symboliczne dzielenie się opłatkiem zbliżało, niosło nadzieję na szczęście i wywalczenie wolnej Ojczyzny:

*Niech Wasze męstwo będzie jak zadatek
Wielkich, szczęśliwych dla narodu godzin
I niech ta Wilia i ten opłatek
Będzie pamiątką Wolności narodzin. (Karol Łepkowski, Żołnierzom na Wigilię 1914 r.)*

Czasem opłatek zdobił kartkę świąteczną i był symbolicznym sposobem przekazania sobie życzeń⁷. Zawsze jednak – nawet rozdzieleni i oddaleni od siebie – Polacy łamali się nim, dosłownie lub tylko w myślach, o czym tak pisała Maria Ilnicka (*Opłatek wigilijny*):

⁷ MN, P 2615.

*Łamię się z wami dziś opłatkiem białym,
Wy wszyscy moi dalecy czy bliscy
Wy, co za błędnej gwiazdy ideałem
Po świecie się rozproszyli całym. (...)
Związani ze mną węzłem wiecznie trwałym,
Z Wami się łamię dziś opłatkiem białym...*

Opłatek dawał poczucie bliskości, rodzinnego ciepła. Bo trzeba było pamiętać, że – cytując Zdzisława Kunstmana (*W dzień Bożego Narodzenia*)

*Będą ludzie smutni, opuszczeni,
Niepotrzebni nikomu –
(...)
Weź do ręki biały opłatek,
Choćbyś nawet nie miał go z kim dzielić
I życz szczęścia całemu światu:
Niech się wszystkie serca rozweselą.*

Więc kiedy ten szczególny dar trafił do Polaków przebywających daleko od Ojczyzny otaczany był należną mu czcią. Wigilię na Saharze tak wspominał Jan Nieuważny (*Wigilia na pustyni*):

Dowódca zaczyna grzebać w swoim portfelu i wyjmuje z niego maleńki kawałeczek opłatka.

– Chłopcy! Ten opłatek jest z Polski, przysłała mi go matka w liście do obozu internowanych. Chciałem z tym kawałeczkiem wrócić do Polski i ucałować ręce matki przy wigilii. Mam nadzieję, że ta trzecia wigilia poza domem jest ostatnią spędzoną na obczyźnie.

Nie zawsze jednak na wigilii był opłatek. „Były to bardzo smutne święta. Siedzieliśmy wieczorem na naszym posłaniu i dzieliliśmy się plackami upieczonymi na płycie z odrobiny zdobytej mąki” – wspominała Wanda Lidia Smereczńska–Zienkowicz (*Kazachstan 1940–1948*, [w:] *Krajobraz niewoli*). Czasem opłatek stawał się symbolem, nabierał barw. W 1981 łamano się „czarnym opłatkiem polskiego losu” (Anna Kamieńska, *Boże Narodzenie 1981*),

Wieczera wigilijna przebiegała i współcześnie też przebiega w uroczystej atmosferze. Kiedyś pożądanym było, aby toczące się przy stole rozmowy dotyczyły dziejów rodziny, przypomnienia jej najznakomitszych członków, osób zasłużonych dla rodu i kraju.

„Narodowe dzieje sprawiły, że wigilia wpisała się w polską tradycję jako wieczór prawdziwego zbliżenia, wzajemnego odpuszczenia win, lekcja miłości, najbardziej uroczyste i rodzinne święto w roku. Sprawiły, że wigilia stała się wieczorem zadumy i refleksji...”. (Hanna Szymanderska *Polska wigilia*)

W polską tradycję Świąt Bożego Narodzenia wpisała się też choinka. Ubieranie świątecznego drzewka to jeden z najmłodszych zwyczajów. Pojawił się na ziemiach polskich, jak pisze Zygmunt Gloger w *Encyklopedii Staropolskiej w czasach pruskich*, „(...) w latach 1795–1806 przyjęto w Warszawie od Niemców zwyczaj w Wigilię Bożego Narazenia ubierania dla dzieci sosenki lub jodełki orzechami, cukierkami, jabłuskami i mnóstwem świeczek woskowych”. Kościół, początkowo niechętny temu zwyczajowi, z czasem uznał choinkę za symbol nadziei, a ozdobiąca czubek drzewka gwiazda stała się symbolem Gwiazdy Betlejemskiej. Choinka wyparła tradycyjną podłaźniczkę i na stałe zagościła w polskich domach. Wzbogacono ją wciąż nowymi ozdobami, które miały często wydźwięk patriotyczny, np. łańcuchy symbolizowały w XIX wieku zniewolenie narodu.

Nie wyobrażano sobie świąt bez – choćby symbolicznego – drzewka. Przebywająca w Krasnogorsku Anna Potocka–Branicka wspominała:

Postanawiamy mimo wszystko zdobyć choinkę. Może być brzydka, mała, może być choćby świerkową gałązką, byle była. Przez dwadzieścia lat mojego życia żadne święta nie obeszły się bez niej, widzę ją w każdym moim wspomnieniu. Dotąd towarzyszyła nam w szczęściu, dziś – niech pocieszy w strapieniu.

Ciepło choinki przyciąga dużych i małych, jakby „wszechświat stał w pokojuświąteczną choinką (...), a anioł zaniemówił najpiękniejszym wierszem” (Julian Tuwim *Choinka*). Magia świątecznego drzewka przywołuje nieodmiennie wspomnienia z dzieciństwa. Przypomina dom rodzinny, najbliższych...

*Matka wciąż taka młoda.
Przy niej ojciec z czarnymi wąsami.
I dziadkowie. Wszyscy ci sami.
(...)
Właśnie ojciec kiwa na matkę,
że już wzeszła Gwiazdka na niebie,
że czas się dzielić opłatkiem,
więc wszyscy podchodzą do siebie
i serca drżą uroczyście,
jak na drzewie przy liściach liście.
Jest cicho. Choinka płonie. (*

K. I. Gałczyński, Przed zapaleniem choinki)

Bo świąteczne drzewko miało tajemniczą moc. Tym, co byli daleko od ojczyzny i rodziny przypominało o Polsce, przywoływało znane, a odległe krajobrazy, łagodziło tęsknotę.

Święta to także śpiewanie kolęd w rodzinnym gronie oraz wspólne pójście na pasterkę. Szli więc wszyscy przez pola, szli drogami do zagubionych wśród pól wiejskich kościółków. Tłumnie zbierali się też na pasterce mieszkańcy miast. „O północy, zaraz po jutrzni, po kościołach odbywała się msza pasterska, tzw. pasterka, na którą lud warszawski, a szczególnie rzemieślnicza młodzież tłumnie się zbierała” – wspominał Kazimierz Wóycicki (*Społeczność Warszawy w XIX w.*).

Tradycja wspólnego udawania się na nocne nabożeństwo inspirowała artystów. Takie widoki utrwalili malarze: Bronisława Rychter–Janowska, Leszek Górski, Edmund Cieczkiewicz, Juliusz Słabiak (*Na pasterkę*),

■ Bronisława Rychter-Janowska,
WESOŁYCH ŚWIĄT!, pocztówka,
wyd. Salon Malarzy Polskich w
Krakowie,
MN P 3544



Adam Kunikowski (*Na pasterkę*), Alfred Wierusz-Kowalski (*Wyjazd powozem*). Wiele z takich malarskich wizji stało się motywem pocztówek bożonarodzeniowych⁸.

Najpierw wspólna wigilia, a potem wspólne wędrowanie zbliżało i powodowało, że nikt nie był tego wieczoru samotny. Bo ten wieczór miał – jak pisze Emilia Waśniowska – moc szczególną.

*To właśnie tego wieczoru,
gdy mróz lśni, jak gwiazda na dworze,
przy stołach są miejsca dla obcych,
bo nikt być samotny nie może.*

⁸ MN, P3544, P5178, P3519, P3545.

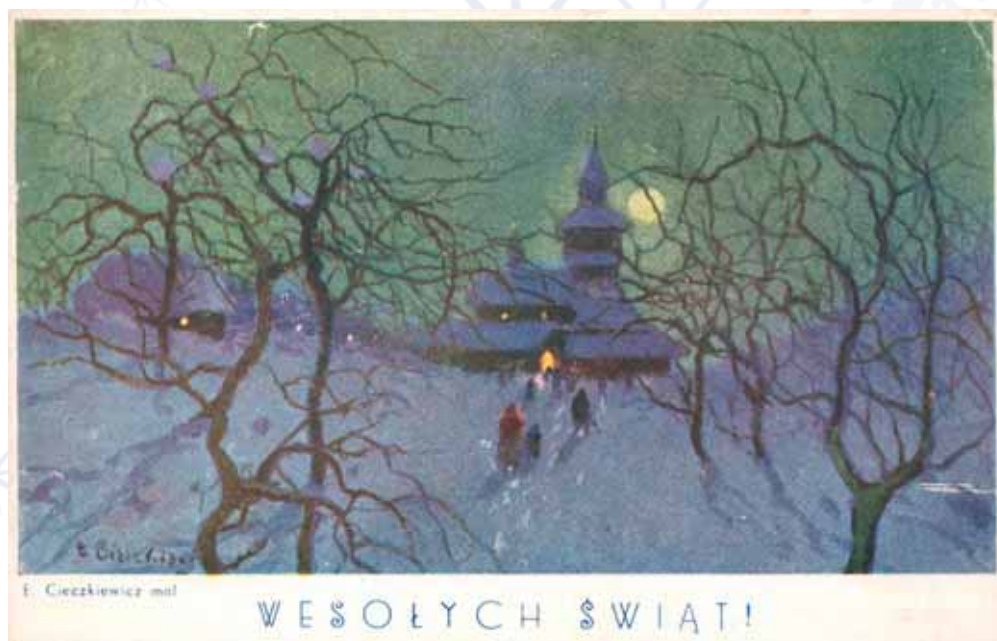


■ Bronisława Rychter-Janowska, Salon Malarzy Polskich, Akropol, Kraków, Z cyklu „Makaty Polskie”, *W niedzielę*, pocztówka, 1930–1939, MN P-5178



■ Leszek Górski,
Z POWINSZOWANIEM NOWEGO ROKU!, pocztówka, MN P 3519

■ Edmund Cieczkiewicz,
WESOŁYCH ŚWIĄT!, pocztówka,
MN P 3545



*To właśnie tego wieczoru,
gdy wiatr zimny śniegiem dmucha,
w serca złamane i smutne
po cichu wstępuje otucha. (...)*

Święta to także tradycyjna szopka. Świecąca złotym blaskiem, niosąca „piękne, anielskie śpiewanie”. Nie mogło w niej zabraknąć, obok postaci biblijnych także bohaterskich ułanów, huzarów i innych polskich akcentów. Były szopki wojenne, obozowe... A i współczesna szopka nawiązuje postaciami do aktualnych wydarzeń⁹. Z szopki, będącej nawiązaniem do biblijnego Betlejem, płynie błogosławieństwo. (Tadeusz Wywrocki *Betlejemska szopka*)

⁹ MN, P4135.



■ Autor nieznan, *Wesołych Świąt!*, karta drugiego obiegu, 1980–1989, MN P-4135

*Jeden Pan najwyższy – dzieciątko Jezusek.
W Betlejem stajence dziecię rączki składa,
Wszystkich wokół błogostawi i do siebie gada.
(...)*

*Choć minęły wieki, a świat taki wielki,
Lecz nikt nie zapomniał o małej dziecinie.
Jak każe tradycja, przy świętej wigilii,
Zasiadają wszyscy i kolęda płynie.*

Właśnie śpiewana kolęda była tą radosną, ale i refleksyjną formą wyrażania uczuć religijnych i emocji towarzyszących świętom. Rozbrzmiewała wszędzie tam, gdzie przyszło Polakom spędzać Boże Narodzenie. Brzmiała tęsknie w kraju i na obczyźnie... Była modlitwą o lepsze jutro... „Zapał w nas poczucie lepszej przyszłości, daj, byśmy Cię mogli chwalić w szczerości”, „Użycz nam dni szczęścia, Ojczyźnie chwały!” – pisał na przełomie wieków Kajetan Sawczuk.

Słysząc ją było w żołnierskich okopach, na legionowym szlaku, gdzie był „kolędą świst szrapneli” (M. F. Szembekowa). Legionista Józef Mączka pisał:

*Hej – cudneż święta!... radosnaż kolęda –
Niezapomniana po wszystkie godziny!...
Niech zmiłknie wspomnień dziś struna tęskliwa!
Żołnierska żywa nas skrzepi gawęda –*

Działa nam grają – i gra w nas krew żywa...

Jutro na krwawe wyjdziemy znów czyny!...

Kolędą dziękowano za odzyskanie niepodległości w roku 1918. „Dzięki, dzięki Ci Boże za ojczyznę uwolnioną” pisał autor (J. R.) kolędy *Radość Polaka na święta Bożego Narodzenia*.

Smutno brzmiała kolęda okupacyjna w zniewolonej Warszawie, tym „najsmutniejszym ze wszystkich miast” (Stanisław Baliński, *Kolęda warszawska 1939*), smutna była kolęda wojenna (Marian Piechal, *Kolęda wojenna*) gdy nie było „żadnej ucieczki z Polski do Egiptu, ni obrony w żadnym z dekalogów”.

Dobiegał dźwięk kolędy ze szlaków, którymi wędrowali polscy żołnierze na wschodzie i zachodzie Europy. Były to tony tęskne, przez łzy. Bo choć był to czas radosny, to „Polacy płaczą. Twarze u nich niby uśmiechnięte, ale serca pod uśmiechem ściśnięte rozpaczą”. Bo kraj ojczysty daleko, bo brak nadziei... Ale modlą się wytrwale, uśmiechają siły ostatkiem i „trzęsie się ręka z opłatkami” (Marian Hemar, *Kolęda*). Bo żołnierze, niby kolędnicy, „z jaką straszną w świat pobiegli kolędą!” i nie wiadomo, „kiedyż to z dobrą nowiną wrócą nasi kolędnicy ze świata?” (Zofia Bohdanowiczowa, *Kolędnicy*). I „w obce gwiazdy srebrzyste płynie śpiewem kolęda”, bo „tak daleko jest Polska... biedna... głodna... zziębnięta...”. Więc płynie do niej kolęda, „myśl westchnieniem ulata, w pragnieniach się śni” (Tadeusz Wittlin, *Święta na wschodzie*).

Jest też kolęda wyrazem nadziei. Bo choć; „Grudzień jest teraz, w Polsce sroga zima”, a Polska „na północ, daleko”, to „Matka Boska, co na rękę trzyma Dzieciątko małe – gdzieś za siódmą rzeką znalazła kraj ten”. A „wtedy nad Polską pierwsza gwiazda błysła...” (Julian Wołoszynowski, *Kolęda*)

Śpiewano kolędy w sercu Afryki, obok kaktusa ubranego zamiast choinki, co tak wspominał Julian Wołoszynowski:

Zagorzały świeczki na kaktusie, zaczęliśmy dzielić się o opłatkami i życzyć sobie, aby następne święta były w domu. (...) Potem Stefan zaczął próbować melodii na harmonii, a my naszych głosów. I wyrwały się kolędy, jedna po drugiej, tak z serce, i zapomniało się na moment o tysiącach mil, dzielących od kraju, o Afryce i murzynach.

Śpiewano kolędy, by – jak pisał Jan Nieuważny – zagłuszyć tęsknotę, „zagłuszyć ten skowyt w sercu, schować jeszcze raz na samo dno świadomości, zapomnieć – przynajmniej na chwilę!”. Kolędy zapadały głęboko w pamięć, wracały, przypominały dawne miejsce i ludzi. Ich teksty pamięta się po latach... Jak słowa roty brzmią wersy wiersza Artura Oppmana *Wigilia*:

*Nie zapomnę chwili owej,
Co najdalsze serce brata,
Ani pieśni kolędowej, –
Choćbym odszedł na kraj świata.*

Śpiewali kolędy internowani w stanie wojennym. Rozbrzmiewały w Białolece i we Wronkach słowa pisane specjalnie dla nich albo parafrazowane na potrzeby chwili. Prosimy, by Boże Dziecię błogosławiło Ojczyznę i wspierało ją „w trudnych chwilach, w złej godzinie (...), by się zdrajcom nie zdawało, że zawładną Polską całą”. O wolność modlili się „solidarni i odważni górnik, rolnik i stoczniowiec”.

Dziś także kolęda jest sposobem wyrażenia uczuć i formą prośby, „żeby chleba nie brakło, żeby woda dostatkiem w porę suszy napoiła pola”, „żeby każdy miał miejsce na tym zbożałym świecie”, „by każdego ktoś czekał i ochraniał od złego”, „żeby każdej łzy perłę ktoś troskliwie ocierał i pociechę strumieniem lał w duszę”. Taką kolędę na obecne czasy ułożyła w 2010 roku Jadwiga Zgliszewska (*Moja smutna kolęda*).

Obchody związane ze Świętami Bożego Narodzenia trwały aż do Trzech Króli. Czas ten nazywano kiedyś „wieczorami świętymi”. Spędzano go na rodzinnych odwiedzinach i wspólnym śpiewaniu kolęd.

Magiczny czas świąteczny łączył się z oczekiwaniem na nadejście nowego roku. W przeddzień składano sobie życzenia, a jeśli nie udało się tego uczynić osobiście, przekazywano przez posłańców liściki. Nawiązaniem do tej tradycji jest wysyłanie z tej okazji kartek pocztowych. Nie zabrakło na nich, obok akcentów świątecznych, elementów patriotycznych. Przykładem kartka wydana w roku 1908, na której kowal i chłop w krakowskiej sukmanie wykuwają kotwicę, symbol wierności wierze, nadziei, oczekiwania zbawienia¹⁰.

¹⁰ MN, P4230.

Kotwica była symbolem walki i wytrwałości w dążeniu do odzyskania wolności. Życzono więc sobie w czas niewoli, by Polska zmartwychwstała, była wolna i niepodległa. Adam Asnyk (*Na Nowy Rok*) pisał:

*Słyszycie! Północ już bije,
Rok stary w mgły się rozwiewa,
Jak sen przepada...
Krzyczmy: rok nowy niech żyje!
I rwijmy z przyszłości drzewa
Owoc, co wiecznie dojrzewa
A nie opada...
(...)
Precz z smutkiem! Życzeń tysiące
Na Nowy Rok!
Spod gruzów rozbitych złudzeń
Wynieśmy arkę rodzinną
Na stały ląd!
Duchowych żądni przebudzeń,
Potęgą stańmy się czynną
Bacząc, by w stronę nas inną
Nie uniósł prąd.*

Szczególny był w historii narodu Nowy Rok 1918, kiedy z nadzieją wyglądano nadejścia upragnionej wolności. Edward Słoński tak witał Nowy 1918 rok:



■ Franciszek Karpowicz, *Witajmy / Nowy Rok!*, [1908], pocztówka, MN P-4230

*A kiedy już na zegarach dziś północ uderzy,
może już po długiej nocy pierzchnie czarny mrok –
na grobach bezimiennych poległych żołnierzy
z oliwną różdżką w ręku stanie Nowy Rok.*

*Staremu, co odchodzi w milczeniu grobowem,
oddajmy wszystkie krzywdy i wszystek nasz ból –
obozy pod Szczypiorną i Beniaminowem
i krzyże przyniesione spod moskiewskich kul.*

Nowy Rok nie zawsze witano hucznie. Bywały też smutne powitania, na zesłaniu, w więzieniu, w obozie internowania...

Zakończeniem „świętych wieczorów” był „szczodry wieczór” poprzedzający święto Trzech Króli. Obchodzono do radośnie, obdarowywano się podarkami. Prezenty szczodrakowe miały przypominać o darach złożonych przez Magów ze Wschodu, o których pisał ks. Jan Sochoń (*Królowie*):

*Trzej Królowie przyszli, choć nikt
nie znał ich imion ani znaków
wodnych. Przyszli, bo wypadało pokłonić się
całemu światu, więc i temu, co stworzył świat.*

Zwyczaje towarzyszące okresowi Świat Bożego Narodzenia są niezwykle trwałe, funkcjonują w naszej świadomości i są wciąż kultywowane. Wypada więc i w tym miejscu – pozostając wiernym tradycji – złożyć życzenia, cytując ponadczasowe słowa Stanisława Wyspiańskiego:

Bożego Narodzenia
ta noc jest dla nas święta
Niech idą w zapomnienia
Niewoli gnuśne pęta.
Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą
Jest tyle sił w narodzie
Jest tyle mnogo ludzi;
Niechże w nie duch Twój wstąpi
I śpiące niech pobudzi.

Jolanta Załęczny

Bibliografia:

Antologia wierszy wojennych, zebra. i opr. A. Jaroszyński, Lublin 2010.

Bockenheim K., *Przy polskim stole*, Wrocław 2004.

Boże Narodzenie. Antologia poezji polskiej, opr. A. Jastrzębowski i A. Podsiad, Warszawa 1961.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.

Gajda K., *Jacek Kaczmarski w świecie tekstów*, Poznań 2013.

Ginalska M., *Polskie Boże Narodzenie*, Londyn 1961.

Głosy zza muru. Wiersze i piosenki z ośrodków odosobnienia dla internowanych (grudzień 1981 – listopad 1982, z. 3, 1982.

-
- Grabska I. Wasilewska D., *Lekcja historii Jacka Kaczmarskiego*, Warszawa 2011.
- Kaczmarski J., *Antologia poezji*, Warszawa 2012.
- Łochowski L., Korniewski W., ... *pieśń ujdzie cało... Śpiewnik*, Warszawa 1992.
- Mączka J. *Starym szlakiem i inne wiersze*, Kraków 2009.
- Ogonowska B., *Święta polskie. Tradycja i obyczaj*, Warszawa 2000.
- Ogonowska B., *Wigilia polska*, Warszawa 1996.
- Potocka–Branicka A. *Listy nie wysłane*, Warszawa 1990.
- Rozkwitały pąki białych róż.... Wiersze i pieśni z lat 1914–1918 o Polsce, o wojnie i o żołnierzach*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył A. Romanowski, Warszawa 1990.
- Skoczek A., *Poezja „Solidarności”. Antologia wierszy, piosenek, kontrafaktur, parafraz i fraszek*, Kraków 2014.
- Skoczek A., *Poezja stanu wojennego – poezja świadectwa*, „Napis” seria VI, 2000 http://m.rcin.org.pl/Content/56822/WA-248_69841_P-I-2795_skoczek-poezja.pdf.
- Straszewicz M., *Ojców naszych śpiew. Pieśni patriotyczne*, Komorów 2010.
- Szaropolskie srebro. Wiersze księży*, wybór, opracowanie i posłowie ks. J. Sochoń, wstęp S. Sawicki, Warszawa 1992
- Szczyпка J., *Kalendarz polski*, Warszawa 1984.
- Szymanderscy H. i W., *Polskie kolędy patriotyczne. 1830 do dzisiaj*, Warszawa 1989.
- Szymanderska H., *Polska Wigilia*, Warszawa 1991.
- Szymanderska H., *Polskie tradycje świąteczne*, Warszawa 2011.
- Śpiewnik ekstremisty, czyli zakazane piosenki*, Kraków 1986.
- Wańkowicz M., *Szczenięce lata*, Kraków 1987.
- Wigilie polskiego żołnierza*, red. K. Sikora, Warszawa 2010
- Zadrożyńska A., *Powtarzać czas początku, cz. 1. O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce*, Warszawa 1985.
- Zwyczajne, obyczaje, obrzędy*, red. T. Skoczek, Kraków 1986.

Janusz Gmitruk

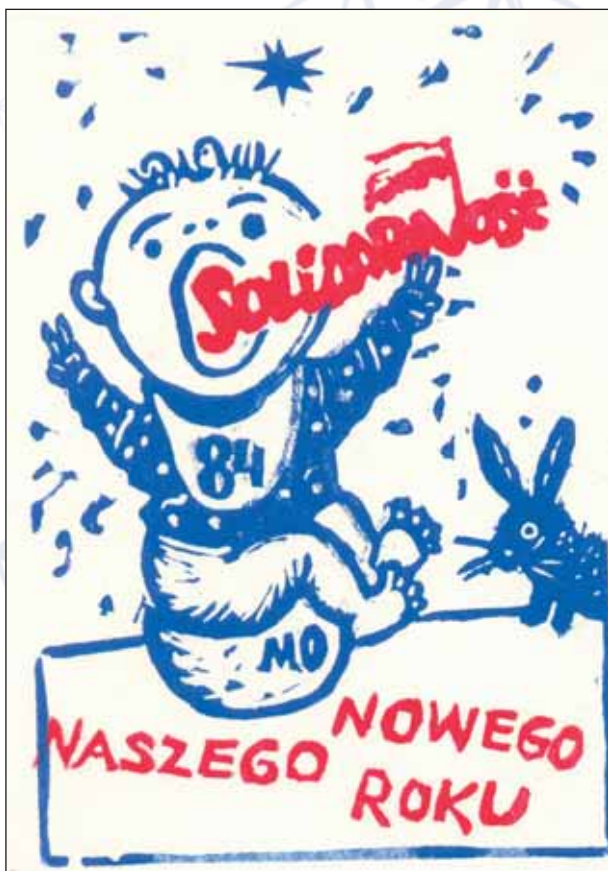
Wspólnota dla kultury

Wspólnota dla kultury – to nie tylko jednorazowe hasło opłatkowego spotkania pt. „Polski opłatek na XXI wiek” zorganizowanego przez Fundację Kultury Wsi 18 grudnia 2000 r. w Teatrze Polskim, które zgromadziło animatorów i organizatorów ruchu kulturalnego z całej Polski. Sentencja ta stała się ideą większą, powszechniejszą, wręcz ogólnokrajową, powtarzaną każdego roku w całej Polsce. Z dyrektorem Tadeuszem Skoczkiem mieliśmy osobisty wkład w organizację i przebieg tej uroczystości i jej późniejsze kontynuowanie pod nazwą „Kolęda Polska”.

Rok 2000 – Wielki Jubileusz dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa – przeżywaliśmy wszyscy. Pielgrzymowaliśmy do Rzymu, aby na placu Świętego Piotra spotkać się z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, a później przejść do Bazyliki przez drzwi Świętej Bramy, otwieranej z okazji Roku Świętego, aby utwierdzić się w wierze chrześcijańskiej – umocnieni wielką tradycją Kościoła katolickiego i naszego Świętego Jana Pawła II.

Dobiegł koniec XX stulecia, czasów kataklizmów i barbarzyństwa, ale jednocześnie wieku triumfu inteligencji człowieka, nowych systemów globalnej komunikacji. Zdobyte techniki pozwoliły na zrewolucjonizowanie produkcji przemysłowej, a także eksplorację kosmosu.

W roku 2000 Polska miała za sobą już 10 lat transformacji politycznej, ustrojowej i gospodarczej. Gdy dołączaliśmy do grupy wolnych narodów, jak ziemię obiecaną przyjmowaliśmy demokrację i gospodarkę rynkową. Sądziłyśmy, że rozwiążą one wszystkie nasze problemy, biedę, wykluczenie społeczne, brak wido-ków na przyszłość. Z perspektywy dziesięciolecia, jakie minęło od roku 1989, na przełomie wieków przeży-waliśmy rozczarowanie, boleśnie doświadczając, że wolność i demokracja nie eliminują agresji, przemocy, nędzy i cierpienia, problemów naszego polskiego i ludzkiego losu.



■ Autor nieznany, *Solidarność/ Naszego Nowego Roku*, Karta drugiego obiegu. MN P –3916.

Wiek XX zrodził wielkich bohaterów, w tym twórców i artystów, którzy w Polsce uwolnionej od opieki sąsiada ze Wschodu byli drogowskazami w budującej swoją przyszłość Ojczyźnie. Ale żyły też w Polsce miliony bezimiennych bohaterów, niewynoszonych na pomniki, choć bez nich niemożliwy byłby bieg historii. To właśnie dzięki nim toczy się codzienna praca i rozwija myśl ludzka. Należą do nich twórcy kultury ludowej, która przez cały XX wiek była i jest nadal ożywym źródłem narodu. Pozbawiona tego źródła polska kultura nie mogłaby jaśnieć pełnym blaskiem, nie miałaby znaku narodowej tożsamości.

Nikt nie musi zabierać nam ziemi, wolności i demokracji. Wystarczy, że utracimy polskość, roztopiając się w oceanie globalnego rynku kultury. Globalne systemy gospodarki, informacji i kultury w coraz większym stopniu narzucają nam swoje produkty, mody, styl życia i swoją własną, często podstępą wobec człowieka hierarchię wartości. Trwa proces wyprowadzania młodych pokoleń z kultury narodowej. Są też inne zagrożenia. Na ogromnych przestrzeniach polskiej prowincji bieda niszczy rodzinę, miłość, nadzieję, ludzką godność i również kulturę. Tam nie sięga sprawiedliwość i opieka państwa. Tam rozciągają się odłogi edukacyjnego ubóstwa.

Kultura to skarb bezcenny. Jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II – to pierwsze i prawdziwe, i najważ-

niejsze imię narodu. Kultura jest wspólnym dziełem zarówno tych wielkich, przed którymi otwierają się artystyczne salony świata, jak i tych skromnych organizatorów i nauczycieli kultury, tworzących z potrzeby serca. Oni swoją pracą i osobistym przykładem budują polską tożsamość, kształtują postawy i charakter młodzieży.

Bądźmy więc razem gospodarzami kultury, uprawiajmy ją w mieście i na wsi, idźmy w naród z kolędą. Z tej aktywności zrodzi się nadzieja wśród ludzi na lepsze życie, w spokoju, dostatku, radości z tworzenia i pracy. Tej pracy, która jest źródłem zmartwychwstania człowieka, tworzenia cywilizacji.

Zofia Solarzowa „Chrzestna” – wielki symbol dla działaczy wiejskiego ruchu młodzieżowego, najpierw wraz z mężem Ignacym Solarzem, a po jego zamordowaniu przez Niemców sama prowadziła wielkie dzieło edukacyjne, kształtując osobowość wielu działaczy Związku Młodzieży Wiejskiej RP – wiciarzy. W swych wspomnieniach napisała:

„Zachowaliśmy szacunek dla etyki chrześcijańskiej, ale znajdowaliśmy w odwiecznym obyczaju przede wszystkim ludową obyczajowość i społeczną ludzką etykę. Szacunek dla macierzyństwa, miłość do rodzącego się życia, idei równości w symbolu chleba dzielonego w postaci opłatka, wszystko, co lud wyrażał w Godnych Świątach, które powinny były godzić zwaśnionych, do godności podnosić »prostaczków« i wskazywać drogę gwiazdą zapaloną nad ziemią, uznaliśmy za wartości wychowawcze, najistotniej społeczne”¹.

Wigilia, Boże Narodzenie, Trzech Króli, Gromniczna – od 24 grudnia do 2 lutego – to dni szczególne, czas czuwania, radości z narodzenia i kolędowania z dobrą nowiną. Zadajemy często pytanie, skąd ta religijność ludowa, społeczna, magia wigilii świąt Bożego Narodzenia w kulturze polskiej. Wynika ona z pięciu najważniejszych wartości: 1) rodzina, rodzinność, dom; 2) wspólnotowość, poczucie wspólnoty; 3) umiłowanie dziecka i ważna rola kobiety; 4) wrażliwość na wartości transcendentne i na sacrum, religijność; 5) irracjonalizm, uczuciowość, romantyzm². Są to wartości, które symbolizują wieczerzę wigilijną i Boże Narodzenie.

W historii narodu, od czasów zaborów, powstań narodowych, w czasie pogardy dla życia w latach 1939–1945, gdy rodzina była rozbita, podzielona, gdy w domu pozostawała matka, bo ojciec i mąż był na

¹ Z. Solarzowa, *Mój pamiętnik*, Warszawa 1985, s. 192–193.

² W. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1993, s. 64.

wojnie, w partyzantce, w łagrach i w obozach koncentracyjnych na Wschodzie i na Zachodzie – Wigilia pozwalała rodzinie połączyć się w sposób symboliczny, mistyczny, łącznością duchową.

Wigilia i Boże Narodzenie zawsze były trwałą wartością w liczącym ponad 120 lat historii i tradycji polskim ruchu ludowym, w ruchu młodowiejskim, a także w wielu organizacjach i stowarzyszeniach o charakterze kulturalnym, orientujących się na Polskie Stronnictwo Ludowe.

Na wspólnej wieczerzy wigilijnej obrzęd o charakterze religijnym łączy się z treściami społecznymi, tradycyjne z nowoczesnością, elementy kultury prasłowiańskiej z kulturą chrześcijańską i kulturą ludową. Wigilia pełni funkcję łącznika między pokoleniami, między przeszłością i teraźniejszością. Jest pomostem dla nadziei i pojednania, odpowiedzialności i odwagi. I to właśnie jest istota znaczenia Wigilii w tradycji kultury polskiej³.

Z Wigilią związane są zwyczaje, wróżby i przepowiednie oraz przysłowia.

Święta Bożego Narodzenia to także choinka, na którą w Wigilię czekają dzieci, ponieważ oświetlone świeczkami drzewko, jakoby pochodzące z innego świata, przystrojone i obsypane smakołykami, kryło pod gałązkami na dole oczekiwane prezenty⁴.

W Polsce choinka zrobiła fenomenalną karierę, jest częścią tradycji Bożego Narodzenia od 200 lat. Stawianie i ubieranie jej jest współcześnie zwyczajem powszechnym na obszarze całej Polski, wśród wszystkich warstw społecznych, grup etnicznych i wyznaniowych. W społeczeństwie wiejskim upowszechniła się po II wojnie światowej i szybko wrosła w tradycję Bożego Narodzenia. Nie wszędzie było to zielone iglaste drzewko lub gałęzie drzewa iglastego, częściej był to snopek słomy, który ustawiano w kącie domu i przystrajano ozdobami, ale także pająki, szopki betlejemskie.

Choinka jest znakiem symbolicznym o różnorodnej funkcji: estetycznej, religijnej. Świąteczna jodełka stała się symbolem narodzenia Zbawiciela oraz rajskich drzew. Funkcja magiczna choinki wzięła się z przeswiadczenia, że jest drzewkiem ofiarowanym Bogu i przodkom w zamian za błogosławieństwo, urodzaj, obfitość, zdrowie i szczęście w miłości. Miała ona chronić dom i jego mieszkańców przed działaniem złych

³ B. Gołębiowski, *Wigilie w tradycjach kultury polskiej*, [w:] *Wigilie niewoli i wolności*, zebrał i opracował J. Chmielewski, Kielce – Warszawa, 2009, s. 12.

⁴ Ks. I. Naumowicz, *Historia świątecznej choinki*, Kraków 2016.

duchów⁵.

Legendy o powstaniu choinki wskazują na trzy motywy jej symboliki: rajski, staureyczny, bożonarodzeniowy. Choinka przypomina o narodzeniu Zbawiciela, oddaniu czci, składaniu osobistych darów i ofiar, niesieniu ludziom dobrej nowiny, że Bóg narodził się dla całego świata. Choinka – wyraz hołdu i radości z narodzenia Jezusa – jest jednym z pierwszoplanowych rekwizytów świąt Bożego Narodzenia, uznawanym przez współczesnych Polaków za symbol tych świąt.

Czas świąt Bożego Narodzenia, podobnie jak Nowy Rok, ma w tradycji polskiej wszystkie cechy „czasu przejścia” do cyklu zimowego, przesilenia dnia z nocą. Choinka to też symbol zimowego obrzędu przejścia w nową rzeczywistość, idealną i bezpieczną, bez chorób i wpływów diabelskich, czyli – w nowy kosmiczny, boski oraz ludzki porządek⁶.

Choinkę najczęściej wieszano na głównej belce sufitu. Później lokalizowano w świętej przestrzeni domu, jego centrum, od strony wschodniej, przy figurze lub krzyżu, w najbardziej widocznym miejscu. Choinka pełniła funkcję twórczą więzi rodzinnej. Wyznaczała miejsce realnego spotkania wszystkich członków rodziny.

⁵ K. Smyk, *Choinka w kulturze polskiej. Symbolika drzewka i ozdób*, Kraków 2009, s. 7–8.

⁶ Szerzej na ten temat: K. Smyk, *Choinka w kulturze polskiej...*, op. cit., s. 60–64.



■ Autor nieznany, *Witamy Nowy/ Rok*, karta drugiego obiegu, 1984, MN P-4133



■ NSZZ „Solidarność”, *Solidarność*, karta drugiego obiegu, 1980–1989, MN P-4134

Osobną kategorią są choinki podróżne, umieszczane w pojazdach, a także tzw. stroiki będące świątecznym elementem dekoracji grobów na cmentarzach oraz ustawiane w miejscu tragicznej śmierci. Według legendy pierwsza choinka na świecie ubrana była na grobie pierwszego człowieka – Adama. Zanoszenie choinki na mogiły jest motywowane chęcią uczczenia pamięci, wyrażenia szacunku i wdzięczności oraz oddania czci zmarłym.

Kolejnym miejscem przestrzeni, w której umieszcza się choinki, są centra użyteczności publicznej. Dominującą tego motywacją jest chęć odtworzenia wyglądu i atmosfery świątecznego mieszkania, głównie ze względu na ludzi, którzy tam pracują i przebywają. Dziś choinka jest stawiana w miejscu związanym z obecnością człowieka i różnymi dziedzinami jego życia. Z jednej strony ożywia całą przestrzeń cywilizacyjną, z drugiej zaś – ujawnia wielkość i różnorodność układów przestrzennych funkcjonujących w świadomości współczesnej kultury. Tradycyjnie i pięknie ubrana choinka jest współczesną ikoną świąt Bożego Narodzenia.

Dniem, w którym tradycyjnie ubiera się choinkę jest wigilia Bożego Narodzenia. Drzewko, by było choinką, musi być ubrane. Choinka ubrana to choinka wystrojona, na której ma być jak najwięcej ozdób: błyszczących, różnokolorowych, różnorodnych, rozmieszczonych równomiernie na całym drzewku. Oświetlenie choinki jest

podstawowym i konstrukcyjnym elementem bożonarodzeniowego drzewka.

Duże znaczenie mają choinkowe ozdoby. Muszą one tradycyjnie odpowiadać kolistości i kulistości, które są symbolami łączności ze sferami kosmicznymi – między niebem a ziemią. Są to: łańcuch, szpic, dzwonki, bombki i pajęczki. Wśród ozdób na szczególną uwagę zasługuje łańcuch. Jest to ważna ozdoba sferyczna na choince. Łańcuch choinkowy modeluje jakość i długość życia ludzkiego, ochrania dom przed nieszczęściami, projektuje pomyślność w gospodarowaniu, symbolizuje więzi rodzinne i nierozzerwalne szczęście w rodzinie.

Mają też swą symbolikę i znaczenie ozdoby z owoców. Jabłka to symbol miłości, życia i zdrowia, orzech – symbol dostatku i majętności, mądrości i płodności, szyszki – symbol płodności i urodzaju, żołądź – nośnik obfitości, modelujące losy gospodarza, grzybki – kontakt z duszami przodków, kwiaty – znak życia, pobudzenie sił witalnych ludzi, symbol nowo narodzonego Jezusa.

Choinka jest więc drzewkiem niezwykłym, ważnym dla współczesnej kultury. Jest świąteczną ozdobą, polskim drzewem życia i drzewkiem kosmicznym, posiadającym szczególną moc magiczną, kosmiczną i boską, którą udziela człowiekowi w czasie świąt Bożego Narodzenia.



■ Boże Narodzenie, świąteczna karta drugiego obiegu, 1982, MN P-4136

Spotkanie całej rodziny przy stole wigilijnym i przystrojonej choince, pod którą znajdują się prezenty, nadaje szczególny klimat i dostojność świętom Bożego Narodzenia. Składane życzenia i podarunki umacniają rodzinną więź. Łączą wspomnienia z lat dzieciennych z dorosłością. Pośrodku tego misterium stoi nasza polska choinka – niezwykle bożonarodzeniowe drzewko.

Zwyczaje wigilijne (wybrane)

- Wieczera powinna się składać z potraw przyrządzonych z wszystkiego, co w polu, w lesie, w ogrodzie i w wodzie.
- By zapewnić sobie zdrowie i dostatek jada w nadchodzącym roku, aż do zakończenia wieczerzy nie wolno było kłaść łyżek na stole.
- Siano pod obrusem – zapewni nam pomyślność i dostatek.
- Zgodnie z tradycją na stole wigilijnym powinno znaleźć się 12 potraw, a uczestnicy wieczerzy powinni przynajmniej spróbować każdego z nich, aby zapewnić sobie obfitość jedzenia w nadchodzącym roku i aby skorzystać ze wszystkich przyjemności i radości, jakie ten rok może ze sobą przynieść.
- Nogi stołu opasywano łańcuchem, często pod stół kładziono siekiere, żelazne części pługa itp. – miało to zapewnić bezpieczeństwo zagrodzie i dobytkowi w nadchodzącym roku, a ludziom i bydłu siłę.
- Wigilia jest dla wielu osób dniem podejmowania szlachetnych postanowień.
- Stawianie dodatkowego nakrycia na stole dla przygodnego gościa lub nieobecnych bliskich.
- Przestrzeganie punktualności było w tym dniu aż przesadne, czekając na pierwszą gwiazdę.
- Wierzono, że temu, kto się opłatkiem łamie, nie zabraknie chleba przez cały rok i co więcej będzie mógł chlebem tym podzielić się z innymi.
- Okruch opłatka z wigilijnego stołu wrzucony do wody do studni miał oczyścić wodę, zapewnić zdrowie ludziom i ich trzodom.

Wróżby i przepowiednie

- Złą wróżbą było, gdy w Wigilię rano pierwsza przyszła „baba”, wtedy mówiono, że rok dziurawy będzie, zły. Gdy zaś przyszedł chłop, a jeszcze w kozuchu, to było wróżbą chorób i wszy. Gdy przyszedł młody chłopak, to dostawał kromkę kołacza, a jeśli stary, to kieliszek wódki.
- Chowanie łusek z wigilijnego karpia do portmonetki, aby cały rok mieć pieniądze.
- Wkładano pod talerze różne przedmioty: węgle, sól, chleb, pierścień i mirt. Węgiel oznaczał żałobę, sól – łzy, chleb – dostatek, pierścień – wesele, mirt – zaręczyny.

Przysłowia wigilijne

- W dzień Adama i Ewy daruj bliźniemu gniewy.
- Na Adama pięknie, zima rychło pęknie.
- Na Adama i Ewy – noś długie cholewy.
- Na święty Adama, Ewy dobre bydłu i plewy.
- Jeśli dzień wigilijny pogodny, będzie roczek urodny.
- Kto rano w wigilię wstaje, ten przez rok cały nie będzie ospały.

Janusz Gmitruk

Bibliografia

Burszta J., *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985.

Dyczewski L., *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1993.

Naumowicz I., *Historia świątecznej choinki*, Kraków 2016.

Ogrodowska B., *Wigilia polska*, Warszawa 1992.

Pełka L., *Polski rok obrzędowy. Tradycje i współczesność*, Warszawa 1980.

Smyk K., *Choinka w kulturze polskiej. Symbolika drzewka i ozdób*, Kraków 2009.

Solarzowa Z., *Mój pamiętnik*, Warszawa 1985.

Szymanderska B.H., *Polska wigilia*, Warszawa 1989.

Tomicka J., Tomicki R., *Drzewko życia, ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975.

Wigilie niewoli i wolności. Zebrał i opracował J. Chmielewski, Kielce – Warszawa 2009.



Koľedy tradycyjne. Kanon



■ Piotr Gagan, *Boże Narodzenie na Podlasiu*. MHPRL 15056

Anioł pasterzom mówił

1. Anioł pas - te - rzom mó - wił: Chry - stus się wam na - ro - dził
W Be - tle - jem, nie bar - dzo po - dym mie - ście,
Na - ro - dził się w u - bóstwie Pan wsze - go stwo - rze - nia.

The image shows a musical score for the song 'Anioł pasterzom mówił'. It consists of three staves of music in a single system. The first staff has a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a common time signature (C). The melody is written in quarter notes and half notes. Above the first staff are the chords F, C, F, B, C, G, C. Below the first staff is the lyrics '1. Anioł pas - te - rzom mó - wił: Chry - stus się wam na - ro - dził'. The second staff continues the melody with chords F, B, F, C, F, C above it and lyrics 'W Be - tle - jem, nie bar - dzo po - dym mie - ście,' below it. The third staff concludes the melody with chords Am, Gm, F, C, F, B, C, F above it and lyrics 'Na - ro - dził się w u - bóstwie Pan wsze - go stwo - rze - nia.' below it. The piece ends with a double bar line.

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził
W Betlejem, nie bardzo podłym mieście,
Narodził się w ubóstwie
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betlejem skwapliwie,
znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej
Uniżył się wysoki,
Pałacu kosztownego żadnego
Nie miał zbudowanego.
Pan wszego stworzenia!

O dziwne narodzenie,
Nigdy nie wysłowione:
Poczęła Panna Syna w czystości,
Porodziła w całości
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,
Co pod figurą było:
Arona różdzka ona zielona
Stała się nam kwitnąca
I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca,
Jako wam Go zaleca:
Ten ci jest Syn najmilszy, jedyny,
W raju wam obiecany,
Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cieść i chwała,
która by nie ustała,
Jak Ojcu tak i Jego Synowi
I Świętemu Duchowi,
W Trójcy jedynemu.

■ Michał Janczuk,
Pierwsza gwiazdka.
MHPRL 15 056



Dzisiaj w Betlejem

1. Dzi - siaj w Be-tle-jem, dzi - siaj w Be-tle-jem we - so - ła no -
Ze Pan - na czy - sta, że Pan - na czy - sta po - ro - dzi - ła
wi - na. Chry - stus się ro - dzi, nas o - swo - bo - dzi,
Sy - na.
a - nie - li gra - ją, kró - le wi - ta - ją, pa - ste - rze śpie - wa - ją,
bydł - ta kłęk - a - ją, cu - da, cu - da o - gło - sza - ją.

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina.
Że Panna czysta, że Panna czysta porodziła Syna.
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi, anieli grają, króle witają,
pasterze śpiewają, bydłeta kłękają, cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątko piastuje
i Józef święty, i Józef święty Ono pielęgnuje.
Chrystus się rodzi...

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce Panna Syna rodzi,
przecież On wkrótce, przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.
Chrystus się rodzi...

I Trzej Królowie, i Trzej Królowie od wschodu przybyli,
i dary Panu, i dary Panu kosztowne złożyli.
Chrystus się rodzi...

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my przywitać Jezusa,
Króla nad Królmi, Króla nad Królmi uwielbić Chrystusa.
Chrystus się rodzi...

Bądźże pochwalon, bądźże pochwalon dziś, nasz wieczny
Panie,
Któryś złożony, któryś złożony na zielonym stanie.

Chrystus się rodzi...

Bądź pozdrowiony, bądź pozdrowiony, Boże nieskończony.
Sławimy Ciebie, Sławimy Ciebie, Boże niezmierny.
Chrystus się rodzi...

Przybieżeli do Betlejem

1. Przy-bie-że-li do Be-tle-jem pa-ste-rze, Chwa-ła na wy-so-ko-ści,
Gra-jąc sko-cznie Dzie-cią-te-czku na li-rze.
chwa-ła na wy-so-ko-ści, A po-kój na zie-mi.

The image shows a musical score for the song 'Przybieżeli do Betlejem'. It consists of two staves of music in C major, 4/4 time. The first staff has a key signature of one sharp (F#) and a common time signature (C). The melody is written in treble clef. The lyrics are written below the notes. The second staff continues the melody and includes the lyrics 'chwa-ła na wy-so-ko-ści, A po-kój na zie-mi.' The chords are indicated by letters above the notes: C, F, G, C, A7, Dm, G7, C, G, C, D7, G7, C.

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
A pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ochotnego, o Boże!
Chwała...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli, jak żywi.
Chwała....

Dziwili się napowietrznej muzyce
I myśleli: Co to będzie za Dziecię?
Chwała...

Któremu się wół i osioł kłaniają,
Trzej Królowie podarunki oddają.
Chwała...

I anieli gromadami pilnują,
Panna czysta wraz z Józefem piastują.
Chwała...

Poznali Go Mesyaszem być prawym,
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym.
Chwała...

My Go także Bogiem, Zbawcą już znamy
I z całego serca wszyscy kochamy.
Chwała...



■ Zbigniew Budzyński, *Kolędnicy na Podlasiu*. MHPRL 15 085

A wczora z wieczora

1. A w czo - ra z wie - czo - ra, a w czo -
ra z wie - czo - ra, z nie - bles - kie - go dwo - ra,
z nie - bles - kie - go dwo - ra.

A wczora z wieczora, a wczora z wieczora,
Z niebieskiego dwora, z niebieskiego dwora.
Przyszła nam nowina, przyszła nam nowina;
Panna rodzi Syna, Panna rodzi Syna,

Boga prawdziwego,
Nieogarnionego,
Za wyrokiem Boskim,
W Betlejem żydowskim.

Pastuszkowie mali,
W polu wtenczas spali,
Gdy Anioł z północy,
Światłość z nieba toczy.

Chwałę oznajmując,
Szopę pokazując.
Gdzie Panna z Dzieciątkiem,
Z wołem i osłątkiem,

I z Józefem starym
Nad Jezusem małym
Chwałą Boga tego
Dziś narodzonego.

„Tam Panna Dzieciątko,
Miłe Niemowlątko,
Uwija w pieluszki,
Pośpieszcie pastuszki”!

Natychmiast pastuszy,
Spieszą z całej duszy,
Weseli bez miary,
Niosą z sobą dary.

Mądrości druhowie,
Z daleka królowie,
Pragną widzieć swego,
Stwórcę przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają,
W ciele oglądają,
Każdy się dziwuje,
Że Bóg nas miłuje.

I my też pośpieszmy,
Jezusa ucieszmy,
Ze serca darami:
Modlitwą, cnotami.

W żłobie leży

1. W żłobie le - ży, któż po - bie - ży Ko - łę - do - wać Ma - le - mu
Je - zu - so - wi Chry - stu - so - wi Dziś nam na - ro - dzo - ne - mu?
Pa - stu - szko - wie przy - by - wa - jcie, Je - mu wdzię - cznie
przy - gry - wa - jcie, Ja - ko Pa - nu na - sze - mu.

W żłobie leży, któż pobieży
Kołędować Małemu
Jezusowi Chrystusowi
Dziś nam narodzonemu?
Pastuszkowie, przybywajcie,
Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami
Za wami pospieszymy,
A tak Tego Maleńkiego

Niech wszyscy zobaczymy,
Jak ubogo narodzony,
Płacze w stajni położony,
Więc Go dziś ucieszymy.

Naprzód tedy niechaj wszędy
Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany
Emanuel w niskości.

Jego tedy przywitajmy,
Z aniołami zaśpiewajmy:
„Chwała na wysokości”.

Witaj, Panie, cóż się stanie,
Ze rozkosze niebieskie
Opuściłeś, a zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie?
„Miłość Moja to sprawiła,
By człowieka wywyższyła
Pod nieba empirejskie”.

Przecz w żółbeczku, nie w łóźeczku.
Na siankuś położony,
Przecz z bydlęty, nie z panięty
W stajni jesteś złożony?
„By człek sianu przyrównany.
Grzesznik bydlęciem nazwany
Przeze Mnie był zbawiony”.

Twoje państwo i poddaństwo
Jest świat cały, o Boże!
Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat
Przyjąć nie chce, choć może?
„Bo świat doczesne wolności
Zwykł jest kochać, Mnie zaś w złości
Ściele krzyżowe łoże”.

W Ramie głosy pod niebiosy
Wzbijają się Racheli,
Gdy swe syny bez przyczyny
W krwawej widzi kąpieli.
„Większe Mnie dla nich kąpanie
W krwawym czeka oceanie,
Skąd niebo będą mieli”.

Trzej Królowie, monarchowie
Wschodni kraj opuszczają,
Serc ofiary z trzema dary
Tobie, Panu, oddają,
„Darami się kontentuję,
Bardziej serca ich szacuję,
Za co niebo niech mają”.



■ Szopka „Betlejemska” wykonana jak co roku przez rodziców Dzieci Komunijnych z parafii p.w. św. Mikołaja w Bochni. (2012)
Fot. Krzysztof Woźniak.

Z narodzenia Pana

1. Z na - ro - dze - nia Pa - na dzień dziś we - so - ły,
Wy - śpie - wu - ją chwa - łą Bo - gu ży - wio - ły;

Ra - dość lu - dzi wszę - dzie sły - nie,
A - niół bu - dzi przy do - li - nie

Pa - ste-rzów, co pa - sili pod bo - rem wo - ły.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywoły;
Radość ludzi wszędzie słynie,
Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku.
Każdy pyta, co się dzieje?
Czy nie świta, czy nie dnieje?
Skąd ta łuna bije, tak miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli,
Tam witali w żłobie Pana,
Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli.

Odchodzą z Betlejem pełni wesela,
Że już Bóg wysłuchał prośb Izraela,
Gdy tej nocy to widzieli,
Co Prorocy widzieć chcieli,
W ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
Chwałę z aniołami wraz wyśpiewujmy,
Bo ten Jezus, z nieba dany,
Weźmie nas między niebiany,
Tylko Go z całego serca miłujmy!

Pasterze mili

1. Pa-ster-ze mi-li, Coś-cie wi-dzie-li?
Wi-dzie-liś-my ma-leń-kie-go Je-zu-sa na-
ro-dzo-ne-go Sy-na Bo-że-go, Sy-na Bo-że-go.

Pasterze mili,
Coście widzieli?
Widzieliśmy małego
Jezusa narodzonego,
Syna Bożego, Syna Bożego.

Co za pałac miał,
Gdzie gospodą stał?
Szopa bydła przywoita
I to jeszcze źle pokryta
Pałacem była.

Jakie łóżeczko
Miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny.
Na tym depozyt zbawienny
Spoczywał łożu.

Co za obicie
Miało to Dziecię?
Wisząc spod strzech pajęczyna
Boga oraz Matki Syna
Obiciem była.

W jakiej odzieży
Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie
Ustroiła go w ubogie
Pieluszki nędza.

Jakieście dary
Dali ofiary?
Sercaśmy własne oddali,
A odchodząc pokłękali,
Czołem mu bili.

Tryumfy, króla Niebieskiego

1. Try - um - ty Kró - la Nie - bie - skie - go
zstą - pi - ty z nie - ba wy - so - cie - go,
po - bu - dzi - ty pa - ste - rzów,
do - by - tku swe - go stró - żów,
śpie - wa - niem, śpie - wa - niem, śpie - wa - niem,

Tryumfy Króla Niebieskiego
zstąpiły z nieba wysokiego,
pobudziły pasterzów, dobytku swego stróżów,
śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,
a ludziom pokój na niskości;
narodził się Zbawiciel, dusz ludzkich Odkupiciel
na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica
Wiecznego Boga bez rodzica,
by nas z piekła wybawił, a w niebieskich postawił
pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
tryumfu przyczynę badają,
Co się nowego dzieje, że tak światłość jaśnieje,
nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

Ze to Bóg, gdy się dowiedzieli,
Swej trzody w polu odbieżeli,
Spiesząc na przywitanie
Do betlejemskiej stajni
Dzieciątka, Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni,
Pokornie przed Nim uniżeni,
Bogiem Go być prawdziwym
Z serca afektem żywym
wyznają, wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary
Dzieciątku dają na ofiary:
Przyjmij, o Narodzony,
Nas i dar przyniesiony
z ochotą, z ochotą, z ochotą,

A potem Maryi cześć dają,
Za Matkę Boską Ją uznają.
Tak nas uczą przykładem,
Jak iść mamy ich śladem
statecznie, statecznie, statecznie.

Franciszek Karpiński, *Bóg się rodzi*

1. Bóg się ro - dzi, moc tru - chle - je; Pan nie - bio - sów ob - na - żo - ny;
O -gień krze - pne; blask cie - mnie - je; Ma gra - ni - ce Nie - skoń - czo - ny;
Wzga - rdzo - ny, o - kry - ty chwa - łą Śmie - rte - lny Król nad wie - ka - mi!...

A Sło - wo Cia - łem się sta - ło, I mie - ska - ło mię - dzy na - mi.

Bóg się rodzi, moc truchleje;
Pan niebiosów obnażony;
Ogień krzepnie; blask ciemnieje;
Ma granice Nieskończony;
Wzgardzony, okryty chwałą,
Śmiertelny, Król nad wiekami!...
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Cóż, masz, niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje.
Niemąło cierpiał, niemąło,
Żeśmy byli winni sami.
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,
Żłób mu za kolebkę dano!
Cóż jest! Czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy! Was to spotkało
Witać Go przed bogaczami!
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Potem i króle widziani,
Cisną się między prostotą!
Niosąc dary Panu w dani:
Mirrę, kadzidło i złoto.
Bóstwo to razem zmieszało
Z wieśniaczymi ofiarami!...
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majątność całą,
I wszystkie wioski z miastami
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

■ Michał Janczuk, *Wigilia*. MHPRL 005



Pasterze bieżeli

1. Pasterze bie-że-li, gdy głos u-sły-sze-li śpiewa-nia a-
Zna-le-żli w żłó-beczku, w Be-tle-jem mia-ste-czku, Je-zu-sa ma-
nieł-skie-go. O-sio-łek z wo-łem u-słu-gu-ją, Klę-ka-ja,
leń-kie-go. zna-jąc a-do-ru-ją Stwo-rzy-cie-la swo-je-go.

Pasterze bieżeli, gdy głos usłyszeli
Śpiewania anielskiego.
Znaleźli w żłóbeczku, w Betlejem miasteczku.
Jezusa maleńkiego.
Osiołek z wołem usługują,
Kłękają, znając adorują
Stworzyciela swojego.

Widząc to pasterze, iż bydłęta szczerze
Nieme ukłon oddają,
Padli na kolana; tak wielkiego Pana

Zaśpiewawszy, witają:
„Zawitaj, Boże utajony,
Z PaniENki czystej narodzony!”
Na twarze upadają.

Gdy się pokłonili, da trzody śpieszyli
Weseli pastuszkowie,
Bo gwiazdę ujrzeli, że dzień rozumieli.
Alić to Trzej Królowie
Od Wschodu z darami jechali,
By pokłon Panu królów dali,
Poddani Monarchowie.

Wszchemocy Boże! Któż wymówić może
Co czynisz dla stworzenia,
Kiedy swoje Bóstwo zsyłasz na ubóstwo
I na srogie męczenia.
Niechże Ci w Trójcy Jedynemu
Cześć, chwała, Bogu przedwiecznemu
Będzie bez zakończenia.

Oj, maluśki, maluśki



1. Oj, ma-luś-ki, ma-luś-ki, ma-luś-ki, ja-ko rę-ka-wi-cka,
Al-bo-li też ja-ko-by, ja-ko-by ka-wa-le-cek smy-cka.

Oj maluśki, maluśki, maluśki, jako rękawicka,
Alboli też jakoby, jakoby kawałeczek smycka.

Cy nie lepiej Tobie by, Tobie by siedzieć było w niebie,
Wsak Twój Tatuś kochany, kochany nie wyganiał Ciebie.

Tam wciornaska wygoda, wygoda, a tu bieda wszędzie,
Ta Ci teraz dokuca, dokuca, ta i potem będzie.

Tam Ty miałeś pościółkę, pościółkę i miętkie piernatki,
Tu na to Twej nie stanie, nie stanie ubozuchnej Matki.

Tam kukiołki jadałeś, jadałeś z carnuską i miodem.
Tu się tylko zasilać, zasilać musis samym głodem.



■ Tradycyjna szopka
w warszawskim Kościele
Przemienienia Pańskiego oo.
Kapucynów (2012).
Fot. Mariusz Zapała

Tam pijałeś ceć jakie, ceć jakie słodkie małmazyje,
Tu się Twoja gębusia, gębusia łez gorskich napije.

Tam Ci zawsze służyły, służyły prześliczne anioły,
A tu lezys sam jeden, sam jeden jako palec goły.

Hej, co się więc takiego, takiego Tobie, Panie, stało,
Zeć się na ten kiepski świat, kiepski świat przychodzić zachciało.



Josef Mohr, *Cicha noc*

1. Ci - cha noc, świę - ta noc! Po - kój nie - sie
lu - dziom wszem, A u żłób - ka Ma - tka świę - ta
Czu - wa sa - ma u - śmie - chnię - ta, Nad Dzie - cią - tka
snem, Nad Dzie - cią - tka snem.

Cicha noc, święta noc!
Pokój niesie ludziom wszem,
A u żłóbka Matka święta
Czuwa sama uśmiechnięta,
Nad Dzieciątka snem
Nad Dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegną wielce zadziwieni
Za anielskim głosem pieni,
Gdzie się spełnił cud,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Boży Syn
Pan wielkiego majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win,
Odkupienie win.

Pójdźmy wszyscy do stajenki

The image shows a musical score for the song 'Pójdźmy wszyscy do stajenki'. It consists of three staves of music in G major (one sharp) and 2/4 time. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a common time signature (C). The melody starts with a quarter note G, followed by quarter notes A, B, and C. A repeat sign follows, then a quarter note D, a quarter note E, and a quarter note F#. The second staff continues the melody with a quarter note G, a quarter note A, a quarter note B, and a quarter note C. A repeat sign follows, then a quarter note D, a quarter note E, and a quarter note F#. The third staff continues with a quarter note G, a quarter note A, a quarter note B, and a quarter note C. A repeat sign follows, then a quarter note D, a quarter note E, and a quarter note F#. The lyrics are written below the notes.

1. Pójdź - my wszy - scy do sta - jen - ki, Po - wi - taj - my
Do Je - zu - sa i Pa - nie - nki!
Ma - leń - kie - go i Ma - ry - ję, Ma - tkę Je - go. Po - wi - taj - my
Ma - leń - kie - go i Ma - ry - ję, Ma - tkę Je - go.

Pójdźmy wszyscy do stajenki,
Do Jezusa i Panienki!
Powitajmy Małeńkiego
I Maryję, Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany,
Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony,
Od narodów upragniony.

Witaj, Dziecineczko w żłobie,
Wyznajemy Boga w Tobie.
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu nam zjawiony;
Witaj, dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
A teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy?
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiej Osobie
Dwie natury różne sobie,

O szczęśliwi pastuszkowie,
Któż radość waszą wypowie!
Czego ojcowie żądali
Wyście pierwsi oglądali.

O Jezu, nasze kochanie.
Czemu nad niebios mieszkanie
Przekładasz nędzę, ubóstwo,
I wyniszczasz swoje Bóstwo?

Miłości to Twojej dzieło
Z miłości początek wzięło.
Byś nas zrównał z aniołami.
Ponizas się między nami.

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię
Niech Cię Kochamy nad życie.
Niech miłością odwdzięczamy
Miłość, której doznawamy.

Święta Panno. Twa przyczyna
Niech nam wyjedna u Syna.
By to Jego narodzenie
zapewniło nam zbawienie.

Gdy się Chrystus rodzi

1. Gdy się Chry-stus ro - dzi i na świat przy - cho - dzi,
Cie-mna noc w ja - sno - ściach pro - mie - ni - stych bro - dzi;
A - nio - ło - wie się ra - du - ją Glo - ri - a, glo - ri - a,
pod nie - bio - sy wy - śpie - wu - ją
glo - ri - a in e - xce - lsis De - o!

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi;
Aniołowie się radują,
Pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli.
Aby do Betlejem czym prędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel,
Gloria...

„O, niebieskie Duchy i postowie nieba,
Powiedzciez wyraźniej, co nam czynić trzeba,
Bo my nic nie pojmujemy,
Ledwo od strachu żyjemy”.
Gloria...

„Idźcież do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone;
Oddajcie Mu pokłon boski,
On osłodzi wasze troski”.
Gloria...

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,
Zaraz do Betlejem spiesznie pobieżeli
I zupełnie tak zastali,
Jak im anieli zeznali,
Gloria...

A stanąwszy w miejscu pełni zadumienia,
Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia,
Padli przed Nim na kolana
I uczcili swego Pana.
Gloria...

Wreszcie kiedy pokłon Panu już oddali,
Z wielką wesołością do swych trzód wracali,
Że się stali być godnymi
Boga widzieć na tej ziemi.
Gloria...



■ Adam Kunikowski,
Na pasterkę. MHPRL 15 375

Hej bracia, czy śpicie

1. Hej, bra - cia, czy śpi - cie, czy wszy - scy ba - czy - cie?
Dzi - wy nie - sły - cha - ne! Trwo - ga! Dla - bo - ga,
co się dzie - je? Ja - sność w no - cy choć nie dzie - je!

Hej, bracia czy śpicie,
czy wszyscy baczycie?
Dziwy niesłychane!
Trwoga! Dlaboga, co się dzieje?
Jasność w nocy, choć nie dzieje!

Hej, pasterze mili,
dzisiaj o tej chwili
Chrystus się narodził!
Trwoga, dlaboga, niechaj minie,
gdy nowina taka słynie!

Do Betlejem biecicie,
tam Dziecię znajdziecie
w żłobie położone,
Pójdźcież już spieszo, nie mieszkaście,
a Dzieciątko oglądajcie.

Stajnia nie zamknięta,
wszystka napełniona
światłością niebieską,
a aniołowie usługują,
wielką radość pokazują.

Pójdźcież, oglądajcie,
a pokłon oddajcie
w ciele Maluchnemu.
Cuda i dziwy niesłychane!
Bóstwo na ziemi widziane.

Teofil Lenartowicz, *Mizerna, cicha*

1. Mi-zer-na, ci - cha, sta-jen-ka li - cha peł-na nie -
bie - skiej chwa - ły: o - to le - żą - cy, przed-na-mi
śpią - cy w pro-mie-niach Je - zus ma - ły.

Mizerna, cicha, stajenka licha
pełna niebieskiej chwały:
oto leżący, przed nami śpiący
w promieniach Jezus mały.

Przed Nim anieli w locie stanęli
i pochyleni klęczą,
z włosy złotymi, skrzydły białymi
pod malowaną tęczą.

Wielkie zdziwienie, wszelkie stworzenie,
cały świat orzeźwiony;
Mądrość Mądrości, Świątość Świątości
Bóg – Człowiek tu wcielony.

I oto mnodzy ludzie ubodzy
radzi oglądać Pana,
pełni natchnienia, pełni zbawienia
upadli na kolana.

Długo czekali, długo wzdychali,
aż niebo rozgorzało;
piekło zawarte, niebo otwarte,
Słowo się Ciałem stało.

Hej, ludzie prości, Bóg z nami gości,
skończony czas niedoli.
On daje siebie, chwała na niebie
mir ludziom dobrej woli.

Bracia, patrzcie jeno

1. Bracia pa-trzcie je-nó, jak nie-bo go-re-je,
Znać, że coś dziw-ne-go w Be-tle-jem się dzie-je.

Refren
Rzu-ćmy bu-dy, war-ty, sta-da; nie-chaj ni-mi Pan Bóg wła-da,
a my do Be-tle-jem a my do Be-tle-

jem do Be-tle-jem.

Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje!
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje.
Rzućmy budy, warty, stada; niechaj nimi Pan Bóg włada,
a my do Betlejem, do Betlejem.

Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga:
pewnie do uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym śpieszmy i uderzmy czołem
przed Panem w Betlejem, w Betlejem.



■ Adam Kunikowski,
Kołodnicy. MHPRL 006



Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy:
Dziecie, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte w żłobku Panię znakomite,
w szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi Syna,
dla ludu całego szczęśliwa nowina,
nam zaś radość w tej tu chwili, gdyśmy Pana zobaczyli
w szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Betlejem, miasteczko w Juda, sławne będzie,
Pamiętnym się stanie w tym kraju i wszędzie;
Ucieszmy się wiec, ziomkowie, Pana tegoż już uczniowie,
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem,

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy.
Każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy,
Niech się cieszy i raduje, że Zbawcę swego znajduje
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Jezusa narodzonego...

Jezusa Narodzonego wszyscy witajmy.
Jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy;
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło.
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie.
Że to Bóg i Człowiek prawy leży na sianie;
Oddajmy wesoło...

Oddajmy też za kadzidło Panu nadzieję.
Że Go będziemy widzieć w niebie, mówiąc
to śmieie;

Oddajmy wesoło...



1. Je-zu-sa Na-ro-dzo-ne-go wszy-scy wi-taj-my,
Je-mu po ko-lędzie da-ry wza-jem od-daj-my;
Od-daj-my we-so-ło, skła-niaj-my swe czo-ło,
Skła-nia-jmy swe czo-ło Pa-nu na-sze-mu.

Oddajmy za mirrę miłość na dowód tego,
Że Go nad wszystko kochamy, z serca całego;
Oddajmy wesoło...

Przyjmij, Jezu, na kolędę te nasze dary,
Przyjmij serca, dusze nasze za swe ofiary,
Byśmy kiedyś w niebie posiąć mogli Ciebie,
Posiąć mogli Ciebie na wieki wieków.

Wesołą nowinę

1. We - so - łą no - wi - nę, bła - cia, słu - cha - jcie,
nie - bie - ską Dzie - ci - nę ze mną wi - taj - cie!
Jak mi - ła ta no - wi - na, mów, gdzie jest ta Dzie - ci - na
bys - my tam po - bie - że - li i u - jrze - li.

Wesołą nowinę, bracia, słuchajcie,
niebieską Dziecinę ze mną witajcie!
Jak miła ta nowina, mów, gdzie jest ta Dziecina,
byśmy tam pobieźeli i ujrzeli.

Bogu chwałę wznoszą na wysokości,
pokój ludziom głoszą duchy świątłości.
Jak miła...

Panna nam powiła Boskie Dzieciątko,
pokłonem uczciła to Niemowlątko.
Jak miła...

Którego zrodziła, Bogiem uznała
i Panną jak była, Panną została.
Jak miła...

Królowie na wschodzie już to poznali
i w judzkim narodzie szukać jechali.
Jak miła...

Gwiazda najśliczniejsza ich oświeciła,
do szopy w Betlejem zaprowadziła.
Jak miła...

Znaleźli to Dziecię i Matkę Jego.
Tam idźcie, znajdźcie Syna Bożego!
Jak miła ta nowina! Już wiemy, gdzie Dziecina.
Wszyscy tam pobieźemy i ujrzymy.

Z nieba wysokiego

1. Z nie - ba wy - so - kie - go Bóg zstą - pił na zie - mię,
a - że - by do nie - ba wy - wiódł lu - dzkie ple - mię;
bie - rze o - so - bę Dzie - ci - ny, Syn Bo - ga je - dy - ny,
o - pła - ku - je lu - dzkie wi - ny,

Z nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię,
ażeby do nieba wywiódł ludzkie plemie;
bierze osobę Dzieciny,
opłakuje ludzkie winy, Syn Boga jedyny.

Zniża Swój majestat Król całego świata,
opuszcza tron nieba, a z ludźmi się brata,
Bóg niezmierny, w ciele mały,
zapomina Bóstwa chwały, by zbawił świat cały.

Mieści się we żłobie Nieograniczony,
w pieluszki spowity, na sianku złożony;
Choć Mu zimno, nie narzeka,
chętnie cierpi dla człowieka, łez pokutnych czeka.

Pospiesz więc, grzeszniku, Dziecina cię wzywa,
łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa;
Wszak nie grozi, ani łaje,
ale rączki ci podaje, odmień obyczaje.

Zbawienie jest twoje w rękę tej Dzieciny,
proś tylko ze łzami, odpuści ci winy.
Patrz na rączkach ma powicie,
karać nie może, bo dziecię, tylko dawać życie.

Przystąpmy do szopy

1. Przystąpmy do szo-py, u-ściskajmy sto-py Je-zu-sa ma-
któ-ry swo-je bóstwo wy-dał na u-bóstwo dla zba-wie-nia
leń-kie-go, Za-wi-taj Zba-wco na-ro-dzo-ny z Prze-czy-stej
na-sze-go.
Pa-nie-nki; gdzie ber-ło, gdzie Two-je ko-ro-ny gdzie ber-ło,
gdzie Two-je ko-ro-ny Je-zu ma-lu-sień-ki.

Przystąpmy do szopy,
uściskajmy stopy
Jezusa maleńkiego,
który swoje bóstwo
wydał na ubóstwo

dla zbawienia naszego.
Zawitaj, Zbawco narodzony
z Przczystej Panienci;
gdzie berło, gdzie Twoje korony,
Jezu malusieńki.

Ten, co wszechświat dźierży,
w żłobie dzisiaj leży,
ludzkiej pomocy czeka.
Jezus, Bóg wcielony,
w żłobie wyniszczony
dla zbawienia człowieka.

O Boże, bądźże pochwalony
za Twe narodzenie!
Racz zbawić ludzki ród zgubiony,
daj duszy zbawienie.

Ks. Mateusz Jeż, *Nie było miejsca dla Ciebie*

The image shows a musical score for the song 'Nie było miejsca dla Ciebie' by Ks. Mateusz Jeż. It consists of three staves of music in G major, 4/4 time. The first staff has a key signature of one sharp (F#) and a common time signature (C). The lyrics are: '1. Nie było miejsca dla Ciebie W Bet-le-jem, w żadnej go-spo-dzie, I na-ro-dzi-łeś się Je-zu, W staj-ni, u - bóstwie i chłodzie.' The second staff continues: 'Nie by-ło miej-sca choć zszę-dłeś Ja-ko Zba-wi-ciel na zie-mię,'. The third staff concludes: 'By wyr-wać z czar-ta nie-wo-li, Nie-szczę-sne A-da-ma ple-mię.' The score includes various musical notations such as notes, rests, and dynamic markings like 'Em', 'H', 'G', and 'Am'.

Nie było miejsca dla Ciebie
W Betlejem w żadnej gospodzie,
I narodziłeś się Jezu,
W stajni ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś
Jako Zbawiciel na ziemię,
By wyrwać z czarta niewoli.
Nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca, choć chciałeś
Ludzkość przytulić do łona
I podać z krzyża grzesznikom
Zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć zszedłeś,
Ogień miłości zapalić,
I przez swą mękę najdroższą.
Świat od zagłady ocalić.

I lisy mają swe jamy
I ptaszki swoje gniazdeczka,
Dla Ciebie miejsca nie było,
Tyś musiał szukać żłóbeczka.

A czemuż, Jezu na świecie
Tyle łez, jęków, katuszy?
Bo nie ma miejsca dla Ciebie,
W niejednej człowieczej duszy.

Józef Albin Gwoździowski, *Do szopy, hej, pasterze*

1. Do szo-py, hej pa-ste-rze, do szo-py bo tam cud;
Syn Bo-ży w żło-bie le-ży, by zba-wić lu-dzki ród.
Śpie-waj-cie a-nio-ło-wie, pa-ste-rze graj-cie Mu.
Kła-nia-jcie się Kró-ło-wie, nie zbudź-cie Go ze snu.

Do szopy, hej, pasterze, do szopy, bo tam cud;
Syn Boży w żłobie leży, by zbawić ludzki ród.
Śpiewajcie, aniołowie pasterze, grajcie, Mu
Kłaniajcie się, królowie, nie budźcie Go ze snu.

Padnijmy na kolana, to Dziecię to nasz Bóg;
Witajmy swego Pana, wdzięczności złożmy dług.
Śpiewajcie...

Ten Bóg przedwiecznej chwały, Bóg godzien wszelkiej czci,
Patrz w szopie tej zbutwiałej, jak słodko On tu śpi!
Śpiewajcie...



■ Stanisław Kurek, *Idą święta.* MHPRL 15 059

O Boże niepojęty, kto pojmie miłość Twą?
Na sianie wśród bydłoty masz tron i służbę swą.
Śpiewajcie...

On Ojcu równy w Bóstwie opuszcza niebo swe,
A rodzi się w ubóstwie i cierpi wszystko złe.
Śpiewajcie...



Kołedy wpisane w historię



■ Maksymilian Gierymski, Czaty. MN M112

Hymn do Boga (1830)

Twórco Świata! Przed twym tronem
Lud Polski – z pokora staje.
I z czołem w ziemię schylonem
Hołd Ci winny z czcią oddaje.
 Kieruj małemi siłami
 Lub złącz – z Przodków popiołami.
Długo świętej naszej ziemi,
Obcą była Wolność, Chwała,
Synom jej zaś, wśród więzieni
Północ więzy nadawała!
 Dozwól, niech dziś nasze siły
Wyjdą jak z smutnej mogiły.
Baliśmy się własnych cieni.
Gnębił nas arystokrata.
Opuszczeni, zapomnieni
Brat się nawet lękał brata.
 Teraz wychodzیم z mogiły.
 Wspieraj, wspieraj nasze siły

Patrz jak ciężkie są okowy.
Któreśmy z chwałą skruszyli.
Dziś nam świeci Fenix nowy.
Obyśmy chlubnie skończyli.
 Oby wróciły kajdany
 Tam gdzie są jeszcze Tyrany!...
Z miłym dziś wolności znakiem,
Błagamy u Twego Tronu.
By Polak był znów Polakiem
Od kolebki, aż do zgonu.
 Chciej dopomóc Polskiej młodzi.
 Jej Chłopicki dziś dowodzi!
Nie pragniemy nic cudzego,
Tylko znowu mieć kraj cały,
Używać szczęścia prawego
I dawnej Polaka chwały.
 Racz, niech zaszczytne wawrzyny.
 Wieńczą Polskie prawe syny!

Gustaw Ehrenberg, ***Bóg się rodzi...*** (1848)

Bóg się rodzi, moc truchleje,
hymn żalu wznoszą narody.
Piosnkę zemsty lud już pieje,
piosnkę zemsty i swobody.

Ach, to Maria w bólach rodzi.
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Niebo czarno się zachmurza,
żałobne płaczą dziewice,
nad Ojczyzną wisi burza,
a wśród burzy błyskawice.

Ach, to Maria w bólach rodzi.
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

We krwi ludów tyran brodzi
Opiekuńcze widzisz duchy?
Juz piękniejsze słońce wschodzi,
wnet opadną z nóg łańcuchy.

Ach, to Maria w bólach rodzi,
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!



■ Wojciech Kossak,
Z mojego dzieciństwa. MN P541

Apollo Nałęcz-Korzeniowski, **Kołęda** (1861)

On się narodził w stajence... Narodzie!
Przyszedłeś na świat w kmieciej, wiejskiej chacie;
Jego zwiastował anioł w śnieżnej szacie.
A ty aniołów miałeś w swej gospodzie.

Jego – pastuszki w urodzenia dobie.
Ciebie – lud rolny powitał serdeczny:
Cieśle na ojca wziął sobie Przedwieczny,
A Kołodzieja dał rodzicem tobie.

Na młode czoło On przyjął chrzest święty.
I na twej wiosny uroczność dziejowa
Spłynął Duch Boży falą Jordanowa:
Duch narodowość – był w tobie poczęty.

Przez Niego – boski, przez cię – ziemski zaród.
On Synem Boga – ty Synem Ojczyzny,
On cierpiał męki – ty wiekowe blizny;
On Bóg. Zbawiciel – ty zaś ofiar naród.

Jak on na krzyżu, skonałeś w mąk trudzie.
On dla zbawienia, a ty dla wolności.
A – jak On powstał z grobowej ciemności.
Tak zmartwychwstaniesz i ty – Polski ludzie!

Karol Baliński, *Polska kolęda* (1863)

W żłobie leży, któż pobieży,
kolędować małemu,
Jezusowi, Chrystusowi
dziś do nas zesłanemu?
Pastuszkowie, przybywajcie,
Jemu wdzięcznie zaśpiewajcie,
jako Panu naszemu.

W polskich sercach, niby w żłobie,
leży dziś nasz Pan i król.
My dziś Boga czujem w sobie.
On nam w radość zmienia ból.
Jego miłość to sprawiła,
że nas wszystkich zjednoczyła
w jeden węzeł, w jeden ślub!
Więc dzień zbawczy przybliżony,
głaz grobowy odwalony
i w kolebkę zmienion grób.

Już nie w grobie, ale w żłobie
z Bogiem staje polski duch;
w niebo wznosi skrzydła obie
i do lotu wprawia w ruch.
Śmiało, śmiało Boże ptaszę!
Przeleć całe plemię lasze,
zanieś smętnym dobrą wieść!
Ze nam w sercach Bóg się rodzi,
gwiazda wschodzi. Polska wschodzi
chwała Bogu, Polsce cześć!

Oto z nami, tułaczami
cały polski klęka kraj;
co chcesz, Panie, uczyn z nami,
ale Polsce życie daj!
Przyjmie chętnie z Twojej reki
wszystkie kary, wszystkie męki,
ale Polsce męki skróć!
Boże Ojcze! Boże wielki!
Weź krew naszą do kropelki,
ale Polsce wolność wróć!

Mieczysław Romanowski, *Idzie stary wiarus* (przed 1898)

(na melodię: Hej kolęda, kolęda)

Wariant 1

Idzie wiarus stary

Do ludzi w kolędzie.

Witać nowe latko

I śpiewać wam będzie.

Słuchajcież ludkowie,

Co wam stary wiarus powie.

Hej, kolęda, kolęda.

Ślicznie słońko świeci

Na niebie wysokim,

Lśni się śnieżek biały

Na polu szerokim.

Bądź jak śnieżek biały

Polski ludu cały.

Hej, kolęda...

Wtedy to dopiero

Przyjdzie wiarus stary

Powinszować ludziom

Wolności i wiary.

Wtedy krzyknem razem

Gardłem i żelazem,

Hej, kolęda...

Małe dziecię Jezus

W stajence się rodzi,

Wszystkich oswobodził,

Polskę oswobodzi.

Tylko z Nim trzymajmy,

Jemu chwałę dajmy,

Hej, kolęda...

Ojcze, idź do pracy,

Domu pilnuj matko,

Dzieci wy do szkoły,

Przyjdzie nowe latko

Wolności, swobody,

Jedności i zgody,

Hej, kolęda...

A gdy przyjdzie do nas

Niebieska Dziecina,

Zyska wolność Polska,

Litwa, Ukraina.
Woła naród cały:
Przybądź, Jezu mały!
Hej, kolęda...

wariant 2

Idzie stary wiarus do ludzi w kolędzie
Witać nowe łatko i śpiewać wam będzie.
Słuchajcie ludkowie!
Co wam wiarus powie
Na kolędę, kolędę.

Małe dziecię, Jezus, w stajence się rodzi.
Wszystkich wyswobodził – Polskę oswobodził.
Jezu, przybądź mały!
Woła naród cały.
Na kolędę, kolędę!

Oj przybędzie do nas, niebieska Dziecina,
Zyska wolność Polska, Litwa, Ukraina.
Tylko z nim trzymajmy,
Jemu chwałę dajmy.
Na kolędę, kolędę!

Ślicznie słońce bije na niebie wysokim.
Skrzy się śnieżek biały na polu szerokim.
Bądź jak śnieżek biały.
Słońcem naród cały.
Na kolędę, kolędę!

Ojcze idź do pracy, domu pilnuj matko.
Dzieci, hyc do szkoły, przyjdzie nowe łatko.
Wolności, swobody,
Jedności i zgody
Na kolędę, kolędę!

Żyje Ojciec wielki, żyje Ojciec w niebie.
Wie, że Naród Polski w ostatniej potrzebie.
Zesłże nam ratunek
Na ciężki frasunek.
Na kolędę, kolędę!

Wtedy to dopiero przyjdzie wiarus stary,
Powinszować wszystkim wolności i wiary!
Wykrzykniemy razem,
Gardłem i żelazem:
„Hej kolęda, kolęda!”

Xawery Pułowski, **Miłosierdzie** (przed 1900)

W białość groźniejszą od kiru,
wśród śnieżnych, ubitych szańców.
Przez wieś graniczną Sybiru
Rok w rok szedł konwój wygnańców.

W te dni – postać zgięta wiekiem
Czekała u wiejskiej dróżki,
Zbrodniarzom niosła chleb z mlekiem.
Litość rosyjskiej babuszki.

Czy pieszo był, czy w kibitce
Każdy chleb dostał – acz suchy,
Czy był w łachmanach, czy w świtce,
Drżący od różg – czy bez skruchy.

Najmłodszy szedł – uczeń może –
Związań przestępstwem jednakiem...
Westchnęła stara: „Mój Boże,
Tak młody – a już POLAKIEM!”

Autor nieznany, ***Kolęda robotnicza*** (przed 1900)

(na melodię: *Hej kolęda, kolęda*)

Hej, w dzień narodzenia Prawdy Krzewiciela,
Z otchłani ucisku ludu Zbawiciela,
Wesoło śpiewajmy,
Prawdę ogłaszajmy
Hej kolęda, kolęda!

On w ciemnościach srogich promień światła budzi,
Byśmy zjednoczyli w braterstwie wszech ludzi
Wolności bronili,
Z wrogiem się zmierzylili –
Hej kolęda, kolęda!

Wróg piekielny krwawe zapuścił pazury,
W serca nasze wpił się, czepia niemi z góry!
Mówić nie pozwoli,
O tem co nas boli...
Hej kolęda, kolęda!

Pracować jak bydłu bez wytchnienia każe,
Pot i krew z nas leje na swoje ołtarze.
I nie szczędzi drąga,
I jeszcze urąga–
Hej kolęda, kolęda!

Gdy więc bracia z głodu umierać nie chcemy,
Co dobre – co podłe – wszyscy rozumiemy:
Stańmy mocnym kołem
i krzyknijmy społem:
Hej kolęda, kolęda!

Precz z oszukańcami, wyzyskiwaczami,
Raz porządek nowy, zaprowadzimy sami,
Pracujmy ogólnie,
i dzielmy się wspólnie –
Hej kolęda, kolęda!

Niech raz wygaśnie niewola z wyzyskiem,
hej bracia, zaprawdę powstaniem koliskiem,
Porządek ten zmienimy,
podłość wykorzeńmy,
Hej kolęda, kolęda!

Mordercy Narodu, odrzyskóry, zdzierycy,
Niechaj przepadają podli ludożerycy!
By się nie tuczyl, i
Krwi z nas nie toczyli –
Hej kolęda, kolęda!

Z krwi naszej i potu kasy przepelnione,
I naszych oprawców brzuchy utuczone,
A nam w zamian tego
Brak chleba czarnego –
Hej kolęda, kolęda!

My ciężko pracujem, od rana do nocy,
Kiedy nasz oprawca jeździ w swej karocy,
I za nasze żale,
pyszne daje bale –
Hej kolęda, kolęda!

Żony nasze, dzieci ledwie oddychają,
Głodne wychudzone siły żyć nie mają;
Bracia, póki pora,
Niech zginie potwora –
Hej kolęda, kolęda.

Podajmy więc sobie wszyscy bratnie dłonie,
Za jedno powstańmy w cnej prawdy obronie,
Na wrogów uderzmy,
Karę im wymierzmy –
Hej kolęda, kolęda!

Ale pamiętajmy słowa Zbawiciela,
Żeśmy wszyscy bracia – wkoło ludów wiele.
Prześladować Żyda,
Na nic się nie przyda
Hej kolęda, kolęda!

Żyd, Francuz czy Anglik, Włoch, Turek czy Niemiec,
Každy człowiek brat nasz – żaden cudzoziemiec
Wszyscy się kochajmy,
Ręce sobie dajmy –
Hej kolęda, kolęda!

Przed wszystkim bracia, o tem pamiętajmy,
Brońmy się uczciwie, przytem nie zdradzajmy.
Bo biada, o biada,
Gdy w nas samych zdrada –
Hej kolęda, kolęda!

A gdy się tak wszyscy za jedno zbratamy,
Wrogów naszych wspólnych wtenczas pokonamy.
I sami na ziemi,
Raj sobie stworzemy –
Hej kolęda, kolęda!

Wówczas to dopiero sobie odpoczniemy,
Kiedy już kajdany z rąk naszych zerwiemy.
I jarzmo niedoli
Pęknie w złotej woli –
Hej kolęda, kolęda!

W wielkiej tej potężnej wszech ludzi rodzinie,
Nikt z nas, jak dziś, z głodu na pewno nie zginie.
Tylko się kochajmy,
Ręce sobie dajmy –
Hej kolęda, kolęda!

Autor nieznany, **Kolęda** (przed 1900)

(na melodię: *W żłobie leży*)

W żłobie leży, któż pobieży
Kolędować małemu?
Biedne dziatki, polskiej matki
Biec nie mogą ku niemu.
W Sybir gnane, okowane,
Uwięzione, umęczone,
Na tę gwiazdkę latosią.

Z Litwy sroga kara wroga
Polskich braci wygania,
A na Rusi wróg tych dusi,
Co chcą z nami zjednania.
Ciężki ucisk, srogie męki
Wypędzonych braci jęki
Za swemi rodzinami.

Rząd w Galicji swej policji
Każe wtrącać w więzienia,
Robotników, rzemieślników,
Za wyraz ich sumienia.
Prześladują i marnują,
Naszych braci, co pracują
Na owych darmożjadów.

A na Śląsku, brak tam kąsku
Chleba dla robotnika.
Śledź i pyrki, zamiast szpyrki
Są żywnością górnika.
Ciężka praca, mała płaca,
Głód i nędza życie skraca
Naszym dzielnym rodakom.

Z nędzy, z głodu do wychodu
W obce kraje zmuszeni,
Szukać pracy, jak żebracy,
Bez szelągka w kieszeni.
Sprzedają się: za co? – za to:
Pan zatrudnia ich przez lato,
Lecz na zimę wyrzuca.

O! wy pany, wy gałgany!
Wstyd i hańba dla was żyć!
Wy potwory! Wy upiory!
Niedługo już wam krew pić!
Socjalizm bez oręży,
Swą nauką was zwycięży,
Wyswobodzi cały lud.

Maksymilian Nowicki, *Ojczyznę uwolnimy...* (1914)

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
I w nasze serca nadzieja wchodzi,
Że Ojczyznę uwolnimy
I Moskali wypędzimy
Z naszej Ojczyzny.

Hej, z jasną gwiazdą, co z nieba wschodzi,
Niech się wieść w sercach narodzi.
Zrzucimy jarzmiące pęta,
Niech zginie rzesza przeklęta
Naszych ciemiężców!

Bracia gnębieni przez dziką zgraje.
Oto wolności czas nam wstaje.
Zakrzyknijmy całej ziemi:
Precz z caratem, precz z podłemi
Co nas ciemiężą!

Ojczyzna nasza znowu powstaje.
Polski lud znowu do walki wstaje.
Da wrogowi cios śmiertelny,
Zawsze wielki, zawsze pewny,
Z naszym Piłsudskim.

Antoni Bogusławski, **Kolęda żołnierska** (1914)

(na melodię: *Przybieżeli do Betlejem pasterze*)

Przybieżeli do Betlejem żołnierze,
mieli szare z wężykami odzieże,
orły lśnią srebrzyste – „z Polski, Jezu Chryste,
żołnierze, żołnierze!”

Jeden mówi: „Panie Jezu malutki,
żebyś nóżek nie ubrudził – masz butki,
dar to od piechura, najprzedniejsza skóra,
malutki, malutki!”

Drugi mówi: „Masz Dziecinko szabelkę,
siądziesz na koń, weźmiesz w rękę frądzelkę,
bo w polskiej Koronie nie masz nic nad konie,
nie masz nad szabelkę!”

Trzeci rzecze: „Oto działko ze stali,
orzeszkami jak kulkami w świat wali,
od artylerzysty, przyj m ten sprzęt ognisty,
ze stali, ze stali!”

Ludwik Markowski, ***Kolęda żołnierska*** 1915 roku

(na melodię *Lulajże Jezuniu*)

Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj
Choć darmo ci do snu śpiewa Matula
Bo wciąż, Ci przerywa spoczynek błogi
Straszliwy huk armat i blask pożogi

Lulajże, lulajże Dziecię Małeńkie
Wiem, że Ci sen mącą żałosne jęki
To proszą o pomoc nieszczęśni ranni
No, bo bój na świecie wrze nieustannie

Lulajże Jezuniu, luli oj luli
To słyszeć nie będziesz, jak świszczą kule
Jak wdowy zawodzą, płaczą sieroty
Lulajże Jezuniu. Lulajże złoty

Ty Święta Matulu, utul swe Dziecię
No. ho mróz okrutny, wiatr śniegiem miecie
Niech siankiem okryty w żłóbeczku leży
Na co ma tak marznąć, jak my, żołnierze.

Lulajże Jezuniu, lulaj spokojnie
Lecz uczyn nam łaskę, byśmy po wojnie
My, biedni tułacze – zdrowi i cali
Do wolnej Ojczyzny wszyscy wracali.

Bolesław Pochnarski, *Kolęda legionów* (1915)

W dzień Bożego Narodzenia
Radość serca rozpłomienia.
Że w armatnim huk. dymie
Zmartwychwstaje Polski imię,
Polski imię?

Rok już drugi na placówce.
Wciąż w wojennej my wędrówce,
Poprzez krwawą dołę, blizny.
Spieszmy do wolnej Ojczyzny,
Do Ojczyzny!
Już za nami Ziemia – Matka
Przeszliśmy ją da ostatka.
Krwia na kresach wyznaczyli
Nową Polskę, bracia mili,
Bracia mili!

Pastuszkowie Boże Dziecię
Oznajmili hen po świecie.
Przez Legionów pacholeta
Zwiastowana Wolność święta.
Wolność święta!

Przez legiońskie szare dzieci
Wokół z wichrem sława leci.
Szabli błyskiem wszem ogłasza:
Z grobu wstaje Polska nasza!
Polska nasza!

Henryk Zwierzchowski, *Lulajże żołnierzu* (1916)

Lulajże żołnierzu, lulajże, lulaj,
A ty go Matulu–Ziemio utulaj.
A ty go swych lasów szumem pożałuj
I zgasłe źrenice całuj
O całuj!

Kołysz go drzew pieśnią i szmerem rzeczki,
Na sercu błękitne posiej dzwoneczki,
Błękitne dzwoneczki z poranka wonią
Niechaj mu o Polsce dzwonią
I dzwonią!

O Polsce wstającej po srogich ranach,
O królu w Warszawie, nowych hetmanach...
Zaszumią, zadzwonią całą gromadą,
A potem na grobie główki pokładają.

Lulajże żołnierzu, lulajże, lulaj,
A ty go Matulu–Ziemio utulaj.

„Reflex”, *Kolęda lwowska* (1918)

Północ już była, gdy się zjawiła
Nad lwowską doliną jasna luna,
Którą zoczywszy i podskoczywszy
Krzyknął mocno sierżant do leguna:

– Kaziku kochany, nie bądźże zaspany,
Prędko bierz karabin i wal w alarm!
– Patrz tam od zachodu znów wieś się pali
– A tu ode wschodu znów Rusin wali –
Załoga nich wstanie i zaraz tu stanie
Gotowa!

Wnet się zebrali i w mig pognali
Tam, gdzie ostry atak wróg rozpoczął.
Porucznik wskazał, potem rozkazał –
Kontratak i naprzód pierwszy skoczył.

Na bagnety poszli, do okopów doszli –
I z furją rzucili się na wroga.
Hurra, hurra naprzód – nasi wołali –
Rusini widząc to zaraz wyrwali –
Broń wszyscy rzucili, rannych zostawili.
„Heroje”!

Atak odparty, czuwają warty,
Wiara zaś w oborze się zebrała,
I po wojańsku – i chrześcijańsku
Przy żłobie kolędy odśpiewała:

– Jezusie nasz miły, dodajże nam siły
W tej polskiej potrzebie kresowej
Spraw by nam Ojczyzna cała powstała
By przodków puścizna nam się ostała
Bronić jej będziemy, to ci ślubujemy
Nasz Boże!

Artur Schroeder, *Kolęda Orląt Lwowskich* (grudzień 1918)

Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
Nic już nie przerwie snu Najświętszego,
Nic już nie grozi głowinie Jego,

Bowiem o wrota stajni oparta
Polskich żołnierzy niezłomna warta.
Zaszczyt największy przypadł jej ninie:
Straż honorowa przy tej Dziecinie.

Więc na bacność prężą się chłopcy,
Nie znają naszych królowie obcy,
Nie dojdzie tutaj noga niczyja,
Kto nie zna hasła: Jezus – Maryja!

Możesz spokojna być, Matko Święta,
Nad Wami polska straż rozciągnięta,
Jest w niej legunów brać wyborowa
I ci najmłodszy obrońcy Lwowa.

Więc lulaj, Jezu, nad Tobą oto
Roje aniołów tęczą się plotą.
To ci, co wczoraj karni i śmieli
W drobnych rączkach karabin mieli.

Gdy potem zoczym Twój wzrok otwarty,
Zaśpiewam jeszcze przez zmianą warty:
„Nie damy ziemi”, co krwią spłynęła,
Lub to najświętsze: że „Nie zginęła!”.

A Ty w podzięce dasz na zachętę
Nam ucałować Twe nóżki święte.
Więc teraz lulaj... Gra pieśń eolska:
Zmartwychwstająca wita Cię Polska.

Leopold Kronenberg, *Kolęda galicyjska* (1918)

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstawaj, żołnierzu, Moskal nadchodzi!
Czym prędzej się porywajcie
I Moskala powstrzymajcie.
Ziemi swej brońcie!

Poszli żołnierze bronić swej ziemi.
Sypiąc okopy rękami swemi.
A gdy rowy wykopali,
Powstał mur lepszy od stali,
Z walecznych piersi.

Naprzód trzynastka dzielnie zaczęła.
Krakowskich dzieci krew się uwzięła
Moskalowi strzepać skórę.
Przepędzić go w mysia dziurę.
Z bagnetem w reku.

A za trzynastką w bój Krwawy ruszył
Pułk, który nieraz broń swoją kruszył
W walkach wielkich i zaciętych,
Z Mazurów złożony ciętych.
Nasz pułk czterdziesty.

Moskal ucieka, więc naprzód, zuchy!
Ruszyli za nim, pełni otuchy.
Pięćdziesiąty siódmy z boku
Żwawo dotrzymuje kroku.
Tłukąc Moskali.

Ze Śląska nasi też bracia przyszli,
Ci co z Cieszyna na wojnę wyszli,
Ich setny pułk się uwija,
Ślązaka kula nie mija,
Na cel wziętego!

Wadowiczanie też się spisali
W naszym zwycięstwie, klęsce Moskali.
Górą pięćdziesiąty szósty,
Sprął Moskała jak kapusty
Marną główeczkę!

Trzydziestka lwowska laury zebrała,
Biorąc przy szturmie moskiewskie działa.
Zamarstynów i Łyczaków
Przywiódł z sobą moc kozaków,
W niewolę wziętych.

Dla uświetnieniu tak wesołego
Zwycięstwa przyszli z Zakopanego,
Targu i Sącza Nowego
Górale ze dwudziestego
Pułku znanego.

I ci do reszty, nie tracąc chwili,
Wroga Moskała precz wypędzili,
Za co niech Ci chwała będzie
Przy tegorocznej kolędzie,
Jezu kochany!

Autor nieznany, ***Bóg się rodzi, Pan nad Pany!*** (1918)

(na melodię: Bóg się rodzi)

Bóg się rodzi, Pan nad Pany,
Prawa boskie nam przynosi,
Wolność równość, równe stany,
Dziecię niebios dziś nam głosi.

Pękły niewoli kajdany,
Wpadli w nie ciemiężcy sami.
Wolność już staje się ciałem
I zamieszka między nami.

W górę serca polskie dzieci,
Ojczyzna nam zmartwychwstała!
Od pałaców do chat kmieci
Wszak nasza jest Polska cała!

Dzięki Stwórcy, sercem całym
Że ujął się za krzywdami,
Niech równość stanie się ciałem
I zamieszka między nami.

Boże wielki, przed Twym tronem
Zgromadzony lud Twój staje,
Z czołem w ziemię pochylonem
Głęboką Ci cześć oddaje.

Wzbudź w narodzie ufność, zgodę
Między wszystkimi stanami,
Niech po cierpieniach w nagrodę
Miłość mieszka między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę Swą siłą.

Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski z miastami,
A słowo ciałem się stało
I zamieszka między nami!

St. Statucki, *Kolęda na czasie* (1926)

(na melodię: *Wśród nocnej ciszy*)

Dziś w wolnej Polsce słycać wołanie:
„Wróćcie pieniądze, w bankach składane,
Czem prędzej się pośpieszajcie,
Ludziom pieniądze oddajcie
Zaoszczędzone –

Całe dziesiątki lat oszczędzali,
Na swoją starość pieniąż chowali,
Lecz rząd skreślił ludu mienie,
A lud może jeść kamienie
Albo umierać.

Wysoki Sejmie i cny Senacie,
Jak nierozumnie rozporządzacie,
Bo bankierów bogacie,
A ogół strasznie krzywdzicie,
Wprost niesłychanie.

Przez taką krzywdę, kraj podupadnie,
To człek rozsądny zrozumie snadnie,
Banki tracą zaufanie,
Nikt im nie da na schowanie
Swych oszczędności..

Choć lud przestrzega, rząd go nie słyca,
Bo lepsza kieszeń i sprawy brzucha,
Czy posty, czy senatorzy,
Každy jeno dla się skory
Nie dla bliźniego.

O, wy panowie, co tak rządzicie,
Gdy ludzkiej krzywdy nie naprawicie,
To Bóg pomści wasze czyny,
Bo spychacie do ruiny
Nasz kraj kochany

Autor nieznany, **Hej Polacy!** (1931)

(na melodie: Hej kołęda, kołęda)

Hej Polacy, czy wy śpicie,
Czy też dobrze nie widzicie,
Co się w Polsce dzieje,
Jak się wróg z nas śmieje,

Do niezgody dopomaga,
I się w kraju kryzys wzmaga!
Hej kołęda, kołęda!
Wszystkie partie pokłócone,

W sejmie posty poważnione,
W kraju pełno nędzy,
Wciąż brak nam pieniędzy,
A tymczasem różni rzeszą

Tylko się do żłobu śpieszą!
Hej kołęda, kołęda!
Drodzy bracia posłuchajcie,
Wiare słowom moim dajcie:

Dzisiaj od tej chwili,
Byście się zmienili,
I o swarach zapomnieli
Tylko Polsce służyć chcieli.
Hej kołęda, kołęda!

Stanisław Baliński, *Kolęda warszawska* (1939)

O, Matko, odłóż dzień Narodzenia
Na inny czas.
Niechaj nie widzą oczy Stworzenia,
Jak gnębią nas.

Niechaj się rodzi Syn najmilejszy
Wśród innych gwiazd,
Ale nie u nas, nie w najsmutniejszym
Ze wszystkich miast.

Bo w naszym mieście, które pamiętasz
Z dalekich dni.
Krzyże wyrosły, krzyże i cmentarz.
Świeże od krwi.

Bo nasze dzieci pod szrapnelami
Padły bez tchu.

O, święta Mario, módl się za nami,
Lecz nie chodź tu.

A jeśli chcesz już narodzić w cieniu
Warszawskich zgliszcz,
To lepiej zaraz po narodzeniu
Rzuć Go na Krzyż.

Leon Pasternak, *Kołęda* (1942)

Hej kołęda, kołęda,
pierwsza gwiazdka migoce
i spod ziemi legenda
wstaje. Idzie w pomroce
przez kraj mogli i cierni
płynie dźwiękiem chorału,
wśród skrzypiących szubienic
i powstańczych wystrzałów.

Płynie mową zdławioną
ponad lasem i polem,
ponad Polska skrawioną,
poprzez polską niewolę.
Zimno, zimno dokoła,
słysząc głodny płacz dziecka...
U sąsiada wesoło.
czwarta gwiazdka niemiecka.

Tu – zliniała choinka
połamane jasełka.
Nie płacz, nie płacz dziecino,
popatrz – matka twa nie łka.
Słuchaj, słuchaj piosenki,
Twoja gwiazdka w piosence:
„Lulaj, lulaj maleńki
w ubożuchnej stajence.

Coraz mocniej brzmią słowa
pieśń się niesie chóralna,
brzmi –jak rota bojowa,
brzmi –jak pieśń nielegalna...
Hej, kołęda, kołęda,
pierwsza gwiazdka migoce
i spod ziemi legenda
wstaje – idzie w pomroce...

Marian Hemar, *Kolęda* (1942)

W dzień Bożego Narodzenia
Radość wszelkiego stworzenia
Tylko Polacy płaczą,
twarze u nich niby uśmiechnięte
Ale serca pod uśmiechem ściśnięte
Rozpaczą.
Raju utracony
Kraju opuszczony
Trzej Królowie pogubili
Złociste korony –
Ptaszki w górę podlatują,
Jezusowi wyśpiewują
Hosanna!

Wół ryczy i wesołek
Pokrzykuje osiołek
I uśmiecha się Panna.
Biegli w takiej zamieci –
Jeden, drugi i trzeci –
i na mrozie zgrabiały im ręce –
Jakże staną królowie – nędzarze
Przed tą radością w stajence?
O, Dzieciąteczko w żłobie!
Przebacz naszej żałobie!
Uśmiechamy się.
Siły ostatkiem.
Już twarze łez się wstydzą
Już oczy przez łzy nie widzą.
Trzęsie się ręka z opłatkiem.

Autor nieznany, ***Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi*** (1942)

(na melodię: *Lulajże Jezuniu*)

Lulajże Jezuniu, Dziecino Boska,
dziś cała ku Tobie garnie się Polska,
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,
choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

Racz spojrzeć Dziecino na więzień mury,
promyki wolności rzuć nam przez chmury.
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,
choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

Spraw Boża Dziecino, by w tej pożodze
odnalazł się naród na jednej drodze.
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,
choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

A gdy nam wolności zorza zaświeci,
zakrzykną znów starzy, a z nimi dzieci:
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,
choć chłodno i głodno, lecz między swemi!

Halina Golczowa, **Kolęda łagrowa** (Ravensbrück 1942)

(na melodię: Jezus malusieńki)

Jezus Malusieńki
Leży wśród stajenki
Czuwa nad nim Matka Boża
i Opiekun Święty.

Jezu Malusieńki
Pożaluj nas trocha!
Ileż naszych polskich dzieci
Gorzko dzisiaj szlocha.

Domy im zburzono,
Ojców wytracono.
I w dalekie, obce kraje
Matki wywieziono.

Jezu Malusieńki,
Leżysz uśmiechnięty.
A nad Tobą się pochyla
Słodka twarz Mateńki.

W żółbeczku na sianie,
Ubożuchno leżysz.
A my – otośmy biedniejsze
Od biednych pasterzy.

Wszystko nam zrabował
Okrutny morderca,
Chyba w darze Ci przyniesieni
Nasze smutne serca.

Kazimiera Iłłakowiczówna, ***Kolęda katyńska*** (1943)

Kiedyś może wielki muzyk wstanie,
nieme rzędy weźmie na klawisze,
wielki pieśniarz polski krwią i łzami
balladę straszliwą napisze.

Kiedyś piasek ten pod sosenkami
– przyjdą ludzie, Bożą, wolną ciszą
wziąć na chusty... Dzieci dzwoneczkami,
światłem, kwieciem, srebrem zakołyszają.

Procesjami piasek będą nieśli
do Berlina, Moskwy i Madrytu.
I powstaną nowe całkiem pieśni,
całe w oczach i skrzydłach u szczytu.

I powstaną niesłychane wieści,
dziwne serca, ciała pełne blasku...
I Prawdę znowu ucieleśni
Duchżywym Słowem – z Katyńskiego piasku.

Jadwiga Gamska-Łempicka, *Lwowska kolęda* (1943)

Wśród nocnej ciszy, bezsenny dyszy
miasto w trwodze, miasto w świeżej krwi –
Chrystus się rodzi!

Gestapo chodzi
I dzwoni, i bije do drzwi.
Hejże nowina! Ukrywaj syna

Matko kolbą wydartą ze snu –
Herod się sroży –
Ratuj nas Boże!
Teraz Lwów – teraz Lwów – teraz Lwów.
W śmiertelnej ciszy mokre afisze
Dzień we krwi brodzi –

Sami nasi – sami młodzi –
O, Jezu – Pst... cicho – Psiakrew
Już w żłobie leży, i któż pobieży
Do tych jaseł rzuconych nad rów –
Wśród nocnej ciszy
Śmierć je kołysze

I płacze cały Lwów!
Zadrzała ziemia w noc Narodzenia
i trzydzieści utuliła ciał.
Anioły grają.
Ludzie klękają –
A na Placu Unii Brzeskiej nowy strzał!

O, lulaj, lulaj, ócz nie roztulaj
odwróć białą jak opłatek twarz.

Na szubienicach ludzie w pętlicach
zielona przy nich straż.

Wśród nocnej ciszy nikt nas nie słyszy

w betlejemską gwiazdę patrzy trup.

Nie ródź się Panie
krew na twym sianie
i wilki obsiadły żłób.

Rączki ubroczysz, nóżki zamoczysz
w niewinnej naszej krwi.

Tu brzask nie dnieje,
moc nie truchleje
i wszelki żywioł drży.

W katowym domu choinki płoną
polskie jodły strzelają pod dach –
Śpiewają dzieci, katowe dzieci:

Heilige Nacht – stille Nacht –

Wśród nocnej ciszy,

bezsenne dyszy miasto krwawe –

Nie masz, nie masz dnia –

Chrystus się rodzi, śmierć w dom podchodzi –

Hej kołęda, ko-lę-da.

SK, *Do Betlejem* (1943)

(na melodię: W dzień Bożego Narodzenia)

Do Betlejem krokiem żwawym
Przyszły dzieci aż z Warszawy
I uklękły przed stajenką
przed Jezusem i Panienką.
Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!

Biedne dzisiaj nasze dary,
bo nas wojna gniecie!
Więc podchodzą Stasiak z Bartkiem,
Niosą ciemny chleb na kartki.
Niesie Basia, choć nierada,
Buraczaną marmoladę
Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!

Biedne dzisiaj nasze dary
bo nas wojna gniecie.
Dzieciąteczko słodko kwili,
Boską rączkę ku nam chyli:
Już nie płaczcie drogie dzieci,
Przyszło zło, ale odleci.
Gloria! Gloria!.....

Przy mym krzyżu twardo stójcie
Piekła szarów się nie bójcie.
I w to wierzcie zawsze, wszędzie:
Polska była, jest i będzie!
Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!

Pokój i Królestwo Twoje
Niech się szerzy w świecie!

Autor nieznany, ***Kolęda partyzancka*** (okres okupacji)

Lulajże Jezuniu, moja peretko,
lulaj ulubione me pieścidełko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
a Ty Go, matulu, w płaczu utulaj.
Ty leżysz na sianku w twardym żłóbeczku,
a ja sypiać muszę pod choineczką.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
a ty nas, matulu, w lesie utulaj.
Tobie w stajeneczce aniołki śpiewają.
a za mną szwabiska seriami strzelają.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.
a ty mnie, matulu, w polu utulaj.

Masz w stajni żłóbeczek jako piernaty.
wokół nas w okopach rwą się granaty.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.
a ty mnie, matulu, w boju utulaj.
Tobą się święty Józef opiekuje.
Ja z lasu do lasu ciągle wędruje.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
a ty mnie, matulu, w marszu utulaj.
Jesteś też w opiece Najświętszej Matki.
a ja już trzy lata nie widziałem chatki.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.
ty, moja matulu, matkę mą utulaj.

Tadeusz Borowski, *Kolęda zła* (1944)

Nie pieść Matko, Syna nie pieść,
na desce połóż go lepiej,
na twardej desce go połóż
i nie daj śpiewać aniołom.

Bo Syn Twój, gdy będzie duży,
pójdzie zabijać i burzyć,
z żelaznym hełmem na głowie
w polu spać będzie, w rowie.

Bo Syn twój, aż do ostatka
za Ciebie się będzie bił. Matko,
aż w świat rzucony, bezdomny
i Ciebie, i dom zapomni.

Nie karm, Matko, Syna nie karm,
nie dawaj do syta mu mleka,
niech z głodu Syn płacze lepiej;
nie karm Go, Matko, nie karm.

Bo Syn Twój, prosty i zgrzebny
nie będzie miał wody i chleba,

a cóż nam. Matko, dasz więcej
nad dwie, nad dwie mocne ręce?

Bo Syn Twój rękami temi
kamienie będzie rwał z ziemi
i ziemię przeorze czarną –
a inny zabierze ziarno.

Nie kochaj, Matko. Syna, nie kochaj,
niech lepiej Syn z bólu szlocha,
niech z bólu Syn szlocha lepiej;
nie kochaj. Matko, Syna, i nie pieść.

Bo Syn Twój, gdy będzie duży.
pocznie ludzi miłości uczyć,
będzie leczyć ułomnych i chorych
i przeklinać fałszywych doktorów.

Ale Syna wyprą się chorzy
i w ciemnicę Go wtrąca doktorzy,
i Twój Syn. tak jak zbrodniarz zginie.
Nie pieść. Matko, nie karm i nie kochaj Syna.

Autor nieznany, ***Kolęda warszawskich powstańców*** (1944)

Żołnierz drogą maszerował,
Poprzez góry, lasy, polem,
Pastuszkowie go spotkali,
Do Betlejem wiedli społem.
A choć był zmęczony bardzo,
Ale spieszył się on wielce,
Bo w plecaku niósł Dzieciątka
Z Warszawy żołnierskie serce.

Tę kolędę, tę jedyną
Śpiewam dla Ciebie, Dziecino,
Daj, bym przetrwał wszystkie boje
I znów ujrzał miasto moje...
Za wolnością zatęskniony,
Idę walczyć w obce strony,
Ale daj, bym przetrwał boje
I znów ujrzał miasto moje!

Żołnierz niósł z Warszawy serce –
Serce młode i gorące –
Co walczyło w zapomnieniu
Przez słoneczne dwa miesiące.
Gdy w stajence się zebrali
Pany, króle, pastuszkowie,
Piękne dary poskładali,
Aby Jezus wybrał sobie.

Tę kolędę...
A w stajence za wszystkimi,
Młody, ale pełen sławy,
W mundurze zniszczonym bardzo
Stał polski żołnierz z Warszawy...
Dzieciąteczko go poznało,
Uśmiechnęło się do niego
I spośród darów wybrało
Serce żołnierza polskiego.
Tę kolędę...

Mirosław Jeziński, *Żołnierska kolęda*

W grudniową noc, gdy śnieg bielutki spadnie
Na szybach szron ułoży się, jak kwiat
My z biciem serc zbierzemy się gromadnie
Zapachnie świerk i przyjdzie Pan na świat

Bo nasza żołnierska kolęda
Wciąż będzie z nami szła
Jak najcudniejsza gawęda
W naszych najcięższych dniach

Sercom przedziwny da spokój
Oczom odbierze łzy
Bo nasza żołnierska kolęda
To dom mój, ojczyzna i ty

Przeminie rok i tyle lat przeminie
Przypomni się nasz wigilijny stół
I myślą znów znajdziemy się w rodzinie
Bo każdy z nas to samo będzie czuł

Marian Piechal, *Kolęda wojenna* (1944)

Prowadziły ich gwiazdy z armat wystrzelone
Krętym śladem spóźnionych Herodów,
Nieśli z ogniów potrójnych uwitą koronę,
W trupich czaszkach – krew i łzy narodów.
Wykreślili prawo z edyktów,
Oderwali podkowy z progów –
Nie ma żadnej ucieczki z Polski do Egiptu
Ni obrony w żadnym z dekalogów.
Glob wstrząsnęli, co na prawdzie stoi,
Żelaznymi ogniami przebodli.

– Ideału, co bez żadnej zbroi,
Nigdzie dosięgnąć nie mogli.
Na nic burza piorunów nieszczędna,
Ciemna przemoc w rozpaczach brodzi –
Obłok śpiewa: – Kolęda, hej kolęda!
W kolebeczkach serc ludzkich Nadzieja się rodzi –
No się nad nią pochyla, wiatrem ją otula,
Nakrywa śniegową kołderką.
– Lulajże, Nadziejo, lulajże, lulaj,
Mrocznych wieków zbawcze świecidełko.

Konstanty Ildefons Gałczyński, *Kolęda paryska* (1946)

Obudź się, Jezuniu,
więcej nie lulaj,
a Ty Go, Matulu,
już nie utulaj.
Oddaj mu mieczyczek,
bo będzie skandal,
słysz, rzy mu koniczek
jak koń Rolanda.
Dam ja Jezusowi
moją pokorę,
zasię Józefowi
brzozową korę.
Na korze wypiszę
imię Natula,
a ty ją, Matulu,
w płaczu utulaj.

Stanisław Ligoń, **Koleśda** (przed 1950)

(na melodię *Bóg się rodzi*)

Podnieś rączkę, Boże Dziecię,
Błogośław Ojczyznę miłą
Co dziś w strasznej poniewierce –
Wspieraj niemoc jej – Swą siłą.

Naszym sercom daj wytrwanie,
Przyspiesz Polski zmartwychwstanie!
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Pobłogośław tym co w kraju
Jęczą dziś pod stopą wroga,
Matkom naszym, żonom, dzieciom
Wzmacniaj wiarę w wszechmoc Boga,

Ogrzej serca ich nadzieją
Niech w cierpieniu nie maleją.
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Wojciech Młynarski, *Kolęda rodzinna* (1978)

Nad miejskimi dachami
nad naszymi głowami,
radościami, troskami,
jakie były i będą
by nam oczy błyszcząły
żeby usta się śmiały
płyń kolędo, rodzinna kolędo.
Gospodaruj po mieście
pomóż mamie przy cieście
tacie zrób brodę z waty
niech ją dobrze przyklei
gwiazda błysła na niebie
i czekają na Ciebie
serca pełne świątecznej nadziei.
Złączą się przy Twym chórze
dłonie małe i duże
z dorosłymi głosami
złączą głosy dziecinne
Trzej Królowie przystają
– co tak dźwięczy – pytają
– to kolęda, kolęda rodzinna!

Feliks Konarski, *Jaką śpiewać ci kolędę* (1981)

Jaką śpiewać Ci kolędę,
Dziecię nowo narodzone?
Kiedy oczy me i myśli
Dzisiaj są na wschód zwrócone...
Kiedy nad moim krajem,
Jak stajenka ta ubogim,
Zamiast Gwiazdy Betlejemskiej,
Inna rzuca blask złowrogi...
I czerwienią bije w okna,
Do bram wdziera się pożogą,
Byśmy padli na kolana
Przerażeni, zdjęci trwogą.

Czy mam śpiewać Ci, Dziecino,
Że radują się anioły,
Kiedy w wieczór wigilijny
Miast wieczerzy – puste stoły?
Czy mam śpiewać, że tej nocy
Ogień krzepnie, moc truchleje?
Gdy nam czołgi kołędują,
Gdy tam bratnia krew się leje!
Jaką śpiewać Ci kolędę,
Gdy tam Judasz rządzi krajem,
I w mundurze generalskim
Za czerwieniec kraj sprzedaje!
Gloria in excelsis Deo!
Aniołowie się radują.
Tu, w Betlejem, Bóg się rodzi,
A tam Polskę znów krzyżują.

Anna Kamieńska, ***Boże Narodzenie 1981*** (1981–1982)

Oto są nasze wigilijne Dziady
siano wolności
biały obrus śniegu
krwią przestrelony
gwiazdy znad Sybiru ta sama
ponad kromkę chleba
soloną łzami
Znowu łamiemy się czarnym opłatkiem
polskiego losu
noc w ciemnościach brodzi
tryumfalnie huczy radio
w eterze zagłuszają prawdę
że Bóg się rodzi

Autor nieznany, ***Kolęda lubelska*** (1981)

Do Betlejem niosąc dary przyszliście pasterze,
Ale wokół szopy starej drut kolczasty leży
Nad stajenką, co od straży
Zbrojnej otoczona,
Gwiazda się Heroda żarzy
Niby krew czerwona.

Krążą wieści zatrwożone w tłumie zatroskanym,
Że Dzieciątko wywiezione, a Józef zabrany.
Że na chmurach wielkim chórem
Rój aniołów płacze...
Hej pasterze, niech kto wierzy –
Broni się rozpaczy...

Oto wyszła przed stajenkę Maryja Panienska,
Straż wymija, idzie do nas z Jezusem na rękach.
Wznosi ku nam Dzieciąteczko
Malusieńkie dłonie.
Gwiazdy białe i czerwone,
Świecą w Jej koronie.

Andrzej Borzęcki, ***Pociesz, Jezu, kraj płaczący*** (1981)

(na melodię Bóg się rodzi)

Pociesz, Jezu, kraj płaczący,
Zasiej w sercach prawdy ziarno.
Siłę swoją daj walczącym,
Pobłogosław „SOLIDARNOŚĆ”.
Więżniom wszystkim daj wytrwanie,
Pieczę miej nad rodzinami,
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Matkom, żonom ześlij siłę
Otrzyj łzy czekania dzieciom
A nam wszystkim, Panie miły
Ześlij Boże dobry wieczór.
Zaśpiewamy wtedy razem
Tę kolędę za kratami
Że Słowo Ciałem się stało
I jest dzisiaj między nami.

Janina Kulmowa, *Kolęda* (1981)

Położyli w narzędziowni
w skrzynce,
Pakuł, szmat podścielili
Dziecince.
„Przechowamy Ciebie
na zajezdni,
by Cię znów nie zakapował
jeden z nich.
Podzielimy się kartkową
margaryną.
Rośnij nam na zbawienie
Dziecino”.

Ale wnet się zwiedzieli
po świecie
i chodzili na ten strajk
obaczyć Dziecię,
Ten ulotkę przysłał mu,
tamten cytrynę.
Żołnierz przyszedł i powiedział:
„Ja nie winien”.

Rolnik przyszedł –
niósł puste ręce.
Króle przyszły i mówiły:
„Nigdy więcej”.
I robotnik przyszedł –
niósł kajdany.
Zapłakała Matka,
przemyta mu rany.
„Znowu, znowu” – powiedziała –
„w taki czas?”
I zakwiliło Dzieciąteczko
pierwszy raz.

Maciej Zembaty, ***Kolęda internowanych – Bóg się rodzi*** (1981)

Bóg się rodzi, a rodacy po więzieniach rozrzceni,
bo zamarzyła im się Polska niepodległa na tej ziemi,
solidarni i odważni, górnik, rolnik i stoczniowiec,
dziś składają do Ciebie modły – daj nam wolność Panie Boże.

Cóż nam druty, cóż nam kraty, gdy w jedności nasza siła,
z pierwszym brzaskiem wszędzie słońce, zbudzi się Ojczyzna miła,
matki, siostry, żony, dzieci – sami przy świątecznym stole,
tylko szatan mógł zgotować naszym bliskim taką dolę.

Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą,
w trudnych chwilach, w złej godzinie, wspieraj jej siłę swą siłą,
by się zdrajcom nie zdawało, że zawładną Polską całą,
a słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.

Boże Narodzenie 1981, Białoleśka Dworska

Pociesz Jezu krąg płaczący, zasiej w sercach prawdy ziarno,
siłę swoją daj walczącym, pobłogosław „Solidarność”.
Więźniom wszystkim daj wytrwałość, pieczę miej nad rodzinami,
a słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.

(dodatkowa zwrotka z Wiśnicza, nieznanego autora)

Maciej Zembaty, *Lulajże, Jezuniu* (1981)

Lulajże Jezuniu w tę noc grudniową
Przez obcych skłamaną
Przez swoich zdradzoną
Nie poznasz Ty Polski
Taka zboleła
W kolejkach milczących
W kajdankach cała.
Lulajże Jezuniu nad hałd krainą
Posłuchaj wdów łkania
Co po Śląsku płyną
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj
A Ty Go Matulu z płaczu utulaj.
Czekali Cię Jezu na szychcie w sztolni
Przeszyli ich karki
Bo chcieli być wolni

Dziś przyszli fedrować
Razem do Ciebie
Połam się opłatkiem
Z nimi teraz w niebie.
Wiatr wieje od morza i śnieg zacina
Stanęła przed stoczną w bramie Dziecina
Mieliśmy dla Ciebie żłobek usłany,
Ale go rozbili wczoraj czołgami.
Chcieliśmy Cię ogrzać, ugościć strawą
Zabrało nam wszystko — wojenne prawo
Ubogie koszulki, pieluszki, chusty
Czyż do nas pozwolą wejść bez przepustki.
Może Cię wypędza tak jak z Betlejem
Mróz serce zaciska, gdy ma odejść słowo
Jezu zostań z nami, umacniaj nadzieją
I powróć nam jeszcze godzinę sierpniową.

Jacek Kaczmarski, *Wigilia na Syberii* (1981)

(wg obrazu Jacka Malczewskiego)

Zasyczał w zimnej ciszy samowar
Ukrop nalewam w szklanki
Przy wigilijnym stole bez słowa
Świętują polscy zesłańcy
Na ścianach mroźny osad wilgoci
Obrus podszyty słomą
Płomieniem ciemnym świeca się kopci
Słowem – wszystko jak w domu
„Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni
Sławią Boga że nam się do stajenki mieści
Nie chce rozum pojąć tego chyba okiem dojrzy czego
Czy się mu to nie śni”...
Nie będzie tylko gwiazdy na niebie
Grzybów w świątecznym barszczu
Jest nóż z żelaza przy czarnym chlebie
Cukier dzielony na kartce
Talerz podstawię by nie uronić
Tego czym życie się słodzi
Inny w talerzu pustym twarz schronił
Bóg się nam jutro urodzi.

„Król wiecznej chwały już się nam narodził
Z kajdan niewoli lud swój wyswobodził
Brzmij wesoło świecie cały oddaj ukłon
Panu chwały
Bo to się spełniło co nas nabawiło
serca radością”...

Nie, nie jesteśmy biedni i smutni
Chustka przy twarzy to katar
Nie będzie klusek z makiem i kutii
Będzie chleb i herbata
Siedzę i sam się w sobie nie mieszczę
Patrząc na swoje życie
Jesteśmy razem – czegoż chcieć jeszcze
Jutro przyjdzie Zbawiciel
„Lulajże Jezuniu moja perełko
Lulaj ulubione me pieścidełko
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj
A ty go Matulu w płaczu utulaj”...
Byleby świecy starczyło na noc



■ Jacek Malczewski *Wigilia na Syberii*. Muzeum Narodowe w Krakowie.

Długo się czeka na niego
By jak co roku sobie nad ranem
Życzyć tego samego
Znow się urodzi, umrze w cierpieniu
Znowu dopali się świeca
Po ciemku wolność w Jego imieniu
Jeden drugiemu obieca...

Jerzy Fryckowski, *Kolęda współczesna* (1981)

Już zapaliło Gwiazdę milczenie
żadna jej chmura zakryć nie może
świeca do ściany przyparła cienie
opłatek w ustach twardy jak orzech
W prośbie do Boga tysiące dłoni
mokra od płaczu matczyne ręce
z trwogą że może ktoś w drzwi zadzwonić
oprócz talerza zająć coś więcej
Kirem na śniegu wrony i Wronki
celują dziobem prosto w twą kuchnię
w oczach łzy wiszą długie jak spłonki
pełne są płaczu który wybuchnie

Do Ciebie Boże pasterzu śmiały
Stada owieczek i garstki wilków
Byś doprowadził do wiecznej chwały
I do pasterek choć jeszcze kilku
Widelec dzwoni o dno talerza
usta zamilkły oczy pytają
jaki kalendarz będzie odmierzał
wszystkie te lata które czekają
Prowadź nas Boże na swoją łaskę
Ty jeden zdołasz podnieść nas z kolan
zapal nadzieją świąteczną Gwiazdkę
nad przygnębioną ojczyzną Polan

Josif Brodski, Stanisław Barańczak, *Kolęda stanu wojennego* (1982)

Topnieją świąt biele,
wilgoć flagi plami.
Polscy przyjaciele
wszyscy za kratami,
niczym zera w nawias
ujęci w ścian żebra:
Logika bezprawia
prostsza niż algebra.

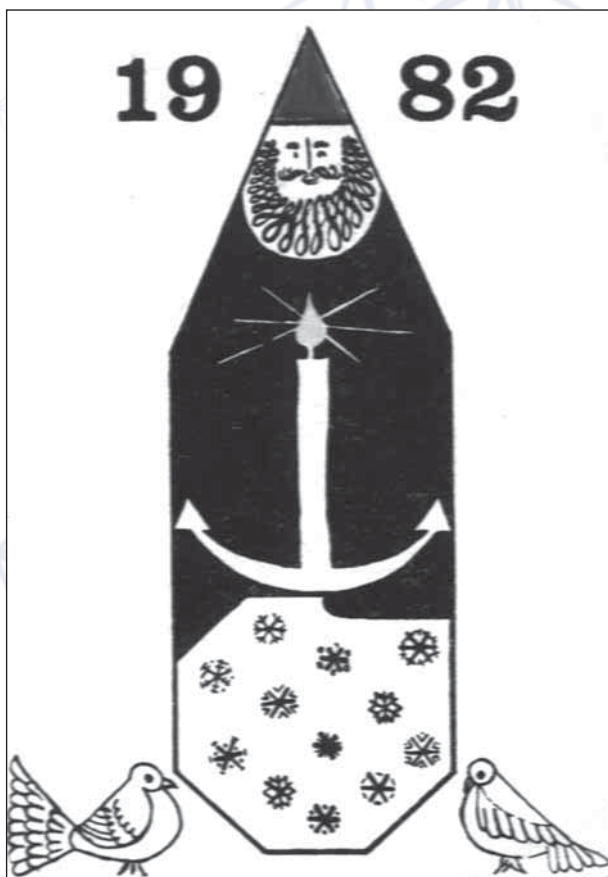
Narody jak dzieci
moresu się uczą:
znów władców podnieci
brzęk kajdan i kluczy.
Jeden ruch stalówki
minus w plus przemienia,
skreślając los ludzki
krzyżem krat więzienia.

Z czoła upartego
szkarłat kapie w obrus
świętecznego śniegu.
Twarz naszego globu
oszpecona więzień
i łągrów wągrami,
zwraca się ku gwieździe,
chłodniej, jak my sami.

Głodne twarze. Szarość.
Niczym nie speszony
sąd skazuje naród –
ludzi, powalonych
nie tyle przez tanki
szturmujące bramy,
ile przez te banki,
w których konta mamy.

Głębszy od otchłani,
którą myśl sonduje,
jest sen rozstrzelanych
ciał w kopalni Wujek;
wyższa niż podatek
jest dłoń, co potrafi
utrwalić upadek
jak na fotografii.

Słowo tutaj na nic.
Przecież od łzy lepsze,
gdy przez druty granic
tam stara się przedrzeć,
gdzie polskich przyjaciół
serca mrozem ścięte:
znów proces się zaczął.
Znów kończą się Święta.



■ Autor nieznany, 1982, karta drugiego obiegu
wydana z okazji Świąt Bożego Narodzenia,
MN P-4145



■ NSZZ „Solidarność”, *Solidarność*, noworoczna
karta drugiego obiegu, 1983, MN P-4142



■ NSZZ „Solidarność”, *Boże/Narodzenie/ 1989/ Solidarność*, świąteczna karta drugiego obiegu, 1989, MN P-4139



■ NSZZ „Solidarność”, *Do tego roku !!! Solidarność Bydgoszcz 86*, karta drugiego obiegu, 1985, MN P-4138

Szymon Mucha, *Kolęda dla nieobecnych* (1999)

A nadzieja znów wstąpi w nas.
Nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz,
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.
I choć przygasał świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,
Wbrew tak zwanej ironii losu.
Daj nam wiarę, że to ma sens.
Że nie trzeba żałować przyjaciół.
Że gdziekolwiek są – dobrze im jest,
Bo są z nami choć w innej postaci.
I przekonaj, że tak ma być,
Że po głosach tych wciąż drży powietrze.
Że odeszli po to by żyć,
I tym razem będą żyć wiecznie
Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,
Żeby zająć wśród nas puste miejsca przy stole.

Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas,
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.
A nadzieja znów wstąpi w nas.
Nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz,
W jeszcze jedno Boże Narodzenie .
I choć przygasał świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,
Wbrew tak zwanej ironii losu.
Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,
Żeby zająć wśród nas puste miejsca przy stole.
Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas,
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.

Wanda Chotomska, *To już pora na Wigilię* (1999)

To już pora na wigilię to już czas
a tu jeszcze kogoś nie ma pośród nas
a tu jeszcze ktoś ma przyjść
bo przy stole wolne miejsce czeka dziś.
Gwiazdo Betlejemaska prowadź go przez świat
żeby razem z nami przy tym stole siadł
prowadź go tu do nas z tych dalekich dróg
aby razem z nami kolędować mógł.
Daj mu światło, bo tak łatwo zmylić ślad
daj nadzieję, kiedy w oczy wieje wiatr,
strudzonemu, zmęczonemu pomóż iść,
bo samotny nikt nie może

- NSZZ „Solidarność”, *Wesołych/ Świąt/ Kielce/ 1888/ Solidarność*, świąteczna karta drugiego obiegu, 1988, MN P-4144



Jadwiga Zgliszewska, *Moja smutna kolęda* (2010)

Nad tą smutku doliną
wszystkie troski rozpinam
i rozwieszam pomiędzy gałęzie.
Niechaj niebo dziurawią
i przed Boski Tron trafią
– z głębi serca wydartym orędziem.
Niechaj moje wołanie
poprzez nędzy otchłanie
się przedziera jak skarga żarliwa,
niech się echem roznosi –
chwała na wysokości,
i kolędą się niechaj rozplywa.
Żeby chleba nie brakło,
żeby woda dostatkiem
w porę suszy napoiła pola.
Aby ptak w lesie śpiewał
w liściach ukryty drzewa –
niech kolęda donośnie zawoła!

Żeby każdy miał miejsce
na tym zbolałym świecie
– dach nad sobą, poduszkę pod głowę,
bratnią duszę i dłonie
zawsze gotowe pomóc...
Nieś się, moja kolędo, bezdrożem!
By każdego ktoś czekał
i ochraniał od złego,
gdy mrok szary i noc się rozłoży,
kiedy w duszy czernieje,
niech rozściela nadzieję
jak kolędę u stajni ubogiej...
Żeby każdej łzy perłę
ktoś troskliwie ocierał
i pociechę strumieniem lał w duszę,
żeby nędzy nie było
tylko – miłość i miłość...
Taką właśnie kolędę dziś nuce.

Leszek Długosz, *Na Boże Narodzenie* 2014

Lubię ten czas grudniowy w Krakowie

Kiedy to Miasto w mgielnej pomroce

W zaświaty się zapada

– W kanionach ulic gwiazda gdy nawet

Nie prześwieca...

A dołem, po dnach rzek ciemnych,

pogranicznych

Krążą niepewne kształty widm i ludzi

Spojrzenia ku sobie rzucając trwożne

– Ku jakim kto podąża strefom?

Lubię te dni grudniowe

Gdy z tej doliny zaciemnionej Miasto napowrót

Wraca

– Świetlistym ziarnem obsypują się drzewa

Frontony domów

Girlandy ogni rozwieszają się wśród placów

I płyną ulicami złote łodzie witryn

A wszystko to

Ku wysokościami

Ku wysokościami zdąża

Ponad strzeliste wieże kościołów

Nad wież korony

– Gdzie się zbierają u bramy nieba, dymy kadzideł

I adwentowe smugi organów

Lubię ten świat ufności pierwszej

Z dzieciństwa przywołany

– Moc wiary nie do podważenia

Że w chwili oznaczonej

Rozedrze się zaślona mroku

Wszelaka się rozświetli przestrzeń

I czas

– po kres wieczności...

GLORIA – uderzą wszystkie dzwony

I odpowiedzą im po domach

Czuwające serca ludzi

Raz jeszcze – nam i pośród nas

Słowo Wcielone się narodzi...

Z rozpędem planet

Z poszumem ziemskich dni listowia

Wszystko odwróci się

Na jasną znowu pójdzie stronę

– W jasności wiekuistej stronę...

Aleksander Rybczyński, *Kolęda dla Polski*

siedzimy przy wigilijnym stole
i nawet nie dostrzegamy
jak światło spływa
z białego obrusu
w ciemność
czekającą
za widnokrzem
to tam jest nasza przyszłość
i historia coraz bardziej mroczna
skulona wokół wewnętrznego blasku
to tam słycać szelest kroków
powstańców wracających z lasu
i szepty poległych w Smoleńsku
wołających o prawdę
i betlejemską gwiazdę

echo tej kolędy
będzie powracać
odbite od zamkniętych
bram wolnej Polski
rozdzieranej między
truchlejące moce
o żelaznych palcach
Bóg się rodzi my ześłańcy
we własnej ojczyźnie obcy
dzielimy się opłatkami
Nadziei Niepodległości
Ubogich nas to spotyka
Witać Go przed bogaczami
a Słowo Ciałem się stanie
i zamieszka między nami

Izabella Smentek, ***Solidarni Trzej Królowie*** (2015)

Solidarni Trzej Królowie
Razem wyruszyli w drogę.
Nie wstrzymają ich bogowie,
Gdy znak dał Ten, co jest Bogiem.
Poszli za jasnością gwiezdną.
Jeden namiot służy wszystkim;
Chcą zachować niezależność
Od kaprysów oberżystów.
Wiozą dary dla Mesjasza.
Czyż On o tych trudach nie wie?
A że hojność ich – monarsza,
W darach serca niosą siebie.
Przyszli do Jerozolimy.
Przeraziła się elita,
Gdy szukali tam Dzieciny.
Herod więc w sekrecie pyta:
„Gdzie ten Zbawca? Kto mi powie?
Chciałbym Go zobaczyć bardzo...”
Ale przecież Trzej Królowie
Solidarni Go nie zdradzą!
Ukląkwszy przed Dzieckiem małym,

Złożyli swój dar serdeczny,
Ale więcej otrzymali;
Ujrzeli Mądrość przedwieczną
W osobie Boga – Człowieka
I aniołów w lśniącej bieli.
Matka Boska się uśmiecha;
„Znów przed Wami długa droga.
Mówcie, coście tu widzieli,
Że choć świat obraża Boga,
Narodziła się nadzieja,
Bo Bóg zbawić chce narody
I posłał Odkupiciela,
Na grzech i śmierć nie dał zgody
I że sam Bóg jest nadzieją,
Której ciemność nie ogarnie...
Niech trwa dalej Wasze dzieło;
Idźcie, Mędrco Solidarni!”

Jadwiga Salamon-Koczanowska, ***Boże Narodzenie*** 2016

W zgiełku świata zanurzeni,
uwikłani w szarość dnia,
obawami przepełnieni,
które niesie z sobą świat,
przystajemy tylko wtedy,
kiedy załśni jedna z gwiazd,
ta co do Betlejem wiedzie,
gdzie się rodzi Chrystus Pan.
Tam miłości źródło bije
i nadzieja ma swój ką.
Tu nieziemski spokój mieszka,
ukojenie płynie stąd.

muz. Andrzej Zarycki,
tekst: Andrzej Pacuła

Zaprośmy go dziś

Saneczki dzyń, dzyń – zapukał ktoś w drzwi,
choinkę na progu zostawił.

Odjechał i znikł, nie widział go nikt –
na śniegu, stóp bosych są ślady...

Ktoś był – ale kto? Ktoś był – ale skąd?
Zostawił swój dar i odjechał.
Ktoś był – ale kto? Ktoś był – ale skąd?
Nie poznał go nikt i nie czekał.

Nie poznał go nikt, choć blisko, gdzieś żył –
w tym samym mieście i w domu.

Ktoś widział go raz, ktoś znał jego twarz,
ktoś nawet próbował mu pomóc.

Ktoś był – ale jak? Ktoś był – ale gdzie?
Kto dzielił się, choć sam nic nie miał...
Ktoś był – ale jak? Ktoś był – ale gdzie?
Rozdawał więcej, niż zebrał...

Zaprośmy go dziś, choć wstydzi się przyjść,
ukryty za swym niedostatkiem.

Zaprośmy, gdy czas, przy stole i w nas,
podzielić się serca opłatkiem...

Ktoś był, ale kto, kto marzył i śnił
o ciepłym domu dla wszystkich.

Ktoś był, ale gdzie, kto wierzył, że nikt,
nie może być sam pośród ...bliskich.

Andrzej Pacuła, *Kantyczka dla wszystkich bliskich*

W pieśni śpiewanej śnieżnym zmierzchem
w opłatku światła pierwszej gwiazdy
Wraca co święte i nie – święte
i dom wypełnia ciepłym blaskiem

Nic nie minęło co się zdarzy
ktoś znowu siedzi w krześle pustym
I cienie zdarzeń – cienie twarzy
rysuje szron na okna lustrze

Andrzej Pacuła $\text{♩} = 80$ Andrzej Zarycki

Musical score for the first system, measures 1-6. It features a vocal line (Voc) and piano accompaniment (Pite) for both right and left hands. The key signature is one flat (B-flat), and the time signature is 4/4. The piano part begins with a *pp* dynamic marking.

Musical score for the second system, measures 7-12. It continues the vocal and piano parts. A repeat sign is present at the beginning of measure 7. The piano part continues with a *pp* dynamic marking.

Musical score for the third system, measures 13-16. It includes the vocal line with lyrics and the piano accompaniment. The piano part starts with a *pp* dynamic marking, which changes to *p* at the end of the system.

13

f Wpie - śni śpie - wa - nej śnie - żnym zmie - rzchem wo - pla - tku świa - tła pio - rwszej gwia - zdy
Z.Wśnie rku cho - i - niki wra - ca pa - mięt wro - zmo - wach nie ma ża - dnych zma - rtwień

W świerku choinki wraca pamięć
w rozmowach nie ma żadnych zmartwień
Słowa z uśmiechem rozpoczęte
i zakończone jeszcze jaśniej

Nic nie minęło co się zdarzy
ktoś znowu siedzi w krześle pustym
I cienie zdarzeń – cienie twarzy
rysuje szron na okna lustrze

W ciszy turkoczą dzwoneczkami
puste saneczki w nocnej dali
Cud nam tej nocy się wydarzył –
znowu byliśmy wszyscy razem...

Nic nie minęło co się zdarzy
ktoś znowu siedzi w krześle pustym
I cienie zdarzeń – cienie twarzy
rysuje szron na okna lustrze

Andrzej Pacuła, ***Kolęda sąsiadki z naszego bloku***

Jezu, siadaj z nami – czym chata bogata!
Barszcz kiszony w domu, filet, zamiast karpia.
Nic nam nie brakuje, zdrowie, jako tako...
– A to puste miejsce?
Dla córki ...w Chicago

Mąż żyje na rencie, ja trochę dorabiam,
Sprzątam naszą klatkę, chodniki zmiatam...
Takie zwykłe sprawy, ludzi w szarych cieniach
– A to puste miejsce?
To ślad po ...złudzeniach

A tu na tym zdjęciu, gdyśmy się poznali.
Potem dwójka dzieci – dobrze się chowały...
Mamy dwa pokoje, dwa kredyty w banku...
– A to puste miejsce?
Dla syna ...gdzieś w Anglii

Ani się oglądać, ani zastanawiać,
Czemu jedni mają, a nam kot napłakał?
Od początku życia, nic nam się nie zmienia...
– A to puste miejsce?
To ślad po ...marzeniach

Spis treści:

Adam Struzik , Wprowadzenie	5
Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek , <i>Od święta Trzech Króli do Gromnicznej – kolęda polska w mazowieckich muzeach</i>	7
Tadeusz Skoczek , <i>Z kolędą przez stulecia</i>	11
Jolanta Załączny , <i>O magii polskich świąt</i>	31
Janusz Gmitruk , <i>Wspólnota dla kultury</i>	57

Kolędy tradycyjne. Kanon

<i>Anioł Pasterzom mówił (1551–1555)</i>	69
<i>Dzisiaj w Betlejem (1631)</i>	71
<i>Przybieżeli do Betlejem (1631)</i>	73
<i>A wczora z wieczora (XVII wiek)</i>	75
<i>W żłobie leży (XVII wiek)</i>	77
<i>Z narodzenia Pana (XVII wiek)</i>	79
<i>Pasterze mili (1705)</i>	80
<i>Tryumfy Króla Niebieskiego (1705–1754)</i>	81
Franciszek Karpiński , <i>Bóg się rodzi (1792)</i>	83
<i>Pasterze bieżeli (XVIII)</i>	85
<i>Oj, maluśki, maluśki (1808)</i>	86
Josef Mohr , <i>Cicha noc, święta noc (1837)</i>	88
<i>Pójdźmy wszyscy do stajenki (1841)</i>	89
<i>Gdy się Chrystus rodzi (1843)</i>	91
<i>Hej, bracia czy śpicie (1843)</i>	93
Teofil Lenartowicz , <i>Mizerna, cicha (1849)</i>	94
<i>Wśród nocnej ciszy (1853)</i>	95
<i>Bracia, patrzcie jeno (1856–1867)</i>	96
<i>Jezusa narodzonego... (1871)</i>	98
<i>Wesołą nowinę (1878)</i>	99
<i>Z nieba wysokiego (1884–1888)</i>	100

<i>Przystąpmy do szopy (1903–1909)</i>	101
Ks. Mateusz Jeż , <i>Nie było miejsca dla Ciebie</i>	102
Józef Albin Gwoździkowski , <i>Do szopy, hej pasterze</i>	103

Kolędy wpisane w historię

Hymn do Boga (1830)	107
Gustaw Ehrenberg , <i>Bóg się rodzi...</i> (1848)	108
Apollo Nałęcz-Korzeniowski , <i>Kolęda</i> (1861)	109
Karol Baliński , <i>Polska kolęda</i> (1863)	110
Mieczysław Romanowski , <i>Idzie stary wiarus (przed 1898)</i>	111
Xawery Pusłowski , <i>Miłosierdzie (przed 1900)</i>	113
Autor nieznany , <i>Kolęda robotnicza (przed 1900)</i>	114
Autor nieznany , <i>Kolęda (przed 1900)</i>	117
Maksymilian Nowicki , <i>Ojczyznę uwolnimy...</i> (1914)	119
Antoni Bogusławski , <i>Kolęda żołnierska (1914)</i>	120
Ludwik Markowski , <i>Kolęda żołnierska 1915 roku.</i>	121
Bolesław Pochнарski , <i>Kolęda Legionów (1915)</i>	122
Henryk Zwierzchowski , <i>Lulajże żołnierzu (1916)</i>	123
<i>„Reflex”</i> , <i>Kolęda lwowska (1918)</i>	124
Artur Schroeder , <i>Kolęda Orłąt Lwowskich (grudzień 1918 r.)</i>	125
Leopold Kronenberg , <i>Kolęda galicyjska (1918)</i>	126
Autor nieznany , <i>Bóg się rodzi, Pan nad Pany! (1918)</i>	128
St. Statucki , <i>Kolęda na czasie (1926)</i>	129
Autor nieznany , <i>Hej Polacy! (1931)</i>	130
Stanisław Baliński , <i>Kolęda warszawska (1939)</i>	131
Leon Pasternak , <i>Kolęda (1942)</i>	132
Marian Hemar , <i>Kolęda (1942)</i>	133
Autor nieznany , <i>Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi (1942)</i>	134
Halina Golczowa , <i>Kolęda łagrowa (Ravensbrück 1942)</i>	135
Kazimiera Iłakowiczówna , <i>Kolęda katyńska (1943)</i>	136
Jadwiga Gamska-Łempicka , <i>Lwowska kolęda (1943)</i>	137

SK, <i>Do Betlejem</i> (1943)	139
Autor nieznany, <i>Kolęda partyzancka (okres okupacji)</i>	140
Tadeusz Borowski, <i>Kolęda zła</i> (1944)	141
Autor nieznany, <i>Kolęda warszawskich powstańców</i> (1944)	142
Mirosław Jezierski, <i>Żołnierska kolęda</i>	143
Marian Piechal, <i>Kolęda wojenna</i> (1944)	144
Konstanty Ildefons Gałczyński, <i>Kolęda paryska</i> (1946)	145
Stanisław Ligoń, <i>Kolęda</i> (przed 1950)	146
Wojciech Młynarski, <i>Kolęda rodzinna</i> (1978)	147
Feliks Konarski, <i>Jaką śpiewać ci kolędę</i> (1981)	148
Anna Kamińska, <i>Boże Narodzenie 1981</i> (1981–1982)	149
Autor nieznany, <i>Kolęda lubelska</i> (1981)	150
Andrzej Borzęcki, <i>Pociesz, Jezu, kraj płaczący</i> (1981)	151
Janina Kulmowa, <i>Kolęda</i> (1981)	152
Maciej Zembaty, <i>Kolęda internowanych – Bóg się rodzi</i> (1981)	153
Maciej Zembaty, <i>Lulajże, Jezuniu</i> (1981)	154
Jacek Kaczmarski, <i>Wigilia na Syberii</i> (1981)	155
Jerzy Fryckowski, <i>Kolęda współczesna</i> (1981)	157
Josif Brodski, Stanisław Barańczak, <i>Kolęda stanu wojennego</i> (1982)	158
Szymon Mucha, <i>Kolęda dla nieobecnych</i> (1999)	162
Wanda Chotomska, <i>To już pora na Wigilię</i> (1999)	163
Jadwiga Zgliszewska, <i>Moja smutna kolęda</i> (2010)	164
Leszek Długosz, <i>Na Boże Narodzenie 2014</i>	165
Aleksander Rybczyński, <i>Kolęda dla Polski</i>	166
Izabella Smentek, <i>Solidarni Trzej Królowie</i> (2015)	167
Jadwiga Salamon-Koczanowska, <i>Boże Narodzenie 2016</i>	168
Andrzej Pacuła, <i>Andrzej Zarycki, Zaprosmy go dziś</i>	169
Andrzej Pacuła, <i>Kantyczka dla wszystkich bliskich</i>	170
Andrzej Pacuła, <i>Kolęda sąsiadki z naszego bloku</i>	172

Redakcja techniczna **Marzena Milewska, Dorota Pasiak-Wąsik**

Fotoskłady, projekty graficzne i łamanie **Krzysztof Woźniak**

Okładka: Teodor Axentowicz, *Na Gromniczną*, karton, pastel, wym. 51 x 67 cm, nr inw. MHPRL 5987

ISBN 978-83-7901-114-8 (Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego)

ISBN 978-83-65439-09-3 (Muzeum Niepodległości w Warszawie)